Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 6 stron „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, DN. 17 GRUDNIA 1933 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 350

Odcirzane podróże dyplomatów:

PRÓBY ZGWAŁCENIA FRANCJI.

Anglja zgadza się już na uzbrojenie Niemiec... „częściowe“...

Paryż, 16 grudnia.

Podróż sir Simona do Rzymu, według doniesień rzymskiego korespondenta Havasa, uważana jest w miarodajnych kołach włoskich jako

DOPEŁNIENIE PODRÓŻY SUVICHA DO NIEMIEC.

i za dalszy ciąg rozmów, jakie ambasador angielski odbył niedawno z kanclerzem Hitlerem.

W Rzymie sądzą, że polityka włoska i polityka angielska ożywione są jednym i tym samym duchem i że podróż Simona ma na celu znalezienie sposobu doprowadzenia do nowej wymiany poglądów w drodze dyplomatycznej na temat rozbrojenia. Według opinji kół rzymskich bezpośrednie

ROZMOWY FRANCUSKO-NIEMIECKIE,

po których można było wiele oczekiwać, stanęły obecnie na martwym punkcie, z którego wyjście znaleźć mogą jedynie usiłowania włosko - angielskie. Koła włoskie mają być wreszcie przekonane, że punkt widzenia rządu angielskiego jest bardzo zbliżony do zapatrywań rządu włoskiego, co znaczy,

ANGLJA UWAŻA ZA NIEZBĘDNE CZĘŚCIOWE UZBROJENIE NIEMIEC

Wizyta Sir Simona w Rzymie i rozmowy Suvicha w Berlinie są więc oceniane jako podwójny wysiłek jednako pojednawczy.

***

Jak widzimy więc, nacisk jest wywierany na rząd francuski ze wszystkich stron, aby wszczęła pertraktacje z Berlinem na podstawie ostatnich propozycyj Hitlera. Wydaje się jednak, że pertraktacje te przynajmniej w chwili obecnej pozbawione są szans realnych. Prasa angielska, a przedewszystkiem „Manchester Guardian“ sądzi, że przepaść między Francją a Niemcami nigdy jeszcze nie była tak szeroka, jak obecnie i nigdy jeszcze problem przerzucenia mostu nie był tak beznadziejny, jak teraz.

W rzeczy samej sytuacja Paryża jest nie do pozazdroszczenia. Zwróćmy więc uwagę na warunki, jakie Hitler stawia Francji rozmaitemi drogami, a m. in. i w rozmowie z ambasadorem François Poncet.

1) zagwarantowanie posiadania przez Francję Alzacji i Lotaryngji,

2) zwrot Niemcom Zagłębia Saary bez plebiscytu. Niemcy gwarantują Francji w Zagłębiu Saary jej interesy ekonomiczne.

3) Francja zgłasza desinteressement w sprawie pertraktacyj niemiecko-belgijskich o gminy Eupen i Malmedy,

4) Francja wyrazi swą zgodę na rozpoczęcie przez Niemcy pokojowych rozmów z niektóremi państwami na temat zmian istniejących postanowień Traktatu Wersalskiego,

5) Francja zawrze z Niemcami ścisły pakt i oba państwa wejdą w skład nowej wielkiej organizacji międzynarodowej, kierowanej przez wielkie mocarstwa,

6) Francja zgodzi się na przeprowadzenie częściowego rozbrojenia, tak aby Niemcy zostały praktycznie zrównane w prawach militarnych z innemi mocarstwami.

Powyższe warunki Hitlera stawiają Francję w sytuacji poprostu bez wyjścia. Warunki te — to nic innego, jak program kompletnego politycznego otoczenia Francji, odseparowania jej od wszystkich sojuszników i rozbrojenia. Francja miałaby niby wszystkie papierowe gwarancje niemieckie i włoskie, miałaby angielskie poręczenie, ale przecież nie miałaby gwarancji, jaką jest siła własna i sojuszników.

Tymczasem sojusznicy Francji doskonale obserwują rozwój sytuacji. Jeżeli Francja wda się tylko w takie konszachty, to zaufanie do niej musi niezwłocznie prysnąć. Na tych podstawach hitlerowskich, które wyłuszczyliśmy powyżej, Francja nie może nawet pertraktować z Niemcami. Jeżeli zdecyduje się ona na powiedzenie „A“ musi nietylko powiedzieć „Z“, ale jednocześnie podpisać wszystko, czego będą chcieli Niemcy, Włosi i Anglicy, a to oznacza rezygnację z wielkomocarstwowego stanowiska.

Hitler z Mussolinim chcą obalić Traktat Wersalski.

Niemcy zawarłyby z sąsiadami pakt nieagresji na okres dziesięcioletni. — Zniesienie strefy zdemilitaryzowanej Niemiec i budowa fortyfikacyj. — Przejście Zagłębia Saary bez plebiscytu do Niemiec.

Londyn, 16 grudnia.

W dobrze poinformowanych kołach politycznych Londynu twierdzą, że podczas ostatniej rozmowy Hitlera z ambasadorem angielskim Phiphsem, kanclerz Rzeszy przedstawił dodatkowe nowe propozycje. Hitler wysunąć miał pod naciskiem rządu brytyjskiego i włoskiego propozycję zawarcia paktu o nieagresji z wszystkimi sąsiadami niemieckimi na okres 10-letni, ale równocześnie zgłosił żądania idące znacznie dalej, niż poprzednie. Hitler uzależnia podobno zawarcie paktów nieagresji od skreślenia rozdziału 3-go Traktatu Wersalskiego, który wprowadza strefę zdemilitaryzowaną i zabrania Niemcom budowy fortyfikacyj w tej strefie. W razie naruszenia tych postanowień, rozdział 3-ci przewiduje możliwość wkroczenia wojsk francuskich do Nadrenji. Hitler wysunąć miał argument, że pakty nieagresji na lat 10 logicznie obalają przesłanki, które doprowadziły do narzucenia Niemcom rozdziału 3-go Traktatu Wersalskiego.

W kołach politycznych Londynu, które odnoszą się bardzo sceptycznie do Włoch, panuje przekonanie, że Hitler i Mussolini wspólnie grają ukartowaną grę, mającą na celu obalenie Traktatu Wersalskiego. Konwencja rozbrojeniowa, omawiana w Genewie automatycznie skreśla rozdział 5-ty Traktatu Wersalskiego. Hitler wysuwa obecnie żądanie skreślenia także rozdziału 3-go Traktatu Wersalskiego, a Mussolini, żądając rewizji Ligi Narodów ma podobno zmierzać do tego, aby pakt Ligi Narodów włączyć jako wstęp do konwencji rozbrojeniowej. W ten sposób pakt Ligi Narodów byłby częścią składową konwencji rozbrojeniowej, a temsamem zostałby automatycznie oderwany od Traktatu Wersalskiego.

Ponieważ sprawa odszkodowań jest już załatwiona, to w razie przejęcia Zagłębia Saary bez plebiscytu przez rząd Rzeszy z Traktatu Wersalskiego pozostałyby w mocy tylko postanowienia terytorjalne, których rewizję ma ułatwić zreorganizowany pakt Ligi Narodów.

Trudno ustalić w jakim stopniu poglądy te są uzasadnione, ale w niektórych kołach Londynu są one traktowane poważnie.

Pożar w G.P.U. na Łubiance.

W płomieniach zginęło wielu więźniów.—„Czystka” wśród funkcjonarjuszy G. P. U.

Berlin, 16 grudnia

Nadeszły z Moskwy sensacyjne szczegóły o wielkim pożarze w gmachu moskiewskiego G. P. U. na Łubiance, dnia 3 b. m. Pożar wybuchł nad ranem i zgaszony był dopiero około południa, przyczem w akcji ratunkowej wzięły udział wszystkie oddziały moskiewskiej straży ogniowej. Cała dzielnica przyległa do gmachu G. P. U. była otoczona gęstym kordonem milicji. Na miejsce pożaru przybyło kilkadziesiąt karetek pogotowia.

Według pogłosek, miało zginąć w ogniu wielu uwięzionych, których pomimo pożaru, nie wypuszczono z więzienia G. P. U. w obawie przed ich ucieczką. Kilkakrotnie z płonącego gmachu dochodziły odgłosy lekkich detonacji.

Pożar gmachu G. P. U. wywarł w Moskwie olbrzymie wrażenie. Wybuch pożaru łączą z akcją sanacyjną, czyli t. zw. „czystką“ wśród funkcjonarjuszy G. P. U., wszczętą przez wszechzwiązkowego prokuratora Akułowa. W wyniku tej „czystki“ aresztowano kilkunastu funkcjonarjuszów G. P. U. za najrozmaitsze nadużycia i malwersacje. Według pierwiastkowego dochodzenia pożar miał być wzniecony przez kilku urzędników G. P. U., którzy pozostali w biurach G. P. U., by spalić dokumenty, mogące skompromitować ich, względnie ich protektorów.

Cenzura sowiecka kategorycznie zabroniła korespondentom zagranicznym nadawanie wiadomości o samym fakcie pożaru, wskutek czego wiadomość o pożarze w moskiewskiem G. P. U. nadeszła do Berlina drogą okrężną i jest żywo komentowana w niemieckich kołach politycznych.

Prezydent Lebrun wydał śniadanie dla Benesza.

Serdeczny charakter przyjęcia.

Paryż, 16 grudnia.

W dniu dzisiejszym prezydent Lebrun wydał śniadanie na cześć ministra Benesza. Obecni byli niemal wszyscy ministrowie, premjer Chautemps, Paul-Boncour oraz przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby i Senatu.

Prasa podkreśla, że prezydent Lebrun dłuższy czas konferował z ministrem czechosłowackim na temat zagadnienia, które były przedmiotem obrad Benesza i Paul-Boncoura.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którem Chautemps i Paul-Boncour zapoznają członków rządu z przebiegiem rozmów z ministrem Beneszem.

OSTATNIE SŁOWO DYMITROWA

Bułgar twierdzi, że van der Lubbe „zboczeniec komunizmu", miał spólników przy podpaleniu Reichstagu.—Wzruszająca mowa obrońcy Torglera, adw. Sacka.—Van der Lubbe zrzekł się ostatniego słowa.

Wyrok zostanie wydany w dniu 23-im b.m.

Wierność dla ideologji Hitlera.

Lipsk, 16 grudnia

Na dzisiejszem posiedzeniu Trybunału Rzeszy zabrał głos obrońca Torglera dr. Sack.

Podkreśliwszy na wstępie doniosłość historyczną procesu nietylko dla Niemiec, lecz i dla całego świata, obrońca omawia w ogólnych zarysach walki polityczne z początku r. b. ze szczególnem uwzględnieniem dziejowej misji narodowego socjalizmu.

Dłuższy rozdział poświęca obrońca „zdradzieckiej robocie systemu listopadowego", **poczem składa zapewnienie wierności dla ideologji Hitlera.**

Donośnym głosem stwierdza on na wstępie: **„Torgler jest niewinny** (po twarzy Torglera spływają łzy, żona jego wzruszona również płacze). **Bronię go z całą świadomością jako człowieka i komunistę. Różnic między nim a mną nigdy nie było".** Następnie z mistrzowską precyzją obrońca po kolei odpiera wszystkie punkty oskarżenia, które, jak oświadcza, zawiera w sobie wiele słabych i naprawdę wątpliwych momentów.

Analizując następnie zeznania świadków, dr. Sack **specjalnie ostrej krytyce poddaje zeznania trzech posłów hitlerowskich** i fantastycznie wprost brzmiące słowa psychopaty Grothego. **Nie szczędzi nawet policji i sędziego śledczego, którym stawia ostre zarzuty.**

Niema żadnych dowodów winy Torglera, bo i zeznania świadka Karwany'go są całkowicie mylne.

Panu, panie prezydencie, uszły uwagi karygodne słowa Karwany'ego, skierowane pod adresem mojego klijenta: „znam te typy zbrodniarzy". Pod tym kątem zbudował on niewątpliwie oskarżenie przeciwko Torglerowi. Naprawdę nic, najdrobniejszy nawet szczegół, prócz gołosłownych przypuszczeń, nie wskazuje na współwinę Torglera w zbrodni podpalenia Reichstagu.

Doświadczalny obiad u Aschingera.

Dalej adw Sack przedstawia poszczególne fragmenty pobytu Torglera krytycznego dnia w Reichstagu, poczem wręcza przewodniczącemu trybunału tablicę, uwypuklającą dokładny czas rozmów jego z posłami i t. d.

Panowie — mówi obrońca — jeśli Torgler miałby istotnie dopuścić się tak ciężkiej zbrodni jak podpalenie Reichstagu, to z pewnością nie zachowywałby się tak spokojnie, jak to miało w rzeczywistości miejsce. Moi młodzi praktykanci z zegarkiem w ręku odbyli w ostatni poniedziałek tę samą drogę, którą krytycznego dnia odbył Torgler z Reichstagu do restauracji Aschingera, tam zamówili te same potrawy, spokojnie je spożyli, a następnie wrócili do domu. Okazało się niedwuznacznie, że Torgler nie opuścił Reichstagu z pośpiechem, jak to utrzymuje akt oskarżenia.

Krytycznego wieczora Torgler jedynie ze względu na własne bezpieczeństwo nocuje u posła Kuhne, nazajutrz uspakaja stroskaną o jego los żonę, a następnie dobrowolnie zgłasza się w prezydjum policji, aby zaprotestować przeciw posądzeniu go o zbrodnię.

Tak zimnego spokoju napewno nie zachowuje zbrodniarz. Tylko i wyłącznie świadomość niewinności zaprowadziła go na policję. Przyznacie panowie, że człowiek ten, wskutek gołosłownego oskarżenia, przeszedł ogromne cierpienia moralne. **Nie wątpię — mówi obrońca — że historyczny ten proces stanowić będzie również pewną ewolucją w poglądach społeczno - politycznych mego klijenta.**

We wzruszających do głębi słowach charakteryzuje obrońca następnie prawy charakter wodza niemieckich komunistów, którego cechowała zawsze szeroko pojęta pomoc dla bliźnich i szlachetność posunięć.

Cała sala z zapartym oddechem słuchała słów obrońcy. Na twarzach kobiet widać głębokie wzruszenie, litość powszechną budzi płacz żony Torglera, która wygląda dziś przygnębiająco. Wreszcie nawiązując raz jeszcze do politycznych motywów znamiennego wniosku nadprokuratora, obrońca Sack **po 4-godzinnej, pełnej dramatycznych momentów, wielkiej mowie,** daje taką konkluzję:

Pobożne życzenie Kanclerza.

Sam kanclerz powiedział: „Niech Bóg nas zachowa, aby sprawcą zbrodni miał być niemiec". Przebieg procesu wykazał nam, że niemiec Torgler nie współdziałał w podpaleniu Reichstagu. To jest i moje osobiste przeświadczenie. Dlatego też, ufny w sprawiedliwość waszą, proszę o uwolnienie mego klijenta od winy i kary.

Repliki prokuratorów.

Lipsk, 16 grudnia.

Niespodzianką po południu było ponowne przemówienie prokuratora Parisiusa. **Krytykuje** on przedewszystkiem wywody dr. Seufferta, nazywając van der Lubbego zwykłym podpalaczem.

W dalszym ciągu i w całej pełni — mówi Parisius — podtrzymuję pierwotny swój wniosek, że van der Lubbe czynem swoim chciał zaprotestować przeciwko obowiązującemu porządkowi publicznemu, a masy robotnicze wezwać do zbrojnego przewrotu.

Kara śmierci będzie jedynie słusznym wymiarem sprawiedliwości.

To samo niemal oświadcza nadprokurator Werner, dodając, że czyn van der Lubbego łączy w sobie znamiona ciężkiej zbrodni podpalenia i zamachu stanu. Jakkolwiek rozprawa główna nie wykazała, w jakiej formie Torgler spółdziałał w zbrodni podpalenia Reichstagu, oskarżyciel publiczny jest zdania, że sam fakt „stwierdzony przez Karwanego" rozmowy Torglera z van der Lubbem w kuluarach Reichstagu jest dla niego dowodem dostatecznie uzasadnionym w tej sprawie.

Oświadczenie nadprokuratora wywołało w kołach dziennikarzy żywy odruch i ogromne zdziwienie.

Lubbe zrzeka się głosu.

Po uzupełniających wyjaśnieniach obrońców przewodniczący wśród ogólnego napięcia zwraca się do van der Lubbego z pytaniem: **„Czy ma pan coś do powiedzenia?"**

Van der Lubbe: Nie, rezygnuję z ostatniego słowa.

Przewodniczący: A oskarżony Torgler?

Torgler: Chcę przemawiać dopiero po Bułgarach.

Przewodniczący po chwili namysłu: Dobrze. Dymitrow, a pan będzie przemawiał?

Dymitrow mówi.

Dymitrow z promieniującą radością: Rzecz jasna, panie prezydencie. Chcę się jasno i dobitnie wypowiedzieć.

Przewodniczący: Więc proszę.

Obecni na sali podnoszą się z miejsc i wśród zupełnej ciszy Dymitrow rozpoczyna swą mowę, przechodząc odrazu do ofenzywy. Padają słowa ostrej krytyki. Przedmiotem gwałtownych ataków są przedewszystkiem oskarżyciele, pod których adresem Dymitrow ma największej słusznych żalów.

Nie daliście mi obrońcy z wyboru, mimo, że o tę odpowiedzialną funkcję zabiegały najtęższe głowy prawnicze świata. Do adwokata Teicherta, przyznaję szczerze, zaufania nie miałem i nie mam. Dowód — panujące w Niemczech nastroje i stosunki. Nie przywiązuję żadnej wagi do wczorajszej jego obrony. Życie moje było, jest i będzie pełne trudów. Stwierdzam, że **żaden z prawdziwych komunistów bułgarskich, francuskich, niemieckich, czy polskich nie byłby zdolny do dokonania takiej zbrodni, jak podpalenie Reichstagu** i dlatego czuję się w obowiązku bronić komunizmu.

Lubbe posiadał spólników

Mojem zdaniem, van der Lubbe posiadał spólników. Kim jest ten Holender? Komunistą, czy anarchistą? Ja twierdzę, **że van der Lubbe jest zbuntowanym lumpenproletarjuszem.** Komuniści tego nie stawiają robią i milczeniem swojem nie stawiają w przykre położenie niewinnych ludzi w przykre położenie. **Van der Lubbe nie jest więc komunistą, nie jest anarchistą, jest lumpenproletarjackim zdrajcą interesów robotniczych, zboczeńcem komunizmu.**

W chwili, gdy Dymitrow wypowiada te drastyczne słowa, van der Lubbe się śmieje.

Proszę nie brać mi za złe, jeżeli powiem, że kompleks Hennigsdorf nie był wogóle przedmiotem badań oskarżycieli publicznych. Nie stwierdzono nawet, kim jest ów Wasicki, z którym van der Lubbe nocował w schronisku. Oskarżyciel zastosował fałszywą strategję, gdyż śledztwa nie prowadził tam, gdzie byli ukryci istotni sprawcy podpalenia Reichstagu. (Znowu wrzawa i protesty).

Lubbe — faustowski Mefisto.

Gdy Dymitrow rozpoczyna mówić o świadkach odciążających, na sali powstaje atmosfera bardzo gorąca. Naprężenie wzrasta z minuty na minutę. Dymitrow w jednem słowie oskarża i demaskuje. Raz po raz przeplata sprytnie złośliwemi uwagami, cytując dostosowane odpowiednio do sytuacji fragmenty z poezyj Goethego, które największą bodaj wywołują wesołość.

Kończąc, Dymitrow oświadcza: Z formułą wniosku nadprokuratora nie zgadzam się. W wyroku musi być powiedziane dosłownie, że nie „dla braku dostatecznych dowodów winy", lecz **„z powodu całkowitej niewinności" zostajemy uwolnieni.**

Przewodniczący: Dość już tego. Dymitrow, skończyć.

Na sali hałas i protesty.

Dymitrow próbuje jednak mówić dalej, ale ostatnie jego słowa giną w ogólnej wrzawie.

Następnie przemawiali Popow i Tanew. Obaj podkreślają absolutną swoją niewinność i przyłączają się do wniosku Dymitrowa.

Oskarżony Torgler w przeszło godzinnej mowie, podziękowawszy na wstępie swemu obrońcy za dobrze spełniony obowiązek, ostro i dość nieudolnie atakuje nadprokuratora Wernera. Wkońcu prosi o uniewinnienie.

Na tem przewodniczący zakończył rozprawę, zapewniając opinję publiczną, że Trybunał Rzeszy przystąpi do objektywnej oceny materjału i wydania sprawiedliwego wyroku.

Lipsk, 16 grudnia.

WEDŁUG OŚWIADCZENIA PRZEWODNICZĄCEGO, OGŁOSZENIE WYROKU NASTĄPI DOPIERO W SOBOTĘ, DNIA 23 B. M., a więc w wigilję Bożego Narodzenia. Rozprawa rozpocznie się dn. 23 b. m. o godzinie 9.30.

Przemówieniom oskarżonych prasa niemiecka poświęca tylko skąpe wzmianki.

Ku czci ś.p. Prezydenta Narutowicza

Uroczyste nabożeństwo w 11-tą rocznicę zgonu

Warszawa, 16 grudnia.

W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej w katedrze św. Jana J. E. ksiądz kardynał Kakowski w asyście licznego duchowieństwa odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza w 11-tą rocznicę jego zgonu.

Na nabożeństwo przybył p. premjer J. Jędrzejewicz, reprezentujący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rząd in corpore, marszałkowie sejmu i senatu, prezes NIK., gen. J. Krzemieński, podsekretarze stanu, przedstawiciele władz z woj. Jaroszewiczem i wojewodą Twardo, przedstawiciele wojskowości z gen. Fabrycym i gen. Sławoj-Składkowskim, wyżsi urzędnicy państwowi.

Świątynie wypełniły delegacje organizacyj społecznych.

Po nabożeństwie p. premjer J. Jędrzejewicz, w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej złożył wieniec na grobie s. w. Prezydenta Gabrjela Narutowicza.

Katastrofalna powódź w Marokku.

Wsie pod wodą, ludzie potonęli.

Casablanca, 16 grudnia.

Wskutek dalszych ulewnych deszczów powódź znacznie wzrosła, zatapiając okolice Fezu. Wszelka komunicja została przerwana. Miasta tona w ciemnościach wskutek przerwania przewodników elektrycznych.

Liczba ofiar w ludziach jest znaczna.

Z południowego Maroku nadchodzą wiadomości o powodzi w dolinie Sauss. Powódź spowodowała duże straty materjalne i pociągnęła liczne ofiary w ludziach. Poziom wody stale wzrasta.

Literat Vance żywcem się spalił

zasnąwszy z papierosem w ustach.

Nowy Jork, 16 grudnia.

Pisarz amerykański Vance spalił się żywcem we własnem mieszkaniu. Vance zasnął, paląc papierosa i przypuszczalnie to było przyczyna pożaru.

Własny kark nadstawił za króla.

Smierć pułk. Lange, królewskiego obrońcy.

Livorno, 16 grudnia.

Zmarł tu w podeszłym wieku pułkownik kirasjerów Jan Lange, który ocalił w 1912 roku życie królowi Wiktorowi Emanuelowi III.

W dniu 14 marca 1912 roku anarchista Antoni d'Alba dokonał zamachu, strzelając do karocy dworskiej, w której znajdowała się para królewska, udająca się na nabożeństwo żałobne za duszę króla Humberta I w Panteonie. Pułkownik Lange, dowodzący eskortą, zasłonił króla i został postrzelony w kark przyczem kula uwięzła między kręgami, powodując komplikacje.

Jeden z „ostatnich mohikanów" w Europie—żubr

zdechł na Śląsku.

Katowice, 16 grudnia.

Rezerwat żubrów w dobrach ks. Pszczyńskiego na Śląsku polskim poniósł stratę.

Najokazalszy żubr w całem stadzie, dziwnie niespokojny i gwałtowny, przy przeskakiwaniu płotu kolczastego poranił się, wskutek okaleczeń wywiązała się gangrena i zwierzę zdechło. Służba leśna przed kilku dniami znalazła jego zwłoki. Skórę zakupiło śląskie muzeum za 500 zł. W lasach pszczyńskich pozostało zaledwie 9 sztuk tych ginących zwierząt, a mianowicie 5 krów i 4 byki.

Obecnie w Europie w stanie dzikim żubry znajdują się wyłącznie w dwóch miejscach i to wyłącznie na terenie Polski, w Pszczynie i w Białowieży.

W ogrodach zoologicznych znajdują się jedynie w Warszawie, Poznaniu, w [illegible]e, w Hamburgu, w ogólnej ilości nie większej od 12-tu sztuk.

Po zlikwidowaniu „Żelaznej Gwardji".

Zwolniono 750 aresztowanych.

Bukareszt, 16 grudnia.

Ministerstwo spraw wewnetrznych komunikuje, że na 1300 osób. zatrzymanych w związku z dochodzeniem w sprawie rozwiązanej organizacji „Żelaznej Gwardji", zwolniono już 750 osób. W Bukareszcie zatrzymanych jest jeszcze 51 osób, w tej liczbie 8 studentów Śledztwo trwa.

Paul Boncour i Benesz wierni Lidze Narodów

Oświadczają wielkie przywiązanie do tej instytucji. — Osłabienie Ligi zburzyłoby dzieło pokoju.

Paryż, 16 grudnia.

W obecności ministra Benesza francuski minister spraw zagranicznych — Paul Boncour złożył dziś prasie dłuższe oświadczenie o przebiegu rozmów obu mężów stanu w ciągu trzech ostatnich dni.

Na wstępie Paul Boncour zaznaczył, że rozmowy z min. Beneszem zakończono dzisiaj w Pałacu Elizejskim, gdzie premjer Chautemps miał sposobność osobiście po raz drugi zapoznać się ze stanowiskiem czechosłowackiego ministra.

Wizyta Benesza, jak zresztą również wizyty, jakie zamierzam złożyć, — kontynuuje Paul Boncour, — jest wizytą oficjalną.

Benesz był obecny przy zakładaniu Ligi Narodów i do dzisiejszego dnia pozostał jednym z głównych i jednym z najwybitniejszych współpracowników. Co do mnie to od wielu lat pracowaliśmy wspólnie z Beneszem i w imieniu obecnego jak i poprzedniego rządu Francji, wykazywaliśmy stale przywiązanie do instytucji genewskiej. W tych więc warunkach cóż jest dziwnego, że pierwszem zagadnieniem, które poruszyliśmy Podczas rozmów, była sprawa Ligi Narodów, którą niektórzy nazywają sprawą kryzysu Ligi Narodów oraz sprawy reformy, jakie ewentualnie mogłyby nam być zaproponowane.

Zgodnie uznaliśmy, że **najlepszą usługą, jaką można oddać Lidze Narodów jest przedewszystkiem zapewnienie o naszem niezachwianem przywiązaniu do tej instytucji. Jesteśmy głęboko przekonani, że zniknięcie lub osłabienie tej instytucji zburzyłoby całe dzieło** [illegible]kcji, **które od lat usiłowaliśmy zbudować, a które jest już i tak kruche.** — Sądzę, że mogę powiedzieć: „gdybyśmy mieli ostać minister Benesz i ja, ostatnimi, którzy dochowają wierności Lidze Narodów, zostalibyśmy nimi z pewnością".

Czy Ligę Narodów trzeba zreformować? Tak, ale pod warunkiem, że reforma ta nie będzie dotyczyć podstawowych zasad, które stanowią jej rację bytu, zresztą sądziliśmy, że **zamiast reform jej konstytucji byłoby bardziej korzystnem ulepszenie metod jej pracy.**—

Wraz z min. Beneszem uważaliśmy, iż niema sprzeczności pomiędzy rozprawami publicznemi w Genewie a rozmowami dyplomatycznemi. Staraliśmy się służyć dziełu genewskiemu przez niezbędne przygotowania dyplomatyczne, zbyt często stwierdzaliśmy, że zarzuty, skierowane przeciwko tej instytucji wynikały głównie z braku przygotowania do pracy, której od niej żądano.

Z drugiej strony rozważaliśmy zagadnienie rozbrojenia. Min. Benesz omawiał te sprawy nietylko w imieniu swego rządu, w którym od wielu lat jest ministrem spraw zagranicznych, — lecz także jako generalny referent konferencji rozbrojeniowej.

Zgodziliśmy się z Beneszem, że bez względu na charakter rozmów, które będą przeprowadzone między kancelarjami dyplomatycznemi ostateczny rezultat **powinien być osiągnięty tylko w Genewie.**

Następnie zabrał głos min. Benesz, który powiedział wiele uprzejmych słów pod adresem Paul Boncoura i Francji.

Czy wspólny front francusko-angielski

Londyn musi się liczyć z Polską i Małą Ententą. — Prasa francuska o podróży Simona

Paryż, 16 grudnia.

(Pat) Publicysta Dominique twierdzi, w „Le Rempart", że sir Simon w czasie swej podróży będzie się starał wyrównać zapatrywania Francji i Anglji.

Francja znajduje się obecnie jednak w takiej sytuacji, że chciałaby wiedzieć, w jakim kierunku zechce działać Simon, **czy będzie on działał w pewnym sensie z Francją, czy przeciw Francji.**

Publicysta domaga się jasnego sprecyzowania stanowiska, czy w Londynie pragną istnienia Ligi Narodów, czy nie, czy pragnie się jej reformy i w jakim kierunku, jak w Londynie pojmują pakt 4-ch i czy **pragną uczynić z niego dyrektorjat mocarstw oraz czy Anglja zamierza trzymać zdala od paktu 32-miljonową Polskę i 44-miljonową grupę Małej Ententy.**

Na pytania te Anglja powinna jasno odpowiedzieć, tembardziej, że nigdy nie chciała dać Francji **jakichkolwiek gwarancyj przeciwko atakowi niemieckiemu**

Francja wobec tego musi oglądać się na swoich sprzymierzeńców i na Ligę Narodów.

Paryż, 16 grudnia.

Londyński korespondent „Petit Parisien" donosi, iż nad Tamizą nie żywią już nadziei, aby dwustronne rozmowy, nawiązane na żądanie konferencji rozbrojeniowej mogły doprowadzić do znalezienia sposobu, **umożliwiającego Niemcom powrót do Genewy.**

W kołach politycznych panuje coraz silniejsze przekonanie, że rząd angielski wypowie się za ewentualnem podjęciem prac w Genewie bez udziału Niemiec.

„Bobby"—wąż morski w Anglji

Ściąga z całego świata turystów.—Przebywa w szkockim fjordzie Loch Ness.

Londyn, 16 grudnia.

Cała Anglja zajmuje się sprawą rzekomego „węża morskiego", który ma się znajdować na fjordzie Loch Ness. Rybacy, zamieszkali nad brzegami fjordu nie uważają odkrycia dokonanego obecnie i uważanego dotychczas za legendy marynarskie, za coś nadzwyczajnego. Oswoili się oni już dawno z tem, **że potwór ów od czasu do czasu wyłania się z wód na powierzchnię wody.**

W wioskach, otaczających fjord, są ludzie, którzy widzieli potwora osiem do dziesięciu razy w roku. Nawet nosi on wśród nich pieszczotliwy przydomek „Bobby".

Zdaniem tych naocznych świadków, zresztą rybaków, znających stwory morskie, nie jest to ani wieloryb, ani ćśmiornica, ani wogóle jakakolwiek ryba oścista, jak delfin, koszelot czy rekin, 20-metrowe „stworzonko" upodobało sobie widocznie fjord Loch Ness dlatego, że nie wypływa na otwarty ocean.

Ponieważ ujście fjordu jest wyjątkowo wąskie, przypuszczają, że zwierzę obawia się wypłynąć na ocean i dostawszy się kiedyś z gwałtownym przypływem lub burzą, szamoce się w zatoce, jak ptak w klatce.

Obecnie **przystąpiono do opracowania planu mającego na celu ujęcie potwora.** Chodzi o to, ażeby zamknąć odpływ zatoki wielką siecią i schwytać zwierzę o ile możności, żywe. Na wybrzeże fjordu przybywają ciekawi turyści z całego świata, chcący ujrzeć chociażby kawałek ogona „węża morskiego".

Obniżenie stopy procentowej w P. K. O.

od pożyczek lombardowych

Warszawa, 16 grudnia.

W dniu 15-ym b. m. pod przewodnictwem prezesa P. K. O., dr. Henryka Grubera odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej P. K. O., na którem po zatwierdzeniu budżetu P. K. O. na rok 1934 uchwalono obniżenie z dniem 1-ym stycznia roku 1934 stopy procentowej, stosowanej przez P. K. O.. przy skupie weksli, o 1 proc. t. j. do 5 i pół proc. w stosunku rocznym, oraz ustalono dolną granicę stopy procentowej przy skupie akceptów na 6 proc w stosunku rocznym.

Uchwalono również obniżenie, począwszy od dnia 1-go stycznia r. 1934, stopy procentowej od udzielonych pożyczek lombardowych o 1 proc. w stosunku rocznym, wobec czego zostaje ona ustalona: 1) od pożyczek na zastaw papierów państwowych — 7 proc. p. a. 2) od pożyczek na zastaw pozostałych papierów wartościowych 8 proc. p. a.

Nowy gabinet w Hiszpanji

sformował Lerroux.

Madryt, 16 grudnia.

Gabinet Lerroux został uformowany Stanowisko premjera objął Lerroux, sprawy zagraniczne — Pitaromero, sprawy wojskowe — Barrios. marynarka—Rocha, sprawy wewnętrzne—RicoRafallo. finanse — Lara i pracę — Estabella.

Na wulkanie politycznym Europy.

Sytuacja obecna jest taka sama, jaka była latem 1914 roku. — Niezdecydowane stanowisko Anglji wywołuje niepokój. — Mussolini w roli Zagłoby.

W przededniu doniosłych dla świata rozstrzygnięć.

Londyn, w grudniu.

Obecne stanowisko Anglji wobec spraw europejskich przypomina pod wieloma względami sytuację w lecie 1914 roku, kiedy to Anglja, mogąc kategorycznem i natychmiastowem opowiedzeniem się po stronie Francji, zapobiec wojnie, ociąganiem się i niezdecydowaniem zepsuła ostatnią szansę zapobieżenia katastrofie. Obawy i rozgoryczenie Francji, że w dzisiejszej trudnej dla niej sytuacji Anglja „nie ruszy nawet palcem", aby jej przyjść z pomocą, były przedmiotem rozmów prezydenta konferencji rozbrojeniowej Hendersona z ministrem spraw zagranicznych Sir John Simonem. Te słuszne pretensje Francji w stosunku do swojej

nieszczerej sojuszniczki

podkreślał również i angielski ambasador w Paryżu Lord Tyrrell, który na specjalne żądanie premjera MacDonalda przybył na trzy dni do Londynu, aby zdać relację z nastrojów rządu francuskiego i **porozumieć się z członkami gabinetu angielskiego co do dalszego kierunku polityki Wielkiej Brytanji w obecnej trudnej i niejasnej sytuacji europejskiej. Dziś wieczór Lord Tyrrel wyjechał spowrotem na swoją paryską placówkę.**

Anglja, której polityka zagraniczna oscyluje między chęcią ujęcia kierownictwa w sprawach europejskich w swoje ręce — szczególnie gdy się nadarza po temu korzystna okazja — a wyspiarskiem odosobnieniu, gdy sytuacja kontynentalna staje sie dla niej niewygodna; — w kontrowersji na temat rozbrojenia, po trzaśnięciu drzwiami przez Niemcy w Genewie,

obłudnie zasklepiła się w swej „splendid isolation",

by, nie kompromitując się w żadnym kierunku, śledzić na uboczu rezultaty dyskusyj francusko - niemieckich na temat „równości zbrojeń" i „gwarancji". Anglja, swoją rezerwą

pragnie zmusić Paryż do tych rozmów z Berlinem.

Jeśli chodzi o drugie zagadnienie chwili, a mianowicie, reformę Ligi Narodów i plany Mussoliniego, to naogół **CAŁA PRASA OPOWIEDZIAŁA SIĘ ZDECYDOWANIE I JEDNOMYŚLNIE PRZECIWKO PROJEKTOM WŁOSKIM WPROWADZENIA ZASAD FASZYSTOWSKICH W SFERĘ STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH**, chociażby dlatego, iż przewiduje, że inne wielkie mocarstwa, ze względu na własne żywotne interesy, do tego planu nie przystąpią. Zdaniem naczelnych angielskich polityków i publicystów, jak Sir Austin Chamberlain'a, Steed'a czy Garvin'a, — zrealizowanie projektu Mussoliniego reformy Ligi.

doprowadziłoby w konsekwencji do natychmiastowej powszechnej wojny.

Hiszpanja bowiem, a przedewszystkiem Polska i Mała Ententa, które od czasu traktatu Wersalskiego znacznie wzmocniły swe stanowisko, nie mogą w żadnym układzie realnym stosunków europejskich, odpowiadającym istotnemu stanowi rzeczy, być potraktowane jako „minorum gentium".

Państwa te, mimo, że Mussolini chce je traktować jako „nieletnie", nie zgodzą się absolutnie na taki stosunek, w którymby miały wyznaczoną rolę poddanych zależnych od woli łaskawych suwerenów, których rolę przyjęłyby na siebie t. zw. Wielkie Mocarstwa. Konflikt taki powstałby natychmiast, tembardziej, że jeden z trzech zasadniczych punktów tego projektu

PRZEWIDUJE REWIZJĘ GRANIC,

zaś nawet Anglja, która dotychczas stosunkowo mało wykazywała zainteresowania sprawami polskiemi, dziś zdaje sobie sprawę i liczy się z tem, że

Polska absolutnie nie zgodzi się na żadną dyskusję w sprawie „korytarza" i będzie o to walczyć do ostatniego.

Zresztą jeśli chodzi o akcję rewizjonistyczną, to Mussolini nie po raz pierwszy składa na jej ołtarzu ofiarę z „korytarza", którym szafuje, niczem Zagłoba Niderlandami, pomijając sprawę południowego Tyrolu dyskretnem milczeniem.

Ostatnie rozmowy polsko - niemieckie wzbudziły tutaj wiele komentarzy, a nawet obaw. W licznych artykułach prasy, zarówno konserwatywnej jak i liberalnej, która bardzo żywo komentowała tę kwestję, przeważała wyraźna nuta **niedowierzania co do szczerości motywów Niemiec,** przyczem nie szczędzono Polsce przestróg, aby nie polegała na zapewnieniach swego zachodniego sąsiada. Takie stanowisko tutejszej opinji jest bardzo charakterystyczne dla zmiany nastawienia Anglji w stosunku do Niemiec. Anglja, choć niechętnie potrochu leczy się ze swego tradycyjnego germanofilstwa. Niestety, ta pożądana dla Europy, reakcja angielskiej opinji publicznej nie dotknęła jeszcze szefa rządu, premjera MacDonalda, który ciągle staje na przeszkodzie, by Anglja wobec Niemiec oficjalnie i stanowczo zajęła stanowisko, któreby było wyrazem uczuć i przekonań większości — zarówno kraju jak i reszty jego przywódców.

Trudno jest dzisiaj określić, jakie defenitywnie stanowisko zajmie Anglja w kwestji ustalenia pokojowego sposobu regulowania spraw międzynarodowych. Brane są tu pod uwagę **dwie alternatywy: albo zreformowanie i wzmocnienie Ligi, albo wprowadzenie innego systemu dla ustalania spraw, które, przynajmniej nominalnie, wchodzą dziś w jej kompetencję.** Linja, po której pójdą wysiłki osiągnięcia porozumienia w coraz bardziej wikłających się sprawach europejskich, jest dziś zupełnie nieobliczalna. Być może, że pewne decydujące posunięcia nastąpią naskutek

licznych rozmów dyplomatów,

polityków i mężów stanu, których jesteśmy w tej chwili świadkami i które jeszcze nastąpią w niedalekiej przyszłości, jak n. p. oczekiwana rozmowa włoskiego ministra spraw zagranicznych Suvich'a z Hitlerem w przyszłym tygodniu w Berlinie, dr. Benesza z Paul Boncour'em w Paryżu, generalnego sekretarza Ligi Narodów Avenol'a z tutejszem Foreign Office oraz Sir John Simona, który w najbliższych dniach ma się udać do Paryża, — by uspokoić — o ile będzie mógł — słuszne obawy Francji.

Ta wzmożona aktywność dyplomatyczna jest zewnętrznym przejawem

„PŁYNNOŚCI" SYTUACJI EUROPEJSKIEJ,

w której najbardziej niebezpiecznym „sporem" jest niezrozumiała, z punktu widzenia realnych interesów włoskich, kooperacja Rzymu z Berlinem i której nie tłomaczy ani krótkowzroczna polityka „sacro egoismo" ani testament Macchiavella, a która, niestety, postawiła sytuację europejską pod wielkim i niepokojącym znakiem zapytania.

Teem.

Spadek amerykański dla Radomia

Wielki legat dolarowy dla instytucyj filantropijnych

Radom, 16 grudnia.

Mieszkaniec m. Radomia p. Kirszenbaum, wyemigrowawszy w swoim czasie do Ameryki, dorobił się tam olbrzymiego majątku i często zasilał instytucje radomskie wielkiemi ofiarami dolarowemi.

Niedawno temu Kirszenbaum umarł w Ameryce i zapisał w testamencie *na rzecz instytucyj filantropijnych Radomia sumę 5000 dolarów.*

W bieżącym tygodniu odbyło się posiedzenie wykonawców testamentu p. Diamenta i Frenkla z przedstawicielami odnośnych instytucyj, na którem dokonano repartycyj poszczególnych ofiar.

Między innemi *gimn. „Przyjaciół Wiedzy" otrzymało na fundusz własnego gmachu 1000 dolarów, Dom Sierot i Starców sumę analogiczną,* resztę podzielono między innemi instytucjami: Kasą Pożyczkową Bezprocentową, Tow. Ezra itd.

Mądre dziecko.

W towarzystwie starszych panów, zbierających się co wieczora przy tym samym stoliku w kawiarni, toczyła się rozmowa o kłopotach gwiazdkowych.

Przyznam się — mówił p. Stanisław — że niebardzo miałem ochotę kupować memu siostrzeńcowi gwiazdkę. Smyk nie chce się uczyć, drugi rok chodzi do tej samej klasy, a matka i tak zanadto mu dogadza. Aż tu dziś otrzymuję od niego list: „Kochany Wujaszku, wiem, że kłopoczesz się, co mi kupić na gwiazdkę, boś już zeszłego roku nie wiedział, jak mi to sam mówiłeś, Flinty już nie chcę, bo to prawda, że nie mam gdzie strzelać, a fortepian, którego pragnie mamusia, jest za drogi. Wiesz, Wujaszku, jak będzie najlepiej? Kup mi ćwiartkę losu loteryjnego, wygram napewno dużo pieniędzy, a wtedy Tobie kupię coś ładnego". — Patrzcie, co za gałgan. Za moje pieniądze chce mnie kupować prezenty. Ale ćwiartkę mu kupiłem — zakończył z dumą p. Stanisław.

WYSTAWA DYWANÓW (ORYGINALNYCH PERSKICH)
w GRAND HOTELU pokój № 111
od dnia 15.-XII do 22.-XII
Nadzwyczajne okazy: — Ceny kryzysowe!
Firma RUBIN STEINBERG, (b. wsp. f-my Papazian)
„Praktyczny prezent gwiazdkowy" Warszawa, Wspólna 37, tel. 955-52
—10

20%
By umożliwić Sz. Klienteli nabycie solidnego i wykwintnego obuwia znanej firmy
LEOPOLD FULDE
ul. Piotrkowska Nr. 121, Tel. Nr. 131-20
postanowiłem od dnia 17. XII. do 31.XII. każdemu kupującemu udzielić
20% rabatu
15—10


NA GWIAZDKĘ KANARKI (TURKOTY) z gór Harcu RYBKI złote i ozdobne Pokarm dla ryb i ptaszków. Akwarja i klatki poleca Zakład Zoologiczny
J. Hofses, Główna 14

DOKTÓR
Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
Chor. weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuj od 9—1 i 5—9
NIEDZIELE I ŚWIETA OD GODZINY 9—1-ej.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
Choroby skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
przez władze Państwowe zatw.
Dr. med. Lewinsonowej
przeniesione na PIOTRKOWSKA 86, tel. 143-63, od 10 r. do 8 wiecz.
Chirurgja kosmetyczna
żylaki, odmrożenia. —30
USUWANIE OWŁOSIENIA

Doktór
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
Przyj. od 8—1 pół — 4, 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

DR. MED.
Niewiażski
Chor. weneryczne. skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1.

DR. MED.
Z. DATYNER
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
ZACHODNIA 59a
telef. 148-95
Przyjmuje od 2—3 i od 6—8 wiecz.

SZYJĘ WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacj i szycie po domach.
ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

Naświetla lampą kwarcową
pojedyńczo i grupowo.
Zastrzyki, masaże, elektryzacje, irygacje, przyjmuje: 11—2, 4—8 wieczór, ceny niskie.
DYPL. SIOSTRA TERESA,
NAWROT Nr. 13, lewa of. II p. m. 14.
30-2

Dr. Anatol Gutfreund
KRYNICA
ordynuje cały rok,
zimą — „Orzeł", Deptak
(nad Apteką)

Gwiazdka to radość
Dla Pani komplet platerów grubo srebrz. styl. 24 szt. 24 zł.
Komplet nakryć stoł. „Alpacca" 24 szt. 29.50 zł.
Platerowane cukiernice, kosze do owoców, serwetnik, komplety do manicure i rozpylacze.
Noże stołowe i kuch. nierdzewne.
Pana Komplety piękne do golenia... od zł. 4.
Aparaty do golenia Valet, z nożykiem i paskiem do ostrzenia zł. 4.
Lusterka, pendzle, mydła, brzytwy, scyzoryki.
Rozpylacze do wody kolońskiej. Aparaty do golenia.
Dzieci — Łyżwy od zł. 3.60 Hokey, Jackson, Salchow, Jacht-Club.
Dziś otwarte od godz. 1 do 6 pp.
R. Linkowski
Piotrkowska 120, telefon 226-26



Zapewnisz sobie byt!!!
Ucząc się KROJU, SZYCIA, MODELOWANIA na
Kursach Kroju i Szycia
zatwierdzonych przez M. W. R. i O. P.
F. GRYNBLATOWEJ.
Nauka odbywa się według najnowszego systemu szkół i akademji paryskich. (Małe grupy)
Nauka dostępna i jasna dla szerokich mas. Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materjałach według patronów i żurnali paryskich.
Kurs trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł.
Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa według wzoru ustalonego przez Kuratorjum w Warszawie.
UWAGA! Wykonuję najtrudniejsze fasony sukien na papierze lub płótnie według żurnali i patronów.
F. GRYNBLAT
Zawadzka 36, m 3.
tel. 231-03.





Oszczędzasz połowę opału, grzejesz, gotujesz i smażysz szybciej i unikasz brudzenia naczyń przy używaniu
fajerki **„Polaros"**
firmy **E. LANGE, Łódź**
ul. Bednarska 30 (Pabjan. Szosa 24), Tel. 221-86

ŚWIEŻY
TRAN
LECZNICZY
POLECA
APTEKA
ST. HAMBURG i S-ka
GŁÓWNA 50, TEL. 218-61
0—3



WASZE NERWY DOPRASZAJĄ SIĘ ORYGINALNYCH „OLLA"-TROPIC



WIELKA WYPRZEDAŻ LAMP ELEKTRYCZNYCH
nowoczesnych modeli
Po cenach bardzo niskich.
FABRYKA LAMP
M. Burakowski
Piotrkowska 37. tel. 121-25.
Konsumentom Elektrowni na spłaty ratami miesięcznemi.

KOLUMNA
PENSJONAT dla dzieci i młodzieży
S. GUREWICZOWEJ
czynny od dnia 17 grudnia r. b. w willi Szenfelda UL. PIOTRKOWSKA 23, tel. 3.
Troskliwa opieka instruktorów, obfita kuchnia: sporty zimowe zapewniają miły pobyt. Informacje tel. 128 - 99 od godz. 4 — 7.



REFORMACKIE pigułki z marką **ZAKONNIK**
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.
Użycie. 1 do 2 pigułek na noc.
Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM".

DR. MED.
M. Rundsztejn
AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECE
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4—8-ej. 30

Dr. med.
S. Halborn
CHOROBY DZIECI
ul. Gdańska 65a.
Nr. tel. 228-82.
przyjmuje od 5—6 pp.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Dr.
W. BALICKA
POWRÓCIŁA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej
30—2

Dr. med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45.
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2.

ZOSTAŁA OTWARTA
LECZNICA
chorób USZU, NOSA I GARDŁA ze stałemi łóżkami i dla chorych przychodzących
Lekarze ordynujący:
Dr. med. A. WOLYŃSKI
Dr. med. J. IMICH
PIOTRKOWSKA 55, fr. I p.
Tel. 174-74 40-2

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciowska
Gdańska 37
tel. 232-55,
przyjmuje od 9—3,
W LECZNICY PIOTRKOWSKA 294
od 4—7 w.
przy Górnym Rynku.

Dr. med.
H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10 -12 i 5—8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

ŁADNIEJSZE odarki Gwiazdkowe DLA DZIECI są **ZABAWKI i LALKI** z firmy **I. DUNKELMANA, 119 Piotrkowska 119.** Ceny bardzo zniżone! Klinika lalek na miejscu.

BROWAR I FABRYKA KWASU WĘGLOWEGO
Sukc. K. ANSTADTA, Sp. Akc.
Łódź, Pomorska 34|36.
Poleca na święta znane i niedoścignione w swej jakości PIWA **JASNE WYBOROWE** (specjalność) **Bawarskie - Ciemne - Słodkie**

Dźwiękowy Kino-Teatr
„SZTUKA"
Kopernika Nr. 16.
...zątek seansów o godz. 4-ej, w sobo... niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dziś i dni następnych! Niezapomniany mistrz maski **BORYS KARLOFF** stworzył kreację charakterystyczną w dramacie zgrozy i tajemnic p. t.

„Maski D-ra Fu Manchu"

W roli gł. niezrównany **FRANKENSTEIN — BORYS KARLOFF** jako demon zła i nieszczęścia dążący do zagłady świata. — W rol. pozost. **Lewis Stone, Myrna Loy i Kaden Marley.**

Następny program: **„Uśmiech Szczęścia" z Normą Shearer.** — **Sala dobrze ogrzana**

Gwiazdkowe RESZTKI
...kienki, spódniczki i bluzeczki po ...szych cenach poleca M. BRYL, Piotrkowska 58. 25-2

ZAKŁAD ZOOLOGICZNY
...I H. SCHMIDT
PIOTRKOWSKA 229
zostanie przeniesiony na
PIOTRKOWSKĄ 191
...a na gwiazdkę: psy rasowe, kanarki, papużki, rybki i t. d. 25-2

Wygodne i modne **GORSELETY** Gorsety, biustonosze i paseczki nabyć można TYLKO we firmie **„ERNESTYNA"** 1-a NAWROT 1-a — Ceny b. zniżone. —

A JEDNAK!
Wina, koniaki, likiery, rumy krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonjalne i delikatesy najlepiej jest kupować w starej firmie, egzystującej od lat 40-tu
J. WOLSKI, ul. Piotrkowska Nr. 3 telefon Nr. 126-99
Najtańsze źródło zakupów świątecznych
po najtańszych cenach z odsyłką do domu
PIERNIKI WEESEGO i MYSTKOWSKIEGO
40—5

Całoroczne uzdrowisko wysokogórskie
Stacja turystyczno-sportowa
ZAKOPANE W TATRACH
DOM WYPOCZYNKOWY **„ŁODZIANKA"**
Bulwar Słowackiego (za hotelem „Bristol") telef. 248
pod kierown. **p. dyr. NACHUMOWA,** członka zarządu Ż. T. K. w Polsce, oddz. w Łodzi.
Zapisy, prospekty w biurach podróży **„ORBIS"**

Kupno i sprzedaż

...YPCE stare, Anno 1656, śliczny ...towy instrument, dźwięk wspa... okazyjnie tanio sprzedam. — ...w Redakcji tej gazety.

...CEGIEŁ kupię za gotówkę z ...do śródmieścia. Oferty proszę ...w Administracji nin. pisma „Cegła".

...SPRZEDANIA maszyna czopiarka ...maszyna) Łódź, ul. Dworska 6.

...IOAPARAT 4-o lampowy nowy ...tywny, na prąd z wbudowanym ...tanio sprzedam. Sienkie... 39, m. 35, 7—8 wiecz.

...YNE do pisania „Remington" ...dam tanio, ul. Niska 4, m. 18, do... tramwajem 15, 10, 6.

...NO zagr. marki w dobrym sta... tanio sprzedam. Gdańska 112, par... m. 1.

...urządzenie sklepowe nadające ...do składu manufaktury, składają... z szaf głębokości 80 ctm., sto... t. p. Potrzebna także maszynka ...maszyna do krajania prób. Dzwo... 231-90 pomiędzy 3.30 — 4.30.

...FON oraz futro męskie okazyj... do sprzedania. Narutowicza 50

...DI - WATT jest to 2-ka (3 lam... Loftin - White o sile i selektyw... najlepszych aparatów. Daje ca... Europę. Radio-Watt Narutowicza ...Sprzedaż ratalna

...UZJE drewniane do wystaw i o... nowoczesnych wyrabia mech. sto... ul. Bazarna 6. tel. 153-97.

...SPRZEDANIA salonik mahonio... i lustro tanio. Ogrodowa 12, m

Lokale

...RUCH, Piotrkowska 89, tel. 141-01 ...a i poszukuje mieszkania, lokale ...owe, pokoje umeblowane.

...ZYPOKOJOWE mieszkanie z ła... ...ka, służbowym, dwa wejścia, kom... ...wyremontowane, tapety, w ...trum miasta, na czwartem piętrze ...1 stycznia 1934 do oddania. Komor... ...500 rb. Oferty sub „Remontowane" ...adm. nin. pisma. 30

...POKOJE, kuchnia, łazienka, wygo... słoneczne, oraz sklep z mieszka... do oddania zaraz. Al. Kościuszki ...dozorca.

...KOMFORTOWE mieszkania 3 pokojo... od zaraz oraz 5 pokojowe od 1-go ...lutnia w nowoczesnym domu do ...najęcia 11-go Listopada 37-a.

...SZUKUJE od zaraz skromnego nie... ...blowanego pokoju. Oferty sub ...„35" do Republiki.

...DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany ...separujące wejście dla pojedyńczej ...osoby. Zielona 42, m. 22.

...ZŁ. MIESIĘCZNIE poszukuje panna ...pokoju umeblowanego pokoju. Sub ..."zaraz".

...SZUKUJE pokoju bez mebli i bez ...ciepłego. Sub „Od gospodarza".

Pracownia Robót Ręcznych
Piotrkowska 90, tel. 155-99
wykonuje **firanki, obrusy, kapy story i portjery** po rewelacyjnie **niskich cenach. Tamże przyjmuje się firanki do reperacji, prania i rozpinania.**

POSZUKUJĘ dwuch pokoi umeblowanych albo nieumeblowanych na kancelarję adwokacką, ew. jednego pokoju z używalnością poczekalni w śródmieściu, nie wyżej drugiego piętra. Oferty pod „Adwokat".

FRONTOWY, umeblowany pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Skwerowa 7, m. 1.

APLIKANT adwokacki poszukuje pokoju z używalnością poczekalni i telefonu w śródmieściu. Oferty z ceną do administracji sub „Aplikant".

DO WYNAJĘCIA ładnie umeblowany pokój z telefonem dla samotnej osoby Oglądać 2—4. Żeromskiego 41, m. 2, front I piętro.

POSZUKUJĘ pokoju na 2 osoby z meblami lub bez. Oferty do administracji Republiki pod „W. S. 72."

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. 11-go Listopada 3, 3 p. lewa oficyna.

POSZUKIWANY pokój umeblowany z wejściem z klatki schodowej na garsonierę. Oferty sub „S. T." do admin. Republiki.

OD ZARAZ do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Zakątna 64. — Wiadomość u dozorcy.

Uzdrowiska

PENSJONAT dla młodzieży szkolnej J. Tarmuowej Adelmówek. Willa Kronenberga przy lesie. Elektryczność, radjo, różne gry. Kuchnia smaczna. Informacje: Gdańska 25 Tarmu, front II piętro Ceny przystępne. 10

KOLUMNA. Pensjonat „Zdrowie", właśc. Jakubowicz, poleca komfortowo urządzone pokoje słoneczne. Woda bieżąca w pokojach. Kuchnia rytualna. Wiadomość: Kolumna, telef. 1. lub Łódź, Korn. Piotrkowska 117. 23

PENSJONAT „ELBINGER" Kolumna Tel. nr. 2 został otwarty na sezon zimowy. Budynek skanalizowany. Pokoje i korytarze ciepła ogrzane i jasno oświetlone. Radjo. Dzieci mają specjalną opiekę.

Już czynny
Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem. Kierownictwo ogólne: **HELENA BAUMGARTENÓWNA. ZAKOPANE, WILLA „CIS", ulica CHAŁUBIŃSKIEGO.** Las iglasty — ogród — werandy do leżakowania. Fachowa opieka lekarska (pod kier. Dr. med. Jadwigi Frenkiel) pedagogiczna, freblowska i pielęgniarska. Gimnastyka, kąpiele powietrzne i słoneczne, werandowanie, sporty (narty, ślizgawka, saneczkowanie), kuchnia dietetyczna na maśle, korepetycje (na żądanie). Uwaga: od 10-stycznia 1934 r. przyjmuje się dorosłych.
ZARZĄD.
Telefon: Łódź 185-49 (godz. 10—12 rano).

ZAKOPANE. Pensjonat „Nellin" Krupówki 19. Bieżąca woda. Wykwintna kuchnia. Ceny przystępne. Zarząd właścicieli.

Pensjonat Besserowej w KOLUMNIE
Dobrze ogrzane pokoje. Willa skanalizowana. Kuchnia wykwintna (rytualna). Inform. telef. Kolumna 4. lub listownie. 20-2

PENSJONAT „Glorja" w Poddębinie pod Tuszynem pod zarządem A. Wieczarkowskiej poleca dla dorosłych i dzieci na sezon zimowy pokoje komfortowo urządzone, ogrzewane. Ceny przystępne. Informacje tel. 136-24.

ZAKOPANE. Pensjonat „Krystyna", ul. Chałubińskiego pod zarządem inż. Russakowej i Wajcmanowej czynny. Informacje w Łodzi. Tel. 245-08.

PENSJONAT Różana w Włodzimierzo, poczta Przygłów, otwarty w sezonie zimowym. Ślizgawska, Saneczki. Narty Informacje poczta lub w Łodzi. tel. 191-16 lub Piotrkowska 132. Tochterman.

PRZYJMĘ kilka uczenic na zimowe wakacje. Troskliwa opieka. Cena przystępna. Dwór „Rozwożyn", poczta Brzeziny - Łódzkie, Pulińska.

KRYNICA. Pierwszorzędny nowoczesny pensjonat „Splendid". Centralne ogrzewanie. Kuchnia wykwintna.

ZAKOPANE, willa „Cienista" ul. Witkiewicza 32, poleca pokoje ładnie umeblowane. Informacje i zamówienia: telefon 181 - 78.

Posady

WYCHOWAWCZYNI z długoletnią praktyką i pierwszorzędnemi referencjami poszukuje posady. Zgłoszenia telefoniczne 159-74, od godz. 9-ej rano do 3 po południu. 20

ZDOLNA ekspedjentka miłej powierzchowności z znajom. niemieckiego poszukiwana do skl. galanterji skórz. Zgł. się od 7—9 w. do dyrekcji kina „Capitol".

DAM stałą posadę kasjerki kina objazdowego. 3 dni w tygodniu 20 zł. Podróże zwracam. Kaucja 500 zł. gwarantowana hipoteką. Oferty „Republika" — „B. Z. 500".

POSZUKUJE się natychmiast służącą, umiejącą dobrze gotować. Zgłaszać się wraz z referencjami przy ul. Wólczańskiej 17, w podw. I p.

DAM 200 Zł. (Dwieście złotych) za wyrobienie posady magazyniera, biuralisty, inkasenta i t. p. Referencje pierwszorzędne. Wymagania b. skromne. Łask. oferty sub „Energiczny".

POTRZEBNA manicurzystka oraz damski fryzjer. Żeromskiego 79.

POSZUKUJĘ zdolnej panny i podręcznej do pracowni sukien. R. Frajdenrajch. Piotrkowska 8.

MŁODY człowiek, posiadający wyższe wykształcenie handlowo - ekonomiczne, znający języki: polski, niemiecki, francuski, angielski, rosyjski — rutynowany kupiec o rozległych stosunkach, znawca branży włókienniczej i posiadający pierwszorzędne referencje poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do adm. Republiki sub „Posada".

STUDENTKA szuka jakiejkolwiek pracy. Zgł. do Redakcji pod „A. K."

PIERWSZORZĘDNY manipulant i majster tkacki „Dessinateur" z branży strzeich i kamgarnowej poszukuje odpowiedniego zajęcia, ewentualnie spólnika z kapitałem, celem prowadzenia fabrykacji. Oferty do Republiki sub „M. B."

MIŁA, inteligentna (izr.) pełna radości życia, niezbyt młoda — latami — chętnie wyjedzie do Zakopanego w charakterze do towarzystwa. Of. sub „Nel". Tel. 167-55, adr. Lipowa 64, m. 15.

MŁODA, inteligentna wychowawczyni z hebrajskim, angielskim, przyjmie kondycję, lekcje. Referencje pierwszorzędne. Piotrkowska 88, m. 22.

POSZUKUJEMY pomocnicy sprzedawcy do eleganckiego składu. Panie bezwzględnie dobrze się prezentujące, zdolne, ruchliwe, zgłoszą się sub „Kulturalna".

MODYSTKA poszukuje praktyki w większym salonie mód, ewentualnie za dopłatą. Zgłoszenia do redakcji Republiki pod „Przyjezdna".

KELNERKI i panienki potrzebne. Restauracja Narutowicza 38. Wejście przez hotel

ZDOLNA z kilkoletnią praktyką manikurzystka obejmie posadę w zakładzie na stałe lub pomoc. Oferty sub.: „Karnawał".

Nauka i wychowanie

LEKCYJ i korepetycyj udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do wszelkich egzaminów (matury). Specjalność matematyka, polski. Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

UDZIELAM lekcji elektrotechniki fizyki, matematyki, języka niemieckiego przedmiotów ogólnokształcących. — Przyjmę też posadę nauczyciela domowego. Piotrkowska 103, m. 37.

UCZCIE SIĘ ZAWODU!
T-wo „Ort" w Łodzi, Wólczańska 27, tel. 11-23, przyjmuje zapisy na następujące warsztaty i kursy:
Pończosznictwo mechaniczne, wyrób swetrów i rękawiczek, tkactwo mechaniczne, mechaniczne ketlowanie i szpulowanie, bieliźniarstwo, gorseciarstwo, krawiectwo, modniarstwo ondulacja, manicure, budowa odbiorników radjowych, wieczorowe kursy kroju dla krawców i krawczyń.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka. Kilińskiego 100, m. 10.

75 GR. LEKCJA! Docteur es lettres enseigne français, allemand. Zbiorowo. Indywidualnie. Oferty: „Madame Alice".

ANGIELSKIEGO udzielam. Godzina jeden złoty. Informacje między 6—8 wieczorem. Ul. Przejazd Nr. 69, m. 10.

ZA 10 ZŁ. MIESIĘCZNIE wyuczamy gruntownie buchalterji, stenografji i pisania na maszynie. Kilińskiego 50, poprz. of. I p.

NIEMIECKIEGO udziela gruntownie rutynowana nauczycielka, konwersacja, gramatyka, literatura, korepetycja handlowa korespondencja, grupami i pojedyńczo. Piotrkowska 53, m. 20, lewa oficyna II p. od 3—4 i od 8—9 wieczorem.

ZANIEDBAŁEŚ naukę? Maturę z 6 i 8 klas uzyskasz, pobierając naukę u profesorów gimnazjalnych, specjalistów każdego przedmiotu w grupach i pojedyńczo. Ratują zagrożonych i zamieszczają w gimnazjach. Wyniki zapewnione. Ceny przystępne. „Matura", Sienkiewicza 3/5, pr. of. I p., m. 6.

LEKCJE francuskiego, włoskiego, angielskiego, pojedyńczo i w grupach pod kierunkiem H. Gliksmana i dr. T. Rosenblatta. Tel. 115-54, adr. Moniuszki 6.

Rozmaite

TAŃCÓW nowoczesnych udziela znany nauczyciel Henrykowski. Gdańska 9, tel. 166-93. Urzędnikom, stowarzyszeniom, szkołom, ceny zniżone. 17

OD FABRYKI opatentowanego masowego artykułu poszukuję wspólnika z kapitałem. Oferty pod „10.000".

DYREKTOR na poważnem stanowisku poszukuje osoby dobrej, sympatycznej, w średnim wieku z kapitałem zł. 100.000 jako spólniczki do interesu przemysłowego. Kapitał zabezpieczę na hipotecę majątku ziemskiego. W przyszłości nie wykluczony związek małżeński. Zgłoszenia sub.: „Sto tysięcy". Tow. „Ruch" Łódź, ul. Przejazd 8.

HIPOTECZNE POŻYCZKI udziela punktualnym płatnikom. Winkulacja sum rublowych i innych z nieruchomości, zaliczki na sumy będące w egzekucji, również przeprowadza własnemi kosztami procesy sum hipotecznych. Oferty szczegółowe sub.: „Prawnik" do admin.

SPÓLNIK - CZKA handlowiec potrzebny, mieszkający w śródmieściu. Oferty wyczerpujące sub. „Mały kapitał".

BUDYNEK FABRYCZNY, składający się z 2-ch sal, obszaru metr. kw. 265, z transmisją i centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 222 u dozorcy.

ŚWIATŁO — radjo — reperacje akumulatorów — ładowanie, budowa anten ceny b. niskie. Piotrkowska 46, Tel. 171 — 57.

POSZUKUJE się do wydzierżawienia tkalni 40 — 50 warsztatów. Oferty sub.: „Tkalnia".

ZGINĄŁ pies, duży, rudy (seter) Odprowadzić za nagrodą Żeromskiego 77, m. 20, tel. 235-41.

DOBRZE wprowadzony interes w śródmieściu potrzebuje kilku tysięcy złotych, zyski zapewnione. Ewentualnie sprzedam. Oferty „Interes".

Kupno i sprzedaż

STRICKMASZYNA na motor i ręczna grubości Nr. 3. Szafka reklamowa, wystawowa, oszklona z elektryczną instalacją, długości 2,5 mtr., szerokości 80 ctm. do sprzedania. Wiadomość tel. 210-79. 17

PIENIĄDZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeszkadzających. — Ogłoście o tem w „Republice" w drobnych ogłoszeniach, a z pewnością dobrze je sprzedacie. — Ogłoszenia w „Republice" dają zawsze dobre rezultaty.

TANIO sprzedam odkurzacz pneumatyczny (bez elektryczności) do czyszczenia dywanów, kozetkę, kuchenkę gazową i różne naczynia kuchenne. Przejazd 16, m. 14 (od 4 do 8 wiecz.) 17

MAGIEL w dobrym stanie do sprzedania. Zielona 28, w magli.

HANDEL win, wódek, spożywczo kolonjalny bez konkurencji do odstąpienia. Wiadomość w Republice.

OKAZJA!! Meble stołowego pokoju tanio do sprzedania. Cegielniana 57, u portjera.

MASZYNĘ do krojenia próbek kupię. Oferty pod „Sztanca".

PIANINO w bardzo dobrym stanie, marka zagraniczna, okazyjnie do sprzedania. Skład win i wódek, Rokicińska 47.

OKAZYJNIE sprzedam nowy spód pod futro męskie, skórki na kożuch i dodatki dla krawców. Śródmiejska 26, m. 17, od 4—7 pp.

LOKOMOBILE o sile 25 HP w dobrym stanie okazyjnie kupię. Oferty kierować pod adresem: Jarecki, Sieradz, Wartska 4.

PIANINA — fortepiany stroi i reperuje fachowo. Dzwonić tel. Nr. 246-59.

DO SPRZEDANIA Herbaciarnia dobrze prosperująca tanio. Wiadomość ul. Juljusza 5, sklep spożywczy.

PIANINO koncertowe w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Kilińskiego 124, m. 24, od 8—15 i od 19 wieczorem 21

FUTRO źrebakowe i łapki karakułowe okazyjnie sprzedam. Kilińskiego 121, oficyna wprost bramy, II piętro 10

SPRZEDAM fortepian tanio w dobrym stanie. Ul. Browarna Nr. 26 przy Bednarskiej. St. Pietrzyk.

TOKARNIE 1 metrowe lekkie do metali w dobrym stanie kupię. Oferty do adm. pod. „Wuer".

STOŁOWY pokój stylowy, piękny, w dobrym stanie z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Wiadomość tel. 103-35.

3 PIECYKI elektryczne 500/1000 watt 120 volt. okazyjnie do sprzedania, — „Elektros", Śródmiejska 5.

WÓZEK dziecinny mało używany „Kon-Kon" do sprzedania. Aleja I-go Maja 35, m. 15.

3 LUB 6 MÓRG ziemi ogrodowej położonej o 200 m. od stacji Andrzejów pod Łodzią, sprzeda Retelewski, zam. obok w Andrespolu.

DWA przenośne szamotowe piece w dobrym stanie do sprzedania. T. 142-88

PIECYK szamotowy majolikowy sprzedam. Nawrot 32, m. 22.

SKLEP spożywczy dobrze prosperujący do sprzedania bez odstępnego. Ul. Zgierska Nr. 95.

Lokale

PRZEPROWADZKI, magazynowanie, ekspedycje oraz codzienny przewóz towarów Łódź - Warszawa najskuteczniej załatwia Łódzko- Warszawskie Towarzystwo Transportowe Dowborczyków 9-11 (Juljusza) tel. 206-90. 157-23.

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny z wygodami, używalnością kuchni lub bez Piotrkowska 182, m. 19, tel. 150-41.

POSZUKUJĘ dużego, ładnie umeblowanego pokoju w centrum miasta, dla jednej lub dwuch osób od 1 stycznia. Oferty pod „T. T." 19

POKÓJ słoneczny, ciepły, umeblowany z wygodami przy inteligentnej rodzinie tanio do wynajęcia. Karola 20, m. 4.

ODNAJMĘ pokój umeblowany, słoneczny, ciepły w willi z ogrodem, Gdańska 94, wejście z klatki schodowej.

ŁADNY POKÓJ przy ul. Piramowicza z wygodami do wynajęcia. Dzwonić

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje umeblowane z używalnością kuchni lub bez. Piotrkowska 182, m. 19, tel. 150 - 41.

ODDAM 1 lub 2 pokoje inteligentnemu panu na mieszkanie lub gabinet dla lekarza. Wiadomość Pomorska 22, m. 6 17

SŁONECZNE MIESZKANIA w czystym domu skł. się z pokoju i kuchni oraz pojedyńcze pokoje do wynajęcia od 1 stycznia 1934. Elektryczność, gaz i woda. Cegielniana 42, tel. 131-20. Fabryka Mebli. Wutke.

2 POKOJE Z KUCHNIĄ do wynajęcia od zaraz. Podleśna 26. Wiadomość u dozorcy.

POSZUKUJĘ pokoju ładnie umeblowanego z wszelkiemi wygodami z telefonem, z osobnem wejściem (możliwie z klatki schodowej), w centrum miasta, przy kulturalnej rodzinie. Oferty sub „Od zaraz" do admin. 17

POKÓJ na prawach lokatora z klatki schodowej, czysty, ładny za zwrotem kosztów remontu odstąpię. Piotrkowska 145, fr. I piętro od 3—5 popoł. telefon 238-52.

POKÓJ umeblowany z telefonem do oddania. Piłsudskiego 36, m. 5, 141-95.

ODSTĄPIĘ umeblowany pokój — wprost z klatki schodowej małżeństwu lub 2 paniom. Główna 62, m. 81 Zastać od 12—2 i 5—8ej.

4 EW. 3-POKOJOWE mieszkanie ze wszelkiemi wygodami poszukuję od zaraz. Centralne ogrzewanie pożądane. Of. sub. W. S. do red. „Republiki". Tel. 220-59.

DO FIRMY B-ci SAMUEL I JAKÓB GOLDLUST (Piotrkowska 71)

Mimo wielokrotnych interwencyj kilku Kupców, delegacji zarządu stow. komiwojażerów w Łodzi oraz delegata rabina Majzla, red Helperna, powyższa odmówiła zgody na arbitraż, wzywam zatem tą drogą WPanów po raz ostatni celem udania się ze mną do ludzi, by mnie pokrzywdzonego wysłuchali. Upraszam o podanie miejsca i daty spotkania naszych arbitrów.

IGNACY KOŁSKI — POZNAŃ
czasowo w Łodzi, ul. Piotrkowska 44.
30-4

2 LUB 3 POKOJE do oddania odpowiednie dla lekarzza lub adwokata. Piłsudskiego 39, m. 33.

POKÓJ z korytarza front, śródmieście, wygody bezdzietnemu małżeństwu (ewent. używalność kuchni lub utrzymanie). Telefon 185-71 poniedziałek.

DO WYNAJĘCIA dwa lokale biurowe oraz skład. Piotrkowska 207. Litwin.

TANIO odnajmę dwuokienny, słoneczny pokój z wejściem wprost z klatki schodowej Południowa 28 ,m. 34.

ODDAM frontowy słoneczny pokój z niekrępującem wejściem. Kilińskiego 60 m. 24, prawa oficyna II wejście I piętro

POKÓJ umeblowany, ciepły, z niekrępującem wejściem przy inteligentnej rodzinie do oddania. Andrzeja 29, m. 12.

LOKAL składający się z kilku pokoi i sali przy stowarzyszeniu kulturalnem do odstąpienia na 3 dni w tygodniu. Oferty sub. „Stowarzyszenie".

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem z wszelkiemi wygodami dla pojedyńczej osoby do oddania. Śródmiejska 5, m. 12.

POKÓJ ładnie umeblowany wynajmę solidnemu panu. Wólczańska 10, fr., II p., m. 15.

2 ŁADNE POKOJE umeblowane, łącznie i oddzielnie, wygody, telefon, cena przystępna. Zawadzka 46, m. 7.

3 POKOJE, kuchnia, przedpokój, służbowy, kąpielowy, gaz, elektryczność, dwa wejścia. Zawadzka 9.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, Żeromskiego 12, m. 13, front I p.

ŁADNY pokój balkonowy (z wszelkiemi wygodami) do wynajęcia. Narutowicza 47 m. 17, tel. 245-08.

BIURO „LOKAL", Piotrkowska 108, tel. 248-97, poleca i poszukuje mieszkania, pokoje umeblowane od zł. 20, lokale fabryczne, biurowe, handlowe, sklepy.

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami w czystym domu. Cegielniana 53. Wiadomość na miejscu u administratora domu od g. 13 do 14-ej.

Z KLATKI schodowej do wynajęcia pokój umeblowany, woda bieżąca, — wszelkie wygody, tamże mniejszy pokój umeblowany w cenie zł. 35. I piętro, front, Karola 3, m. 4.

ŁADNY POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Skwerowa 6 m. 4, tel. 132-44.

POKÓJ elegancki, niekrępujący, ciepły dla 1 — 2 osób, ewentualnie z całodziennem utrzymaniem. 11 Listopada 47, m. 45.

POKÓJ dwuokienny umeblowany lub nie ciepły, słoneczny, wygody, używalność kuchni od zaraz do oddania. Cegielniana 17, m. 10.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe (jedno i dwuokienny) umeblowane I piętro, wejście osobne Kilińskiego 60 m. 24.

DO ODDANIA skromny umeblowany pokoik dla jednej osoby. Ul. Cegielniana 19, m. 16.

ODNAJMĘ duży, frontowy, dwuokienny pokój, również mniejszy (telefon) na skład, biuro albo dla lekarza. Zachodnia 33, m. 7, I piętro.

POKÓJ słoneczny, umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 40, m. 23.

ŁADNY umeblowany pokój z balkonem, wygodami dla pana do wynajęcia. Wólczańska 63, m. 10.

POKOIK umeblowany z niekrępującem wejściem może być na garsonierkę. Proszę dzwonić 158-38 tylko w niedziele od godz. 11 do 8 wiecz.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami, front I piętro bez odstępnego do oddania. Dzwonić tele. 224-89 od 8—9 i od 14—17.

MIŁY pokoik, wygody, wejście niekrępujące, telefon do wynajęcia. Al. I Maja 3, m. 5.

POKÓJ z klatki schodowej umeblowany, ciepły, słoneczny, dwuokienny do wynajęcia, może być dla dwuch panów. Kilińskiego 46, I p. fr. m. 3.

DO WYNAJĘCIA 7, 5 i 2-pokojowe mieszkania z wszelkiemi wygodami 3 piętro. Narutowicza 14, róg Piłsudskiego. tel. 109-13.

MIESZKANIA z wygodami 4-pokojowe, 2-pokojowe do wynajęcia, Południowa 28, 11—1 pp.

„LOKUMPOL", Piotrkowska 55, p... ter, poleca:
Zł. 53 KWARTALNIE 1 pokój w s... mieściu.
Zł. 106 KWARTALNIE. Pokój z kuchnią, wygody.
Zł. 175 KWARTALNIE. 2 pokoje kuchnią z wygodami.
Zł. 299 KWARTALNIE. 3 pokoje z kuchnią, z wszelkiemi wygodami.
SKLEPY, lokale biurowe i fabryczne
POKOJE umeblowane od zł. 20 ...
polecamy i poszukujemy: domy, place, wille i t. d.

ŁADNIF umeblowany pokój z oddzielnem wejściem, używalnością łazienki, dla jednej osoby do wynajęcia. Zachodnia 39. Wiadomość u dozorcy.

DO WYNAJĘCIA frontowy komfortowo urządzony pokój z centralnem ogrzewaniem dla solidnego pana. Sienkiewicza 6, m. 3.

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia pojedyńczej osobie. Sienkiewicza 63, m 9.

DO WYNAJĘCIA pokój z oddzielnem wejściem przy rodzinie. Piotrkowska 39, m. 19.

POKÓJ niekrępujący elegancko umeblowany (ewent. z utrzymaniem) dla jednej osoby. Tel. 115-54, Moniuszki nr. 6.

POKÓJ z kuchnią słoneczne, przedpokój, woda, światło natychmiast do wynajęcia. Pomorska 76.

DO WYNAJĘCIA pokój z oddzielnem wejściem. Al. I Maja 11, m. 3.

DO WYNAJĘCIA ładny pokój z wszelkiemi wygodami. Gdańska 26 lub Zawadzka 30 m. 9.

LOKAL fabryczny nadający się na skład, drukarnię i t. p. za przystępnem komornem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Gdańska 105 u dozorcy.

PRZYJMĘ dwóch panów na mieszkanie. Kopernika 34, m. 26.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje i kuchnia z wszelkiemi wygodami łazienka, gaz nowoczesne. Al. I Maja 40 u dozorcy.

DUŻY pokój umeblowany z wygodami i telefonem do oddania od 1 stycznia 1934 r. Piotrkowska 55, m. 16.

POKÓJ do wynajęcia przy izr. rodzinie Kilińskiego 127, m. 8.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, frontowy, tel. do wynajęcia. Orla 10 - 12. Neher.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem z używalnością łazienki i telefonu do odnajęcia. Wiadomość ul. Żeromskiego 27, m. 11.

OBSZERNY POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do oddania. Wiadomość 6-go Sierpnia 39, III p. front, m. 12 Zastać od 3 do 5 po poł.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, Plac Dąbrowskiego 3, m. 9.

DO WYNAJĘCIA Andrzeja 32, 4 i 5-pokojowe mieszkania z kuchniami i wszelkiemi wygodami. Wiadomość u właściciela: Kon, Andrzeja 4.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią i wygodami, 2-gie piętro, Kilińskiego 116. Wiadomość u dozorcy.

Rozmaite

PIERWSZORZĘDNA wypożyczalnia sukien balowych, i ślubnych oraz Wykwintna pracownia sukien podług modeli paryskich. Przyjmuje po cenach minimalnych, Narutowicza 21 pr. of. 2 piętro.

UWAGA! Polecam Sz. P. P. swój Zakład Fryzjerski damski i męski, który prowadzę pod hasłem: Czysto, Dobrze i Tanio. Ceny rewelacyjnie niskie. Piotrkowska 17 w podwórzu. Z poważaniem Edmund Piękniewski

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie do domu. Ceny niskie. Radwańska 24, m. 1, tel. 101-11.

RUTYNOWANY buchalter sporządza bilanse, zaprowadza księgi handlowe. Umiarkowane wynagrodzenie. Dzwonić 243-77, od 2-ej do 4-ej oraz od 8-ej wieczorem.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

KRONIKA

Grudzień **17** NIEDZIELA

Dziś Łazarza B.
Jutro Gracjana B. W.

Wschód słońca	7.39
Zachód słońca	15.25
Wschód księżyca	8.58
Zachód księżyca	15.41
Długość dnia	8,04
Ubyło dnia	13,55

Od Wydawnictwa.

Świąteczny numer „Republiki" ukaże się w sobotę, 23 b. m., rano.



...więta w urzędach i instytucjach użyteczności publicznej.

Jak nas informują, urząd wojewódzki, starostwa grodzkie i powiatowe oraz zarządu m. Łodzi czynne będą w ...e, dnia 23 grudnia do godz. 12-ej w południe, zaś kasa miejska czynna ...ie do godz. 11-ej przed południem. Jak samo czynne będą biura i ...y wojskowe, przyczem wojskowi ...mają urlopy w dwóch turach. — ...sza rozpocznie urlop od 23 b. m. ...) b. m., zaś druga tura od 31 b. m. ...stycznia r. p.

Normalne urzędowanie rozpocznie ...e wszystkich urzędach państwo... w środę, dnia 27 b. m. od godzi... ...ej rano.

W SZKOŁACH średnich i powszech... z dniem 22 grudnia b. r. następują świąteczne, które trwać będą do 15-go stycznia 1934 r.

BANK POLSKI w piątek, dnia 22 ... kasy i biura banku pracują nor...e, zaś w dniu 23 b. m. kasa banku ...a będzie jedynie do godziny 11-ej ... do tej godziny przyjmowane bę... ...o wykupu weksle oraz załatwiać ...e można inne czynności. Normal... urzędowanie Bank Polski rozpoczy... ...o przerwie świątecznej w środę, 27 b. m.

TRAMWAJE miejskie w sobotę, dnia ... m., t. j. w Wigilję kursować będą ...godziny 8-ej wieczorem, po godzinie wszystkie tramwaje zjadą do remi... W niedzielę ruch tramwajów miej... odbywać się będzie normalnie, tak, ...każdej niedzieli, zaś w poniedziałek, 25 b. m., jako w pierwszym dniu ...a Bożego Narodzenia, tramwaje ...ą na miasto dopiero o godz. 13-ej. Wszystkie instytucje natomiast o ...akterze instytucyj użyteczności pu...ej, jak pogotowie miejskie, kasy ...ych, szpitale i t. p. czynne będą bez ...rwy.

...ać należy, że Bank Gospodarstwa ...owego, oraz wszystkie banki pry... ...e czynne będą w sobotę również ...e do godz. 11-ej rano, zaś nor... urzędowanie w tych instytucjach ...cznie się dopiero w środę, dnia ...0 b. m. (p)

Ograbili skład wódek i zastrzelili policjanta,

który przypadkowo zauważył bandytów w chwili, gdy dzielili się oni zrabowanemi pieniędzmi.

Na tropie krwawych opryszków.

(gr) Wczoraj o godz. 5-ej wieczór dokonany został niezwykle śmiały napad na skład win i wódek przy ul. Rzgowskiej 52.

W chwili, gdy właściciel przedsiębiorstwa, p. Kulawiak, szykował się do zamknięcia sklepu, w progu pojawiło się

TRZECH ZAMASKOWANYCH OSOBNIKÓW.

Kulawiak pod groźbą rewolwerów, wymierzonych w jego pierś, nie próbował nawet stawić oporu. Bandyci, podzieliwszy się rolami, w kilka chwil zrabowali całą gotówkę, znajdującą się w szufladzie w bufecie, w wysokości 400 zł., poczem zbiegli.

Napadnięci wszczęli alarm.

Bandyci skryli się na pustej posesji przy ul. Łącznej 46. W głębi tej posesji stoi niewielki dom mieszkalny. Przypadek chciał, że w tej samej chwili, gdy już spokojni o swe bezpieczeństwo złoczyńcy

DZIELILI SIĘ ZDOBYTĄ GOTÓWKĄ,

przez plac zmierzał do domu ze służby Stefan Andys — posterunkowy policji, zamieszkujący właśnie przy ul. Łącznej Nr. 46. Posterunkowy zauważył podejrzanych osobników i wezwał ich do wylegitymowania się.

Tutaj nastąpił moment tragiczny. Złoczyńcy rzucili się do ucieczki. Posterunkowy wydobył broń i uprzedzając, że zrobi z niej użytek, pogonił za uciekającemi bandytami. Dzielny posterunkowy nie uczynił nawet kilku kroków, gdy

PADŁ RAŻONY DWIEMA KULAMI W PIERŚ.

Bandyci, korzystając z ciemności, zbiegli. Wszelkie próby ich ujęcia narazie nie dały rezultatu.

Na ulicy Rzgowskiej odgłosy strzałów wywołały zrozumiałą panikę.

Do ciężko rannego posterunkowego wezwano pogotowie Kasy Chorych. Posterunkowy Andys został niezwłocznie przewieziony do szpitala św. Józefa, skąd jednak, po nałożeniu prowizorycznych opatrunków, zaszła konieczność przewiezienia go na operację wyjęcia kul, do szpitala ewangelickiego. Stan posterunkowego jest groźny.

Już wkrótce po opatrunku w karetce pogotowia policjant stracił przytomność i nie odzyskał jej w szpitalu.

Na miejsce napadu przybyli przedstawiciele władz w osobach pp. komendanta Elsesser-Niedzielskiego i nadkom. Weyera.

Po krótkiem dochodzeniu zorganizowana została

WIELKA OBŁAWA

w całej południowej dzielnicy miasta, która niewątpliwie doprowadzi do ujęcia krwawych opryszków.

Dziś sklepy będą otwarte

od godz. 1-ej do 6-ej po południu.

(i) Wobec sprzecznych informacyj o zezwoleniu na otwarcie sklepów w tygodniu przedświątecznym, a zwłaszcza w niedzielę, dnia 24 b. m., zasięgnęliśmy w tej sprawie źródłowych i miarodajnych informacyj:

Otóż dziś, w niedzielę, 17 grudnia, handel może się odbywać w godzinach od 1 do 6 po poł. W ciągu całego tygodnia od 18 do 22 b. m. włącznie sklepy mogą być otwarte do godz 9 wiecz. W sobotę, 23-go, sklepy mogą być otwarte tylko do godziny 6 po poł. Natomiast w niedzielę, 24 b. m. mogą być otwarte tylko kwiaciarnie i sklepy z artykułami spożywczemi, lecz wyłącznie w godzinach od 8 do 10 rano.

Żadne inne przepisy nie będą wydane. Wykroczenie przeciwko temu zarządzeniu pociągnie za sobą kary w drodze administracyjnej.

***

Wobec spodziewanego zwiększenia popytu na artykuły pierwszej potrzeby w okresie przedświątecznym, zaistniała obawa, iż nastąpi sztuczna zwyżka cen tych artykułów. Zjawisko takie notowane jest zresztą rok rocznie.

Celem przeciwdziałania temu, władze administracyjne zapowiedziały surową i skrupulatną kontrolę cen artykułów żywnościowych w okresie przedświątecznym. Winni pobierania wyższych cen, aniżeli przewidują urzędowe cenniki, karani będą w myśl prawa o wykroczeniach.

MRÓZ PĘKŁ.

Wichura śnieżna zasypała drogi i uniemożliwiła komunikację z miastem

PIM przepowiada nową falę mrozów.

Mróz w Łodzi pękł już ubiegłej nocy. Równocześnie temperatura zaczęła się wydatnie podnosić. Podczas gdy onegdaj wieczorem notowaliśmy jeszcze — 19 stopni, w nocy było już tylko 15 stopni poniżej zera, a wczoraj rano — 11.

W ciągu dnia nastąpiło dalsze ocieplenie. Przeciętna temperatura wynosiła już tylko 7 stopni poniżej zera.

Po tęgich mrozach nastąpiły

ZASPY ŚNIEŻNE.

Zadymka, połączona z silnym wichrem szalała nietylko w mieście, lecz w ciągu całej onegdajszej nocy w powiecie. Z tego względu

KOMUNIKACJA ZOSTAŁA NIEMAL CAŁKOWICIE PRZERWANA.

Tylko nieliczne pojazdy zdołały przedostać się przez zaspy i przyjechać do Łodzi. Dowóz żywności z okolicznych wiosek jest niezmiernie utrudniony.

Wichura uszkodziła również urządzenia telefoniczne. Śnieg zasypał tory kolejowe, wywołując poważne

OPÓŹNIANIE SIĘ WSZYSTKICH POCIĄGÓW.

Na drogi ruszyły natychmiast brygady robotnicze, które zajęły się uprzątaniem jezdni oraz torów kolejowych.

Jak długo potrwa ta śnieżyca — narazie przewidzieć niesposób. Stacje meteorologiczne wróżą jednak

POWROTNĄ FALĘ MROZÓW.

W związku z tem, a także wskutek zasypania torów kolejowych wynikła kwestja dostatecznego zaopatrzenia naszego miasta w węgiel. Jak nas informują właściwe czynniki, sprawa ta już została należycie załatwiona.

Węgla w Łodzi nie zabraknie.

Złagodzenie temperatury spowodowało, iż frekwencja w szkołach, zarówno powszechnych jak i średnich podniosła się. Władze szkolne wydały odpowiednie instrukcje, by sale szkolne były należycie opalane. Nie przybyły wczoraj do szkoły tylko te dzieci, które mieszkają poza miastem, ale to tłumaczy się utrudnioną komunikacją.

Nie będzie w Polsce aut

z powodu olbrzymiej podwyżki cła na części samochodowe.

(s) Automobilizm w Polsce przeżywa obecnie bardzo ciężkie chwile, a ostatnie zarządzenia o wprowadzeniu nowych ceł postawiły jego dalszą egzystencję pod znakiem zapytania.

W Polsce kursuje obecnie około 25 tysięcy samochodów. Cyfra ta, w porównaniu z innemi krajami jest śmiesznie miała Z 25,000 kursujących samochodów przeszło 20,000 jest zupełnie zniszczonych i zużytych. Przy dobrej konserwacji i odpowiedniem pielęgnowaniu mogłyby one służyć jeszcze wiele lat. Rozporządzenie o cłach jednak zupełnie uniemożliwiło remonty wozów, które w ten sposób, po zepsuciu się, będą mogły być sprzedane najwyżej na złom.

Zilustrujemy to cyfrowo. Cło od **bloku cylindrowego,** które wynosiło dotąd **zł. 82.80** obecnie wynosi **621 złotych.** Cło od **głowicy silnika** podniosło się z **20 zł. 40 gr. na 205 zł.,** cło od **wału korbowego** z 28 zł. 80 gr. **na 360 zł.** W tym samym stosunku podniesiono cło na wszystkie samochodowe części zamienne. **Podwyżki sięgają, jak widać, niemal 1000 proc.**

W tych warunkach jest rzeczą wykluczoną, by posiadacze samochodów mogli remontować swe wozy. Koszty remontu byłyby bowiem tak wielkie, że **kilka reperacji przekroczyłoby cenę nowego samochodu.** A z drugiej strony jest rzeczą niemożliwą, by istnieli w Polsce ludzie, którzy mogliby sobie pozwolić na kupno każdego roku nowego samochodu, przy równoczesnem oddaniu starego na złom.

Nie ulega wątpliwości, że skutki nie dadzą na sieb eidługo czekać. 5.000 nowych samochodów pozostanie jeszcze być może przez pewien czas w ruchu, lecz 20,000 starych wozów bedzie wycofanych najdalej w ciągu roku. I w ten sposób automobilizm przestanie u nas istnieć.



Kobietom wstęp wzbroniony.

Taka była ostatnia wola imć pana Hiszpańskiego.

Niektórzy twierdzą, że monopol na oryginalne zapisy, fundacje i zakłady posiada jedynie Ameryka i jej obywatele. Okazuje się jednak, że w niedalekiej Warszawie jest ktoś, kto pod względem niezwykłości warunków, jakiemi obwarował swą fundację, bije wszelkie rekordy amerykańskie. Tym kimś jest znany szewc warszawski — **pan Stanisław Hiszpański.**

Wierszyk, który mówi, że „szewc warszawski, miły bracie, to nie partacz kiepski, siedzi sobie przy warsztacie wesoły i łebski" — da się w zupełności zastosować do szewca Hiszpańskiego.

Hiszpański — niegdyś znakomitość w swym fachu — dorobił się majątku, a że zawsze miał pociąg do książek i od pewnego wieku awersję do kobiet — **zapisał swą posiadłość pod Otwockiem Kasie im. Mianowskiego.** Jak wiadomo, kasa ta zajmuje się finansowaniem wydawnictw naukowych. Obecnie kasie przybyła jeszcze jedna misja: **utrzymywanie „Domu wypoczynkowego dla uczonych" — fundacji p. Hiszpańskiego.**

Ów dom wypoczynkowy nazywają warszawianie „Mądralinem".

Oto jakie niezwykłe warunki postawił fudator, przekazując tereny dla Mądralina:

W Mądralinie nie wolno zainstalować radja i terenu całej posesji nie śmie przekroczyć kobieta!

Tego rodzaju fundacji jeszcze nikt w Polsce nie ustanawiał. Pomysł jest nowy i zupełnie oryginalny.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, 3 przedstawienia: o godzinie 12-ej, stanowiąca prawdziwą rewelację dla naszych milusińskich wesoła, feeryczna bajka „Mikołajki". Ceny najniższe od 35 groszy do zł. 2.30.

O godzinie 4-ej po poł. arcywesoła komedja Bus-Fekete „Pieniądz, to nie jest wszystko".

Wieczorem nowy przebój Teatru Miejskiego: aktualna, poruszająca szereg ciekawych problemów komedja Morstina „Dzika pszczoła".

DWA POPULARNE PRZEDSTAWIENIA w Teatrze Miejskim.

W poniedziałek wieczorem dany będzie kapitalny „Pieniądz, to nie jest wszystko", a we wtorek poraz ostatni „Stefek" Devala. Będą to przedstawienia popularne po cenach najniższych od 35 groszy do zł. 2.30. Bilety już do nabycia w kasie teatru.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Dziś, w niedzielę, o godz. 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem w dalszym ciągu ciesząca się wielkiem zainteresowaniem sztuka w 3-ch aktach 7-miu odsłonach A. Marka p. t. „Żyda na stos!", w reżyserji St. Zięciakiewicza.

Ceny miejsc na popołudniowe przedstawienie najniższe.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Sala Geyera, ul. Piotrkowska 295).

Dziś, w niedzielę, o godzinie 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem operetka w 3-ch aktach 4-ch odsłonach p. t. „Niech żyje młodość", w reżyserji Marjana Domosławskiego.

WYSTAWA KAROLA ENDEGO.

Celem zasilenia funduszów na budowę zakładu dla dzieci ociemniałych, „Łódzka Rodzina Radjowa" zorganizowała jubileuszową wystawę art.-malarza Karola Endego. Obrazy te ilustrują nam piękno Łodzi i jej okolic.

Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 10-ej rano do 10 wieczorem.

PLACÓWKA ARTYSTYCZNA W ZWIĄZKU ZAWODOWYM FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW.

W dniu 3 b. m. została otwarta wystawa prac uczniów i uczenic szkoły rysunku, malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, art. mal. Wacława Dobrowolskiego.

Związek zaw. farmaceutów - pracowników w zrozumieniu poparcia powyższej placówki artystycznej ofiarował bezinteresownie swój lokal przy ul. Traugutta Nr. 8, w ten sposób dając możność szerokim warstwom łódzkiego społeczeństwa zapoznanie się z dorobkiem artystycznym jednorocznej pracy najmłodszej generacji plastyków. Wystawa cieszy się wielkiem powodzeniem.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 11-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 11 rano do 10-ej wiecz.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

NIEDZIELA, dnia 17-go grudnia.

9.00—9.05. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
9.05—9.20: Gimnastyka.
9.20—9.35: Muzyka z płyt.
9.35—9.40: Dziennik Poranny.
9.50—9.54: Chwilka gospodarstwa domowego.
9.54—10.00: Odczyt. progr. na dzień następny.
10.05—11.45: Transm. Nabożeństwa z Poznania.
11.45—11.57: Muzyka religijna z płyt.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.

12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.15: Wiadomości meteorologiczne.
12.15—14.00: Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej, poświęcony muzyce szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kurta Rothebuchlera, Wiktor Bregi (tenor) i Feljks Löffel (bas).
W przerwie: 13.00—13.12: Pogadanka p. t. „Konkursy dobrego czytania książki" — wygłosi Wojciech Sosiński
14.00—14.30: Transmisja meczu „Warszawa—Budapeszt".
14.30—14.50: „Zabytki architektoniczne wojew. łódzkiego" — wygł. pro. Z. Swiatogorowa.
14.50—15.00: Muzyka z płyt.
15.00—15.20: Muzyka z płyt.
15.20—16.00: Muzyka w wykonaniu orkiestry Adama Stromberga i Wł. Kaczyńskiego.
16.00—16.30: Program dla dzieci: a) „Deszcz gwiazd" — pogadanka dr. F. Burdeckiego; b) Piosenki ludowe w wyk. H. Ładosza; c) „Słoń Gugua" — opowiadanie K. Giżyckiego.
16.30—16.45: Kwadrans sławnych artystów. — „Artur Rubinstein" — fort. (płyty).
16.45—17.00: „Epokowy dzień" — fragment z powieści P. Choynowskiego p. t. „W młodych oczach". (Kwadrans literacki).

17.00—17.15: Pogadanka p. t. „Pieczywo świąteczne" — wygłosi Mirosława Radzińska.
17.15—18.00: Audycja ludowa z Katowic
18.00—18.40: Słuchowisko p. t. „Panna z posagiem" podług Blizińskiego.
18.40—19.00: Muzyka lekka z płyt.
19.00—19.05: Odczytanie programu na dzień następny.
19.05—19.10: Wiadomości sportowe łódzkie.
19.10—19.30: Rozmaitości.
19.30—19.45: Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu Bruno Winawera.
19.45—19.50: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
19.50—20.50: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Mieczysław Fogg (piosenki).
20.50—21.00: Dziennik Wieczorny.
21.00—21.15: Odczyt aktualny.
21.15—22.15: „Na wesołej Lwowskiej fali".
22.15—22.25: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22.25—23.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.45. DAVENTRY. Koncert kameralny.
19.50. WIEDEŃ. Koncert kompozytorki Sergjusza Bortkiewicza.
20.40. RZYM. „Fanfan la Tulipa"—operetka Varney'a.
22.05. LONDON Reg. Koncert symfon.

Z powodu zgonu
b. p.
Inż. STANISŁAWA GALEWSKIEGO
wyrażam rodzinie Jego słowa głębokiego współczucia
MAURYCY RAK.
25-1

Zapłonęły światła elektryczne na ulicach Konstantynowa.

W dniu wczorajszym m. Konstantynów pod Łodzią przeżywało nie[...] chwilę historyczną, a mianowicie o [...] dzinie 17-ej na placu Tadeusza Kości[uszki] odbyła się uroczystość zapale[nia] pierwszej żarówki elektrycznej, słu[żą]cej do oświetlenia miasta. Akt ten d[oko]nany został przez starostę powiatu [łódz]kiego p. Makowskiego i burmistrza [mia]sta p. Władysława Doleckiego w ob[ec]ności przedstawicieli władz, instytu[cyj] i stowarzyszeń oraz licznie zebranej [pub]liczności. Po zapaleniu pierwszej ża[rów]ki całe miasto zabłysło światłem e[lek]trycznem, ku wielkiej radości miej[sco]wej ludności.

Następnie po uroczystości tej o[...] uroczystem przemówieniu starosty [po]wiatowego i burmistrza miasta [...] było się w gmachu magistratu m. K[on]stantynowa przyjęcie dla zaproszo[nych] gości.

Na podstawie uprawnienia rządowe[go] Konstantynów zasilać będzie światłem [i] energją elektryczną — elektrownia łód[zka].

Sprzedawcy choinek muszą legitymować się specjalnem zaświadczeniem.

Łódzkie starostwo grodzkie ze wzgl[ę]du na sezon sprzedaży choinek, w my[śl] obowiązujących przepisów, zwróciło s[ię] do podległych mu komisarjatów polic[ji] państwowej na terenie m. Łodzi z prz[y]pomnieniem, by osoby, zajmujące s[ię] sprzedażą, względnie transportem cho[i]nek, były kontrolowane i winne są [na] każde żądanie organów policyjnych wy[ka]zać się poświadczeniem, skąd pocho[]dzą drzewka.

Kupcy, względnie osoby, trudniące się przewozem choinek, są zobowiązan[i] poświadczenie takie zawsze mieć prz[y] sobie, a na wypadek przewozu drzew[ek] koleją dołączyć je do listów przewozo[]wych.

Winni przekroczenia powyższego z[a]rządzenia będą pociągnięci do odpow[ie]dzialności karnej, zaś drzewka uleg[ną] konfiskacie.

PROFESOR TADEUSZ ZIELIŃSKI W ŁODZI.

Dziś, w niedzielę 17-go grudnia o [godz.] 12 w południe w sali Towarzystwa K[re]dytowego przy ul. Pomorskiej 21 pr[of.] Tadeusz Zieliński wygłosi odczyt p[od] tyt. „Religja a sztuka w starożyt[nej] Grecji". Odczyt zorganizowany zost[ał] staraniem Tow. Dante Alighieri.

NOWY NOTARJUSZ W ŁODZI.

Znany, jako długoletni prokura[tor] Sądu Okręgowego w Łodzi, a osta[tnio] zajmujący stanowisko wiceprokurat[ora] Sądu Apelacyjnego w Lublinie pan S[ta]nisław Mandecki objął z dniem 15 b. [m.] kancelarję po b. notarjuszu K. Ross[ow]skim w Łodzi, przy ul. Piotrkows[kiej] Nr. 78, zatrzymując cały personel, pr[a]cujący w tej kancelarji od wielu lat.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: St. Jan[]kielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckela (Li[]nowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 50), Nr. 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 307), A. Piotrowskiego Pawłowskiego (Piotrkowska [...]) skiego (Pomorska 91).

CZŁOWIEK, O KTÓRYM NIC NIE WIADOMO.

Skąd przyszedł, gdzie się urodził, jakiego jest pochodzenia i w jakich okolicznościach umarł — pozostało do tej pory tajemnicą.

Legendy krążą dookoła tej zagadkowej postaci.

W dniu 17 grudnia 1883 roku, a więc ...d 50 laty zmarł w Ausbach, w ...czech, Kacper Hauser, zwany rów... „Zagadką Europy". Kim był ów ...niczy młodzieniec, który zjawił ...ewnego poranku na ulicach Norym... — pozostanie wieczną tajemnicą. ...żył jeszcze, uważali go niektórzy ...szusta, inni zaś za ofiarę intryg ...rskich. Polemika na ten temat nie ...a do dnia dzisiejszego. Powstała ...et niezwykle obfita literatura na ten ...at, — jednak ostatecznie sprawy ...wyjaśniono.

Kacper Hauser przeszedł do historji, ...

...ać **tak samo tajemnicza, jak owa ...nna francuska „Zielona maska".** ...et dziś, studjując wszystkie zapiski ...ważania napisane w ciągu stulecia ...temat osoby tajemniczego „znajdy", ...no wyrobić sobie własne przekona-... czy ma się tu do czynienia z pomy...ym oszustem, czy z nieszczęśliwą ...rą.

Było to w drugi dzień Zielonych ...at. O godzinie 5 nad ranem, wraca... do domu mieszkaniec Norymbergji, ...nął się na ulicy na jakiegoś mło...ńca. Mógł on mieć 16 lub 18 lat. Z ...jego wydobywały się słowa, któ...h jednak nie można było zrozumieć. ...dłoni ściskał on kurczowo kartkę pa...ru, na której brzydkim i niewyro...ym charakterem ...pisał ktoś **adres burmistrza Norymberji.**

...odzieńca poddano przesłuchaniu. O...zało się jednak, że jest to bardzo ...dne, ponieważ nie znał on prawie ...le języka. Rozporządzał zaledwie ...nastu słowami, za pomocą których ...mógł **jednak wyjaśnić, ani skąd po...dzi, ani po co przybył.** Dopiero po ...szym czasie, gdy Kacper Hauser, ...ak sam siebie nazywał — wzbogacił ...j słownik — zdołano odtworzyć so... dotychczasowe jego przeżycia.

Kacper Hauser nie jest w stanie zdać ...e dokładnie sprawy z tego, co robił ...ed przybyciem do „wielkiej wsi" — ...li Norymbergji.

Ma **jakieś niejasne wspomnienia cie...go lochu, czegoś w rodzaju komór...w której spędził prawdopodobnie ...ksza część swego życia. W lochu ...n panował półmrok, w którym z tru...cią mógł rozróżnić miskę z jadłem ...oda, oraz leżący w kącie worek z ...em. Był to jakiś koszmarny sen, z ...rego Kacper budził się od czasu do ...su, by zjeść lub napić się. Potem ...w spał na barłogu. W czasie snu ...uwano mu widocznie jedzenie. Dwa ...kie okna zabite były deskami, a ...ez szpary ich przesączało się nie...le światła. Jako jedyne odzienie po...dał Kacper krótkie majteczki i zgrzeb... koszulę. W momentach, gdy wracała ...tomność i świadomość tego, że ży... — Kacper bawił się dwoma drewnia...mi konikami, sporządzonemi z nieo...anej deski. Wreszcie pewnego dnia ...wił się w ciemnej norze jakiś męż...yzna. Dał się on poznać jako jego ...ekun, który daje mu jedzenie, oraz ...rował dwa drewniane konie do za...wy.**

Po pewnym czasie Kacper dostał od ...go książkę. Nieznajomy nauczył go ...mawiać swe imię i nazwisko, obie...ąc, że wkrótce zaprowadzi go do je... ojca.

Nieznajomy, który również nosił tyl... spodnie i koszulę, ubrał pewnego ...a buty, naciągnął na głowę kapelusz ...dął **Kacpra na plecy i poszedł z nim ...świat.**

Jak długo szli — Kacper nie zdawał ...bie sprawy, **zasnął bowiem wkrótce ...plecach nieznajomego.** Gdy się obu...ził, byli już na ulicach „wielkiej wsi". ...nieznajomy zesadził chłopca na zie...ę, **wcisnął mu w ręce kawałek pa...eru, oświadczając, by pierwszego na... potkanego przechodnia zapytał o adres burmistrza.**

W ten sposób Kacper Hauser został „wykryty".

A teraz jeszcze jedna sprawa: **w jaki sposób stał się on „dzieckiem Europy?** Przyczynił się do tego w pierwszym rzędzie burmistrz miasta. Binder, który pisał o nim:

— „Kacper Hauser ma czyste, dziecięce niemal spojrzenie, w którem maluje się całkowita jego niewinność a nawet nieświadomość swej płci. Chłopiec ten na podstawie ubioru uczy się rozróżniać mężczyzn od kobiet. Jest on nietylko ujmujący, mimo iż w słowniku swym posiada zaledwie pięćdziesiąt słów. Odznacza się przytem niezwykłemi zdolnościami do muzyki i rysunków. Wszystko to każe przypuszczać, że **Kacper Hauser jest synem rodziców wysokiego pochodzenia i trzymany był bezprawnie przez długie lata w lochu.**

Hauser stał się sensacją dnia. Ze wszystkich stron Europy ściągali do Norymbergji przedstawiciele arystokracji, chcąc przyjrzeć się temu niezwykłemu człowiekowi. Tymczasem Kacper pod kierunkiem miejscowego nauczyciela, Daumera, począł szybko przyswajać sobie naukę czytania i pisania. Już w rok potem zapowiedział on napisanie swych pamiętników. Prawdopodobnie stało się to przyczyną, dla której **padł on ofiara pierwszego, nieudanego zamachu.** W dniu 17 października 1829 r. gdy Kacper był sam, **został on napadnięty przez jakiegoś człowieka, którego twarz zakryta była czarną tkaniną.** Nieznajomy miał w ręku nóż, którym chciał przebić młodzieńcowi szyję. Ten jednak uchylił się w porę i nóż lekko zranił go w czoło. Wówczas to powstała po raz pierwszy hipoteza, że Kacper się zranił sam: **Cały napad był rzekomo sfingowany, a Kacper jest jedynie zręcznym oszustem, który naigrywał się z całego świata.** Znaleźli się jednak i inni, którzy twierdzili, że **Kacper miał być zgładzony, ponieważ mógłby sobie za wiele przypomnieć.** Prawdopodobnie **jest on synem zmarłego w roku 1918 księcia Karola Badeńskiego, a został zamknięty na skutek intryg dworskich.**

Poczęto więc znów gorączkowo szukać miejsca, gdzie Hauser mógłby przebywać przed pojawieniem się w Norymbergji. Przybyły do Niemiec hrabia angielski, Stanhope, zaopiekował się jego losem i udał się z nim na Węgry, gdzie spodziewał się znaleźć wyjaśnienia zagadki. Wszelkie wysiłki w tym kierunku były jednak bezskuteczne. Wówczas hrabia Stanhope chciał zabrać Kacpera do Anglji. **W międzyczasie padł on ofiarą drugiego, tym razem udanego już zamachu. Kacper, który przebywał w mieszkaniu nauczyciela Meyera, w Ansbach został pod jakimś pretekstem wyprowadzony z mieszkania przez jakiegoś mężczyznę, który zadał mu cios nożem między trzecie i czwarte żebro. Po 3-ch dniach Hauser zmarł.**

I tym razem uważano, że była to mistyfikacja, że **Kacper sam odebrał sobie życie.** O panującej wówczas atmosferze świadczy fakt, że nawet sam Meyer nie wierzył w zamach na swego ucznia i przed śmiercią namawiał go, by przyznał się do oszustwa i samobójstwa. Kacpera nie zdołano nawet dokładnie przesłuchać. **Zabrał on tajemnicę swego życia i swej śmierci do grobu.**

Przy każdym stole wigilijnym

obok rozradowanych dzieci waszych zasiąść winno choć jedno dziecko biedne i głodne.

Boże Narodzenie to właściwie święto dzieci. Przecież to wyłącznie dla nich ubiera się drzewko i zapala kolorowe świeczki, które w rozradowanych oczętach wzniecają promienie radości. Nie wszystkie jednak dzieci mogą w niej uczestniczyć.

W ciemnych i zimnych norach są również dzieci, nieszczęśliwe maleństwa, wiecznie głodne, zziębnięte przedwcześnie postarzałe i zatroskane. **Dla nich nie istnieją Święta.**

Tym biednym dzieciom, które w wieczór wigilijny nie będą może miały suchego chleba w domu — **tym dzieciom trzeba przyjść z pomocą.** Niech w wigilijny wieczór, święta miłości bliźniego, żadne dziecko nie patrzy głodnym i łakomym wzrokiem przez szyby okienne na zastawiony stół. Niech wieczór ten pozostawi w ich młodych duszyczkach, miast osadu goryczy, **piękne wspomnienie wigilijne. Przy każdym stole musi się znaleść miejsce dla biednego dziecka.**

Apelujemy do wszystkich Pań domu i do wszystkich Matek. Posadźcie wraz z Waszemi dziećmi choć jedno zziębnięte i głodne dziecko. Nakarmcie je. Błyszczące rozradowaniem oczy tego dziecka nędzy będą najlepszem podziękowaniem i najpiękniejszą nagrodą.

Spełnienie Waszego miłosiernego uczynku ułatwi wam Rada Grodzka B. B. W. R. w Łodzi, przy ul. Przejazd 36, m. 1 w Sekretarjacie, której należy składać zgłoszenia do dnia 19 b. m.

Przypominamy jeszcze o dzieciach najnieszczęśliwszych — dzieciach przykutych niemocą do łóżka; **tym dzieciom również należy się trochę radości,** którą znajdą w paczkach przez Wasze troskliwe ręce przygotowanych.

Paczki wigilijne składać można w Sekretarjacie Rady Grodzkiej albo w najbliższym Komisarjacie Policji.

LISTA OFIAR.

Władysław Rymkiewicz, Kilińskiego 150 — 200 dzieci; Danuta Jackowska, Magistracka 8 m. 3 — 1 dziecko; Koło IV Związku Rezerw., Limanowskiego 53 — 15 dzieci; Stanisław Bitdorf, Mickiewicza 1 — 1 dziecko; 5 klasa szkoły im. St. Żeromskiego — paczki i 7 dzieci; Bronisław Mazurkiewicz, Łączna 7 m. 175, sobota — 1 dziecko; Bolesław Pakowski, Zagajnikowa 61 — 2 dzieci na sobotę i na całe święta; Bronisław Butkiewicz, Orla 23 m. 19, sobota — 1 dziecko; Kazimierz Jucemin, Przejazd 67 m. 11 — 2 dzieci; Jan Epsztajn, Wólczańska 117 — 1 paczkę i 1 dziecko; Adam Chudobiński, Zgierska 128 — 2 paczki; Zrzeszenie Pracow. Banku Gosp. Krajowego — Zł. 75.—

Kto spowodował katastrofę w Poznaniu

Aresztowanie jednego z funkcjonarjuszy kolejowych. — Jeszcze kilk[a] ofiar dogorywa w szpitalach.—Oficjalny komunikat dyrekcji kolejowe[j]

Wizja lokalna w obecności wiceministra komunikacj[i]

Poznań, 16 grudnia.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o strasznej katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się w Poznaniu dowiadujemy się bliższych szczegółów.

Jak już donosiliśmy, katastrofa wydarzyła się około godz. 7.30 rano, przyczem pociąg osobowy z Młyna Rawskiego zdążający pełną parę w stronę Poznania, **wjechał na pociąg osobowy No. 1152 z Dziembówka, stojący na nasypie kolejowym nad ul. Lipelta.**

Katastrofa miała miejsce dlatego, iż pociąg, idący z Dziembówka, zatrzymał się przy semaforze, **oczekując sygnału wjazdu na dworzec kolejowy.** W międzyczasie miał przyjechać również pociąg osobowy z Rawskiego Młyna No. 4132, który przybywał do Poznania o godz. 7.23 rano.

Tory, po których pociągi zdążają na dworzec w Poznaniu, **zbiegają się w nie znacznej odległości za stacją Ławica. Na tem skrzyżowaniu umieszczony jest semafor, który reguluje sygnały wjazdu**

Otóż po wjeździe pociągu z Dziembówka semafor został opuszczony.

CO OZNACZAŁO ZAJĘCIE TORU.

Tymczasem nastawniczy Franciszek Wawrzyniak, do obowiązków którego nie należy zresztą nastawienie odnośnego semaforu, przypuszczając, że semafor wskutek silnych mrozów zamarzł **rozerwał plombę przy przekładni i siłą podniósł semafor.**

Wskutek tego maszynista pociągu, idącego z Rawskiego Młynka, widząc wolny wjazd, ruszył całą prą do Poznania i **najechał na pociąg, stojący przy następnym semaforze, nad ul. Lipelta.**

Nastąpiło straszne zderzenie, **pierwszy wagon z końca został przecięty na pół, dwa następne stoczyły się w dół i rozbiły się. Rozległy się krzyki i wołania o pomoc oraz jęki rannych z pod rozbitych wagonów.**

Lżej ranni poczęli uciekać w przerażeniu przed siebie. Natychmiast zaalarmowano straż pożarną i karetki pogotowia. Policja otoczyła miejsce katastrofy silnym kordonem, nie dopuszczając niepowołanych.

Wieść o katastrofie zelektryzowała miasto, niezliczone tłumy, pomimo kilkunastostopniowego mrozu, poczęły gromadzić się dokoła miejsca katastrofy, przyglądając się spiętrzonym wagonom i akcji ratunkowej.

Katastrofa poznańska jest jedną z największych katastrof, jakie wydarzyły się w Polsce.

Jak już doonosiliśmy, ogólna liczba ofiar wynosi 8 zabitych i 2 osoby zabite nierozpoznane oraz 74 rannych. — **Zaznaczyć należy, że kilka osób dogorywa w szpitalach, tak, że nie jest wykluczone iż liczba ofiar jeszcze się powiększy.**

Ukazał się już komunikat, oficjalny dyrekcji kolejowej, który brzmi następująco:

„Dnia 15 grudnia o godz. 7.27 pociąg osobowy Nr. 1522, zdążający z Rogożna do Poznania, z powodu silnego mrozu i zamarznięcia zwrotnic, został zatrzymany pod sygnałem wjazdowym na stacji Poznań.

Zaraz po nim jechał z Rawy Młyńskiej pociąg osobowy Nr. 4132, który z powodu mgły i uchodzącej pary z parowozu nie zauważył stojącego pod sygnałem pociągu. Maszynista pociągu nadjeżdżającego, ujrzawszy pociąg w ostatniej chwili, nie zdołał mimo nadludzkich wysiłków pociągu zatrzymać, powodując najechanie. **Wskutek zderzenia wykoleiły się 3 tylne wagony, z których 2 stoczyły się pod skarpę kolejową, a jeden zatrzymał się na skarpie.** Brankard wykoleił się dwoma osiami. Trzy wagony natomiast pozostały na torze. Na miejsce wypadku przybyła komisja dyrekcyjna.

Natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło rannym doraźnej pomocy i przewiozło do szpitali miejskich. Dalszej pomocy lekarskiej udzielali **lekarze kolejowi** na dworcu kolejowym w Poznaniu i w przychodni lekarskiej.

Wdrożone natychmiast dochodzenie **uznało winnym wypadku nastawniczego nastawni Jeżyce, Franciszka Wawrzyniaka, zatrudnionego tamże od 1920 roku, którego władze bezpośrednio po wypadku aresztowały aż do dalszego wyniku dochodzenia. O dalszych szczegółach dyrekcja kolejowa poda dalsze okmunikaty.**

W dniu dzisiejszym przybył do Poznania wicemin. komunikacji Piasecki i dyrektor departamentu ruchu, Ejsmont, **Po przybycia p. wicemin. odbyła się wizja lokalna, oraz w jego obecności prowadzone są dalsze dochodzenia.**

Specjalnie ciężko los dotknął rodzinę Rojnów z Golęcina. **Po katastrofie wczorajszej zmarł ojciec rodziny, pozatem na miejscu zginęła 10-letnia córka jego, Juljana, zaś w szpitalu Św. Józefa walczy ze śmiercią druga córeczka, 8-letnia Zofja.**

Podobnie ciężko dotknięta jest rodzina Tabaków, która w katastrofie straciła dwóch synów, a trzeci znajduje się w szpitalu w agonji.

Zaznaczyć należy, że rodzina Tabaków jest specjalnie przez los prześladowana. **Przed kilku laty z tej samej rodziny dwaj synowie utonęli w tragicznych okolicznościach w nurtach jeziora swarzędzkiego po załamaniu się tafli lodowej.** Pozatem ojciec ofiar wypadku, tragicznym zbiegiem okoliczności, również zginął w katastrofie kolejowej.

Szczęśliwym trafem uratowali s[ię] uczniowie gimnazjum im. Adama M[ic]kiewicza, Kozal i Marciniak, któr[zy] wyglądali w krytycznej chwili prz[ez] okno wagonu. Zobaczywszy pocią[g] wjeżdżający na wagony tylne, wys[koczyli] czyli przez okno i spadli z nasypu. J[e]den z nich **odniósł lekkie podrapania, drugi rozdarł sobie tylko pończochę.**

Cudem też uszedł z katastrofy jed[en] z profesorów gimnazjalnych, p. [...] Wsiadł on do pociągu w Rogoźnie i z[a]jął miejsce w jednym z wagonów, któ[r]e następnie uległy rozbiciu. Poniew[aż] po paru minutach odczuł zimno, niejak[o] w przeczuciu nieszczęścia, **przeniósł s[ię] do innego wagonu i w ten sposób unik[nął] nął wypadku.**

Tajemnica Loli „Kikier"

Ta niesamowita dziewczyna już poraz trzeci usiłuje odebrać sobie życie. — Nikt nie wie, jakie są powody tego aktywnego pesymizmu.

Wśród jej koleżanek dziwne krążą wersje.

(g) Zabójstwo fotografa Wilczewskiego, dokonane w ubiegłym roku w czerwcu przez niewykrytego w pierwszej chwili sprawcę, było w swoim czasie jedną z głośnych sensacyj. Po kilku dniach, od chwili, gdy trup nieszczęśliwego fotografa znaleziony został rano, w poniedziałek, przez jednego z jego klientów na podłodze zakładu z rozpłataną głową — przez przypadek został ujęty na gorącym uczynku kradzieży; Adam Majkowski — zawodowy złodziej, świętokradca. Po stosunkowo krótkiem dochodzeniu Majkowski został zidentyfikowany z okrutnym mordercą z ulicy Przejazd. Sąd okręgowy skazał go na dożywotnie więzienie.

Już jako więzień, odpowiadał Majkowski przed sądem grodzkim za dokonanie kilkunastu kradzieży świętokradczych w szeregu kościołów w powiecie łódzkim. Sąd grodzki ogłosił łączną karę, opiewającą — jeśli nas pamięć nie myli —

na 44 lata więzienia.

W toku przewodu sądowego i wcześniej jeszcze, w toku śledztwa, wraz z Majkowskim pojawiła się na widowni Lola Jędrzejczak — t. zw.

Lola „Kikier".

kontrolna przyjaciółka Majkowskiego. Lola „Kikier" znała również zamordowanego fotografa.

Widzieliśmy Lolę przed sądem, gdy zeznawała jako świadek. **Mała, dziobata, bardzo niezgrabna, mocno szpetna i — oczywista — ba tak głosi jej przezwisko — zezowata.**

Lola „Kikier" stawała przed sądem niemal bezpośrednio po opuszczeniu szpitala, gdzie leczyła się po zamachu samobójczym. Dlaczego sobie Lola „Kikier" próbowała odebrać życie — na to pytanie nikt nie potrafił odpowiedzieć. Nawet wywiadowcy, najbardziej wtajemniczeni w szczegóły życia ludzi podziemi — nie wiedzieli, co mogło skłonić Lolę do tego, by przy ul. Przejazd zażyła trucizny. Przed sądem ujawniła wielką dozę dobrego humoru: **uśmiechała się, udzielając wyjaśnień w tej ociekającej krwią sprawie.**

Po kilku miesiącach Lola popełniła

drugi zamach samobójczy.

Działo się to przy ul. Zachodniej, w bramie jednego z domów, koło ul. Zielonej. W godzinach wieczorowych usłyszeli przechodnie jęki, dochodzące z bramy. Lekarz pogotowia zastosował odjowiednie zabiegi i zarządził przewiezienie upartej samobójczyni poraz drugi do szpitala. Lola, po dłuższem leczeniu, i z tej opresji wyszła cało. Wyszła ze szpitala na ulicę.

Tym razem już niektórzy znawcy stosunków w świecie dziewczyn ulicznych potrafili podać pewne motywy tego zamachu samobójczego.

Lolce „Kikier" nie dawały podobno spokoju koleżanki. Dręczyły ją tem, że **ma jakoby na swem sumieniu śmierć fotografa.**

Nie chciały przebywać w jej towarzystwie — dokuczały jej i uważały, że wobec niej nie obowiązują nawet zasady solidarności fachowej.

Czy śmierć fotografa Wilczewskiego mogła istotnie zaciążyć na sumieniu tej nieszczęśliwej kobiety?... Przewód sądowy nie ujawnił ani jednego szczegółu, któryby zapatrywanie „tych" kobiet, choćby w części potwierdził. A jednak, chyba koleżanki Lolki wiedzą najlepiej?... Czyżby zatem w sprawie morderstwa fotografa Wilczewskiego istniały pewne punkty jeszcze do tej chwili ciemne i niewyjaśnione?...

W każdym razie faktem jest, że bezlitosny głos opinji „publicznej" kobiet publicznych — nie wybaczył czegoś Lolce „Kikier". Bowiem ta podwójna samobójczyni

wczoraj targnęła się na swe życie już po raz trzeci!

Już po zamknięciu bram domów, po jedenastej rozległy się w klatce schodowej domu przy ul. Bandurskiego 24 głuche jęki. Na schodach, wijąc się w bólach, leżała bez przytomności Lola „Kikier".

Tym razem lekarz stwierdził zatrucie esencją octową.

Stan tej niezwykłej samobójczyni tym razem nie jest groźny. Są wszelkie dane, że po kilkotygodniowej kuracji **Leontyna Jędrzejczak** wyjdzie ze szpitala. Wyjdzie poto, by sobie próbować odebrać życie poraz czwarty...

Fabrykant mydła ofiarą oszustów

Podczas objazdu miasteczek prowincjonalnych został obrabowany przez swych „wspólników" i wyrzucony z auta na szosę

Wilno, 16 grudnia.

Do fabrykanta mydła, Abrama Lewa, zamieszkałego przy ul. Stefańskiej 20 zgłosił się jakiś osobnik i zaproponował mu sprzedaż mydła na prowincji, twierdząc, iż zna doskonale warunki terenowe. Ponadto nieznajomy przedstawił mu swego przyjaciela szofera, który miał im dać do dyspozycji auto celem objazdu po wsiach i miasteczkach prowincjonalnych.

Tranzakcja wydała się fabrykantowi korzystna. Ponieważ nie chciał zaufać nieznajomym towaru, udał się wraz z nimi samochodem na objazd prowincji.

Interes prosperował świetnie. Z 110[0] kawałków mydła większa część zosta[ła] sprzedana.

Przed Dokszycami towarzysze po[dróży] handlowej, pana Lewa wszczęli z nim nagle spór, roszcząc sobie nieuzasadnione pretensje.

W pewnej chwili jeden ze wspólników *wyrwał z rąk fabrykanta pieniądze i w gwałtowny sposób wyrzucił Lewego z auta.*

Po pozbyciu się wspólnika, pełnym gazem pomknęli dalej.

Nieszczęśliwy fabrykant zmuszony był pieszo dotrzeć do najbliższego posterunku policyjnego, gdzie złożył zameldowanie o zajściu. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Znakomity „rasoznawca" hitlerowski

zrzekł się katedry na politechnice gdańskiej

Gdańsk, 16 grudnia.

Prasa gdańska donosi, że znany niemiecki polityk nacjonalistyczny, **Rudolf Haase** — został powołany z Niemiec do Gdańska celem objęcia w senacie **referatu dla popierania rasy,** a jednocześnie katedry „rasizmu" na politechnice gdańskiej.

Jak się dowiadujemy, Haase odmówił objęcia tego stanowiska w Gdańsku, ponieważ obecność jego jest konieczna w Niemczech.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Tajemnice towarzystw ubezpieczeniowych.

marginesie pewnego procesu.—Odmowa wypłacenia polisy.— Polowanie na naiwnych. Inflacja towarzystw ubezpieczeniowych.—Fałszowanie umów.

o jakim kursie winny być wypłacane polisy dolarowe.

zed kilku dniami podaliśmy spra- anie z procesu, wytoczonego przez sorów ś.p. Allarta przeciwko jed- z towarzystw ubezpieczeniowych płacenie 2000 dolarów z tytułu po- Pełnomocnik powodów domagał się cenia powyższej sumy po kursie zł., t.j. według wartości dolara w śmierci ubezpieczonego.

ozwane towarzystwo wogóle **odmó- wypłacenia ubezpieczenia,** twier- iż ś.p. Allart wprowadził w błąd rzystwo, gdyż w dniu podpisania wa ów polisy był poważnie chory. Po- o **kwestjonowano, żądanie przelicze- umy ubezpieczeniowej po kursie 8.90** w myśl art. 1895 K.C. zobowiąza- w walucie zagranicznej mogą być w uskuteczniane jedynie według kur- żącego.

Sprawa ta, o charakterze zasadni- żywo obchodząca szerokie koła pieczonych, wywołała duże zainte- wanie i liczne komentarze. Wyrok, w tym procesie zapadnie, przyczyni do rozstrzygnięcia kwestji odpowie- alności i obowiązków towarzystw pieczonych wobec swej klijenteli, ieważ jednak zatargów tego rodzaju dość dużo i nie zawsze są one likwi- wane w drodze sądowej, warto bliżej znać się z praktyką w tym wzglę- towarzystw ubezpieczeniowych.

Przedewszystkiem **towarzystwo takie może odmówić acenia polisy jeżeli ubezpieczony badany przez lekarzy towarzystwa, i jakie ma do tego podstawy?**

KIEDY UBEZPIECZENIE JEST NIEWAŻNE.

pewnych warunkach **towarzystwo ubezpieczeniowe może zakwestjonować ość ubezpieczenia.** Pomijamy tu adki wyraźnie złej woli ze strony pieczonego, jak np. podstawienie in- zdrowej osoby, za co zresztą, grozi powiedzialność karna, ale również i w padku, gdy klient bez chęci wyko- nania towarzystwa, a jedynie przez wiadomość lub zapomnienie **nie za- munikuje, iż był lub jest chory w** **podpisywania deklaracji — towa- stwo może uważać ubezpieczenie za ważne i odmówić wypłacenia polisy.** ka to z tej okoliczności, że niektó- horoby, jak np. raka, można rozpoz- dopiero po długiej obserwacji cho- i licznych badaniach, zatem tego aju **choroby mogą ujść uwagi lekarzy tego towarzystwa ubezpieczeniowego.** Towarzystwa solidne zagadnieniu te- poświęcają specjalną uwagę i klient, oficjalnem badaniem lekarskiem, **musi określić stan swego zdrowia, ać choroby,** jakie przechodził lub chodzi i to dopiero decyduje, czy arzystwo zgodzi się go ubezpieczyć. adto deklaracje ubezpieczeniowe po- nych towarzystw zawierają jedno lub wietnią klauzulę ważności, t. zn., że ubezpieczenie **staje się ważne,** zależnie zwyczajów, panujących w danem to- rzystwie lub umowy, **dopiero po roku trzech latach, ale już bez względu stan zdrowia ubezpieczonego w cza- podpisywania deklaracji.** Wyklucza oczywiście, wszelkie późniejsze za- spory, nieporozumienia.

TOWARZYSTWA SPEKULACYJNE.

Tak postępują, jak powiedzieliśmy, towarzystwa solidne, natomiast znaczna szość towarzystw ubezpieczenio- ych, niestety, **z całą świadomością nie wnika zbytnio w stan zdrowia swego klienta, zachowuje sobie w ten sposób ważny punkt zaczepienia konieczności wypłacania polisy.**

Tego rodzaju spekulacyjne towarzystwa bardzo często i bardzo chętnie kwestjonują ważność ubezpieczenia, licząc na to, iż albo zupełnie uda im się uniknąć wypłacenia premji ubezpieczeniowej, albo zdołają poważnie ją zmniejszyć w drodze polubownego układu z sukcesorami ubezpieczonego, który wobec perspektywy przewlekłego procesu zgodzą się na podyktowane warunki.

Ubezpieczająca się publiczność winna zatem z całą ostrożnością wybierać towarzystwa, z któremi zamierza zawrzeć umowę, bowiem lekkomyślność ludzi jest pod tym względem istotnie zdumiewająca. Gdy obecnie każda tranzakcja handlowa, nawet drobna, dokonywana jest z dużą ostrożnością, **ostrożność ta znika właśnie gdy chodzi o ubezpieczenie.** Przyszła ofiara daje się wziąć na lep słów wymownego agenta i podpisuje deklarację ubezpieczeniową, niejednokrotnie na wysoką sumę, biorąc tem na siebie poważne zobowiązania, podpisuje weksle na procent swych wkładek, niewiele się troszcząc, kim jest ów agent, ani jakie towarzystwo reprezentuje.

NIEZBĘDNA OSTROŻNOŚĆ.

T towarzystw ubezpieczeniowych namnożyło się bardzo dużo, **przyczem niewielki tylko procent posiada dostateczne podstawy finansowe.** Reszta — kapitału zakładowego, który miał zabezpieczyć pretensje ubezpieczonych, albo zupełnie nie posiada, albo został on dawno zjedzony przez kosztowną administrację i agentów. Wiele bowiem tego rodzaju towarzystw powstało tylko dlatego, by **stworzyć dobre płatne synekury dla licznych, dyrektorów,** zaś ostra między temi towarzystwami walka konkurencyjna przyczyniła się do powstania **specjalnej kategorji agentów, działających bez skrupułów, niejednokrotnie na szkodę i ubezpieczonego i towarzystwa.** Zdarzają się wypadki, że tego pokroju agenci ubezpieczają ludzi zupełnie nieodpowiedzialnych finansowo, którzy **za drobnem wynagrodzeniem podpisują deklarację ubezpieczeniową, i weksle, i cokolwiek się od nich zażąda, agent zaś inkasuje od swego towarzystwa poważną prowizję.**

Oczywiście tego rodzaju „działalność" musiała podkopać podstawy finansowe i moralne niektórych towarzystw ubezpieczeniowych i to **tłumaczy liczne próby uchylenia się od obowiązku wypłacenia polisy,** wykorzystanie wszelkich niedokładności i procesów ze strony ubezpieczonego.

Niedokładności te, będące następnie niejednokrotnie powodem zatargu, bardzo często wynikają ze zwyczaju podpisywania deklaracji ubezpieczeniowej in blanco, co **daje możność agentowi lub towarzystwu wypełnienia jej w sposób dowolny, wstawienia warunków, mogących być źródłem wielu przykrości. Zdarzają się zresztą wypadki, że deklaracja, wypełniona przez samego ubezpieczonego jest później zmieniana,** ubezpieczony zatem, jeśli pragnie się ustrzec niemiłych niespodzianek, **winien żądać okazania mu deklaracji, w razie zaś sporu sądowego nie powinien zadawalać się odpisem,** nawet formalnie poświadczonym, **lecz również żądać oryginału deklaracji,** gdyż ujawnienie na niej poprawek może mieć dla sądu decydujące znaczenie.

Tyle, jeśli chodzi o ważność umowy i kwestję przyznania sumy ubezpieczeniowej.

PO JAKIM KURSIE WYPŁACAĆ.

A jak przedstawia się w praktyce sprawa wypłaty polisy, określonej w walucie obcej, np. w dolarach, jak w wypadku, będących powodem niniejszych rozważań?

Jeśli polisa opiewa na dolary w złocie, to, zdaniem fachowców, sprawa jest bezsporna, natomiast podzielone są opinje, jeżeli niema tego zastrzeżenia: „w złocie". W tym wypadku przeważa pogląd, iż **suma ubezpieczeniowa wypłacana być winna po kursie dnia, w którym zawarta została umowa,** o ile zatem nastąpiło to jeszcze przed spadkiem dolara — po kursie 8.90. Wynika to z faktu, iż towarzystwa ubezpieczeniowe lokują a przynajmniej powinny lokować opłaty z tytułu ubezpieczenia dolarowego **w papierach wartościowych, opiewających na dolary w złocie,** są więc zabezpieczone przed spadkiem kursu, niema zatem żadnych podstaw, aby nieponiesionemi stratami obaczać ubezpieczonego czy jego sukcesorów.

Inne zapatrywania na tą sprawę wyrażają pogląd, iż polisa w dolarach bez wyraźnego określenia, iż płatna jest „w złocie", winna być przeliczona po kursie dnia, kiedy stała się płatną, t.j. **po kursie dnia śmierci ubezpieczonego,** względnie po kursie dnia w miesiąc po tej dacie, gdyż w myśl prawa ubezpieczenia winno być wypłacone najdalej w 30 dni po śmierci ubezpieczonego. W każdym razie niedopuszczalne jest przeliczanie po kursie dnia, w którym wypłata faktycznie została dokonana, gdyż w tym wypadku niesolidne towarzystwa umyślnie doprowadzałyby do procesu sądowego a następnie przewlekały go, aby, wobec dalszego spadku dolara, doczekać się jak najkorzystniejszego dla siebie kursu.

Takie uwagi nasuwają się w związku ze sprawą spadkobierców ś.p. Allarta. Wyrok sądu rozstrzygnie niewątpliwie wiele w tym względzie wątpliwości, byłoby jednak pożądane, aby proces ten spowodował bliższe wniknięcie władz w działalność niektórych towarzystw ubezpieczeniowych.

R. Ma-wicz.

Jednolity front przemysłowców

dla przeprowadzenia szeregu postulatów, a przedewszystkiem usunięcia nieuczciwej konkurencji.

Z inicjatywy Związku Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego województwa łódzkiego, odbyło się w dniach ostatnich zebranie przedstawicieli związków średniego przemysłu włókienniczego, na którem omawiano koniecznośc wspólnej akcji wobec najaktualniejszych i najbardziej palących zagadnień naszego włókiennictwa.

W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele następujących związków: Związku Farbiarń i Wykończalń Województwa Łódzkiego, Związku Farbiarń Zarobkowych, Stowarzyszenia Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, Stowarzyszenia przemysłowców i kupców miasta Pabjanic, Stowarzyszenia Tkalni Zarobkowych w Zgierzu, Związku Przędzalników Zgrzebnych oraz Zw. Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego Województwa Łódzkiego.

W pierwszym rzędzie na zebraniu powyższem omawiano sprawę bezwzględnego, jaknajszybszego zrealizowania postulatu **przymusowego należenia firm do związków przemysłowych.** Jest to w chwili obecnej, zdaniem zebranych, jedno z najpoważniejszych zagadnień, jedynie bowiem należenie do związku spowodować może uregulowanie czasu pracy w zależności od konjunktury, panującej na rynku, co znowu da możność **kontroli produkcji w firmach, a co najważniejsza,** da możność **skutecznej walki z nieuczciwą konkurencją, jaka do tej pory we włókiennictwie panuje.**

Skolei zwrócono uwagę na konieczność uregulowania sprawy rozpiętości cen za świadectwa przemysłowe czwartej i piątej kategorji. Rozpiętość ta jest niezmiernie uciążliwa dla średniego przemysłu włókienniczego i niejednokrotnie doprowadza do sztucznego zmniejszania produkcji na rynku. Omawiano również problem walki z chałupnictwem, który szczególnie silnie akceptowali przedstawiciele tkactwa oraz **problem pracy nocnej w zakładach przemysłowych,** który poruszony został przez przedstawicieli przędzalń zgrzebnych.

W konkluzji zebrani doszli do wniosku, iż celem zrealizowania wszystkich tych postulatów, związki winny działać wspólnie. W tym celu należy stworzyć **komisję międzyzwiązkową, którаby miała pełną egzekutywę.**

Jakkolwiek większość zebranych natychmiast chciała zgłosić akces do tej komisji, to jednak zdecydowano, iż przedstawiciele poszczególnych związków poinformują swe zarządy, które w ciągu najbliższych dwóch tygodni **zastanowią się dokładnie nad powyższą sprawą i udzielą swej odpowiedzi.**

Powyższa uchwała przeszła na zebraniu tem jednomyślnie.

WATA KRAJOWA.

Jak dowiadujemy się, w bliskim czasie pojawi się rozporządzenie o używaniu przez zakłady lecznicze publiczne waty z produktów krajowych, nie zaś bawełnianej. Ma to zaoszczędzić około 5 milj. zł. rocznie.

Będą również przedsięwzięte środki dla wyrugowania pewnych specyfików zagranicznych, które można zastąpić krajowemi. Już dziś 85 proc. specyfików jest pochodzenia krajowego, można jednak tę politykę prowadzić i dalej.

Upadłości i układy.

Drugą upadłość ogłoszono Dawidowi Weichselfiszowi, właścicielowi tkalni przy ul. Al. 1 Maja 57. Wniosek o ogłoszenie upadłości zgłosiła firma Sp. Akc. Przemysłu Włkienniczego H. Dietel w Sosnowcu przez swego pełnomocnika, adw. Kitzmana.

Sp. Akc. H. Dietel dostarczała przez długi czas upadłemu przędzę, a wobec odmowy uregulowania zapłaty uzyskała w 1929 r. prawomocny wyrok sądowy, zasądzający na jej rzecz, razem z odsetkami i kosztami sądowemi, sumę około 128.511 zł., w wykonaniu którego wdrożyła kroki egzekucyjne przeciwko upadłemu.

Na pokrycie tej sumy komornik zajął w dniu 12 lipca 1929 r. wszystkie znajdujące się w tkalni upadłego maszyny, oszacowane na sumę 22.500 zł.

W dniu 14 listopada 1932 r. przy sprawdzeniu przez komornika zajętych ruchomości, okazało się, że większej części z nich nie było, gdyż co do jednej części upadły tłomaczył się, że ich wcale przy opisie nie było, a co do reszty, że uległy zniszczeniu przez używanie tychże po dokonanem zajęciu. Pozostała zaledwie mała część tych maszyn nie przedstawiająca większej wartości.

Dodać należy, że do prowadzonej egzekucji dołączyło się jeszcze 5 wierzycieli, a wyznaczona licytacja na dzień 14 marca r.b. nie doszła do skutku z br[ak]u kupujących.

Tym sposobem żaden z wierzy[cieli] nie mógł uzyskać swoich należności. Sp. Akc. H. Dietel zwróciła się do S[ądu] o ogłoszenie upadłości.

Data otwarcia upadłości została [wy]znaczona na dzień 6 listopada 192[.] tymczasowo, a kuratorem masy m[ia]nowany został inż. Edward Likiernik. O[b]owiązki sędziego komisarza zostały [po]wierzone sędziemu handlowemu Lu[d]kowi Koralowi.

W obydwu ogłoszonych upad[łoś]ciach sąd oddał wszystkich upadłych [pod] dozór policji.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej zapotrzebowanie było zmniejszone, przy tenedencji mocniejszej. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe po 5.51 (+2). Notowano: New York 5.69 — 5.69 (+4), kabel 5.70 (+4), Londyn 29.14 (+63, Kopenhaga 130.30 (+5), Holandja 357.95 (+10), Belgja 123.75 (+5), Paryż 34.87, Praga 26.44, Stockholm 150.30 (+30), Szwajcarja 172.20 (+5), Włochy 46.85 (+20), w obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.40. — W obrotach prywatnych płacono za: marka niem. 211.75, szyl. austrj. 100.50 (+25), korona czeska 26.15 (+11) frank francuski 34.89, frank szwajcarski 172.20, funt angielski 29.10 (+10), dol. got. 5.67 (+5), dol. złoty 8.96 (—pół), rubel złoty 4.66 i pół (— pół), srebrny 1.41, bilon 0.67.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym tendencja utrzymana. Notowano: Bank Polski 82, Starachowice 10.10. Drobne tranzakcje zawarto: Węgiel 9.60 (+10) Lilpopy 10.30 (+5), Haberbusch 39 (+50), za Modrzejów chciano płacić 3.—.

PAPIERY PROCENTOWE. — Na rynku papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych panowała dziś tendencja wybitnie mocna. Największych obrotów dokonano 4 i pół proc. ziemskiemi, oraz 8 proc. Warszawy, innemi walorami obroty małe z braku zaofiarowania. Notowano: Dolarówka 49.50 — 49.40 (+10), 7 proc. stabil. 54.50 — 54.63 (+50), odcinki po 500 dol. 54.75, 4 i pół proc. ziemskie 45.25 — 46.25 (+100), 7 proc. ziemskie dolarowe 37.88 (—12) 4 i pół proc. Warszawy 60 (+50), 8 proc. Warszawy 49 — 49.50 (+75), 8 proc. Piotrkowa 43 (+150), 5 proc. Piotrkowa 49.50, 6 proc. oblig. m. Warszawy z 1926 r. 47.25.— Drobne tranzakcje zawarto: 3 proc. bud. 38 — 40, 4 proc. inwest. zw. 103.88 — 104 (+25), 6 proc. dolarowa 57.50 (+50), 10 proc. kolejowa 100 8 proc. dillonowska 67, 7 proc. śląska dol. 49.50, 8 proc. Przem. Pol. funtowe 53.50, za 7 proc. magistracką warszawską dol. chciano płacić 51.50.

***

W dniu wczorajszym przy wyjątkowo spokojnej sytuacji obracano dolarami na łódzkim rynku walutowym po kursie 5.62 w płaceniu i 5.64 w żądaniu. Kurs ten utrzymywał się bez zmiany w ciągu całego dnia. Bank Polski płacił 5.58. Giełda warszawska przyniosła dla czeków kurs 5.68 (3 grosze wyżej onegdajszego kursu) i kabel 5.70. Obroty dolarami małe przy dostatecznej podaży materjału i zlekka mocniejszej tendencji.

Funt wynosił wczoraj w płaceniu 29 i w żądaniu 29.15. Inne waluty wahań kursowych wczoraj nie wykazały: frank francuski 34.85 w płaceniu i 35 w żądaniu, szwajcarski 172 w płaceniu i 172.5 w żądaniu, marka niemiecka 212 w płaceniu i 212.5 w żądaniu, szyling austrjacki 100.25 w płaceniu i 100 w żądaniu. Obroty walutami drobne. Tendencja jednolicie utrzymana.

Złoto w dalszym ciągu w zaniedbaniu, ruble złote bez zmiany 4.70 w płaceniu i 4.72 w żądaniu, dolary 8.97 w płaceniu i 8.99 w żądaniu (słabiej). Podaż złota przewyższa popyt.

W poszukiwaniu łódzkie 8-procentowe listy zastawne. Przy braku materjału kurs tych papierów wynosił 45.5 w płaceniu i 45.75 w żądaniu.

Giełda łódzka notowała wczoraj: budowlana 38.50—38.25, dolarówka 50.25—49.75, inwestycyjna 104.50—104, stabilizacyjna 54.75—54.25, 8 proc. listy m. Łodzi 45.25—45, Bank Polski 82.50—82. Tendencja wyczekująca. (c)

Utrudnienia przywozu odzieży polskiej do Unji Połudn.-Amerykańskiej.

Warszawa, 17 grudnia.

Wprowadzone przez rząd Unji Południowo-Afrykańskiej cło dumpingowe na przywóz odzieży polskiej zostało rozciągnięte również na te dostawy ubrań i płaszczy produkcji polskiej, które są dostarczane na rynek południowo-afrykański za pośrednictwem firm zagranicznych, mianowicie angielskich, niemieckich, holenderskich, irlandzkich, belgijskich, francuskich, włoskich i czechosłowackich. Opłaty pobierane od odzieży stanowią bardzo poważne utrudnienie zbytu.

Nadużycia w firmie „Gotab" w Katowicach

Dwaj dyrektorzy i prokurent aresztowani.—Wykrycie malwersacyj w biurach Huty Królewskiej

Katowice, 16 grudnia.

Z polecenia prokuratora Tokarskiego przeprowadzno dziś w biurze Górnośląskiego Towarzystwa akcyjnego dla budowli przemysłowych „Gotab" przy ulicy Powstańców w Katowicach rewizje ksiąg handlowych.

W wyniku rewizji wykryto **nadużycia sięgające kilkuset tysięcy złotych na szkodę skarbu państwa i osób prywatnych.** Biura firmy zostały opieczętowane a dyrektorów jej A. Videra, obywatela niemieckiego, Emila Szczyrbę i prokurenta Pawła Jeziorskiego, obywatela niemieckiego, osadzono w więzieniu w Katowicach.

W godzinach popołudniowych przesłuchał aresztowanych sędzia śledczy Krupiński i prok. dr. Nowotny. Ze względu na dobro śledztwa bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Król. Huta, 16 grudnia.

Lotem błyskawicy rozeszła się wczo[raj] wieść o sensacyjnem aresztowaniu wyższych urzędników biura Huty Królewskiej w związku z **malwersacjami na przypuszczalną kwotę około 21.000 złotych.**

Aresztowani zostali za brak nadzoru nadrewizor i szef personalny Józef Si[...]wiński, kierownik biura rachuby Jerzy Gajda, urzędnik rachunkowości Juljusz Lichtblau, Reinchold Domojczyk i Herman Kloze.

Wielu aresztowanych wiedziało do[...]kładnie o nadużyciach, lecz nie zgłasz[a]ło się z tem do zarządu Huty. Inni odp[o]wiedzialni byli za pracę podległych urzę[]dników i powołani byli do przeprowa[]dzania kontroli.

Jest rzeczą charakterystyczną, [że] wszyscy aresztowani byli **zaufanymi [po]przedniej dyrekcji huty z niemcem Ber[n]hardtem na czele.**

Dopiero dziś, po objęciu zarządu przez polaków, przeprowadzono ścisł[e] rewizje i ujawniono nadużycia.

Aresztowanie nastąpiło na podsta[]wie zlecenia sędziego śledczego.

Węgiel śląski dla Włoch

Przedstawiciele koncernów górnośląskich bawią w Rzymie

Katowice, 16 grudnia.

Sprawa dostawy węgla polskiego w zamian za powierzenie stoczni włoskiej budowy dwóch polskich okrętów transoceanicznych, nie została jeszcze ostatecznie załatwiona. Znajduje się ona w stadjum finalizacji.

We Włoszech bawią obecnie przedstawiciele koncernów górnośląskich — dyr. Wachowski z „Robur", dyr. Gojde i Wacławek z „Progressu". Kowerski z „Skarbofermu" i Gorączka z „Giesche-go". **Rokowania dotyczą dostawy 1.600.000 tonn węgla polskiego dla kolei włoskich. Dostawa węgla trwać ma cztery lata po 400 tonn rocznie, co wyniesie mniej więcej równowartość kosztów budowy okrętów.**

Dotychczasowe dostawy węgla były dokonywane drogą morską. W roku 1928 załadowano przez Gdynię 160 tys. tonn. w roku 1929 — 255 tys. tonn, a przez Gdańsk 20 tys. tonn, w roku 1930 przez Gdańsk 355 tys. tonn, a przez Gdynię 10.000 tonn, w roku 1933 przez Gdańsk 700 tys. tonn, a przez Gdynię 200 tys. tonn. Można więc mieć nadzieję, że **zbyt węgla polskiego we Włoszech w roku przyszłym znacznie się powiększy.**

Połowy ryb morskich w Gdyni

717.420 kg.—wartości 166.175 zł.

W przeciągu miesiąca listopada br. złowiono ryb na polskiem wybrzeżu ogółem **717.420 kg. — wartości 166.175 zł.** a w tem płastug 60.700 kg. wartości 25.600 zł. śledzi 18.220 kg. wartości 1630 zł. szprotów 581.700 kg. — wartości 104.700 zł. dorszy (watłuszy) 50470 kg. wartości 17664 zł., słodkowodnych 1380 kg. — wartości 1790 zł., łososi 510 kg. — wartości 2295 zł., sieji 1360 kg. wartości 2448 zł. oraz innych ryb 3080 kg wartości 4010 zł.

Z całkowitej ilości połowów 382.000 kg. sprzedano do wędzarń 71.080 kg. wywieziono do Gdańska i 263.740 kg. sprzedano na rynku miejscowym.

W porównaniu z ubiegłym miesiącem zauważyć się daje bardzo silny — prawie dwukrotny wzrost połowów pod względem ilościowym. Natomiast pod względem wartości zauważyć się daje wzrost tylko o ok. 15.000 zł. Jest to zjawisko normalne, gdyż połowy szprotów są dość obfite, a cena ich w porównaniu do innych ryb jest stosunkowo niska. Ceny innych ryb utrzymały się mniejwięcej na poziomie cen poprzedniego miesiąca. W listopadzie rozpoczęto już połowy łososi.

Rehabilitacja dyr. Radomińskiego.

(as) W lipcu roku 1931 pociągnięty ...ł do odpowiedzialności karnej p. ...mierz Radomiński, b. dyrektor Spół...czego Banku Ludowego w Aleksan...wie, za rzekome nadużycia służbo...

Żmudne dochodzenie trwało przez ...ą dwa lata. Na zlecenie władz są...ych została dokonana dokładna eks...tyza ksiąg handlowych Banku Lu...ego. Ekspertyza miała ewentualnie ...wierdzić słuszność zarzutów, wysu...ych przez urząd prokuratorski prze...o p. Radomińskiemu.

Jak się obecnie dowiadujemy, eks...tyza nie wykazała uchybień w pra... p. Radomińskiego i przewlekła ta ...wa została umorzona, a p. Rado...ski został zrehabilitowany.

JUBILEUSZ INSPEKTORA W. WAGNERA.

Dnia 15 b. m. obchodził uroczystość 15-lecia ...y na stanowisku inspektora farmaceutycz...o urzędu wojewódzkiego w Łodzi p. Wiktor ...er.

Po ukończeniu studjów uniwersyteckich w ...1907 ze stopniem magistra farmacji Wiktor ...ner poświęca się pracy zawodowej w War...wie, następnie w Łodzi, jako właściciel jed...z najpopularniejszych aptek w naszem ...e.

Za czasów okupacji niemieckiej p. Wiktor ...ner bierze bardzo czynny udział w dzia...ści sekcji sanitarnej przy istniejącym wów... Głównym Komitecie Obywatelskim. Z jego ...tywy stworzono kooperatywę aptekarską, ...czemu Łódź w okresie wielkiej wojny ...tecznie zaopatrzona była w środki lecz...

W zaraniu niepodległości Polski p. Wiktor ...ner w uznaniu jego zasług mianowany zo... inspektorem farmaceutycznym na woj. ...cie. Na stanowisku tem niezależnie od ...h funkcyj urzędowych rozwija owocną ...alność na polu społecznem: jest członkiem ... instytucyj społecznych a przedewszyst... jest twórcą i przewodniczącym sekcji nau... przy Pol. Powsz. Tow. Farm. w Łodzi.

Za zasługi, jakie położył dla farmacji pol... p. Wiktor Wagner odznaczony został zło... Krzyżem Zasługi.

Pol. Tow. Farmaceutyczne wraz z sekcją ...kową uczciło jubileusz p. insp. W. Wagnera ...ystem złożeniem życzeń okolicznościo...

Ze swej strony redakcja śpieszy również ...yć tyle zasłużonemu dla naszego grodu ...ałaczowi społecznemu jaknajserdeczniejsze ...enia.

KOŁA BUCHALTERÓW ZWIĄZKU ZAW. HANDLOWCÓW POLSKICH.

W środę dnia 20-go grudnia b. r. o godzi... 20-ej odbędzie się w lokalu Związku przy ... Piotrkowskiej Nr. 108 pokaz księgowości ...skowej systemu Taylor-Kin dla członków ...a i Związku. Po pokazie wieczór dysku...

Król Jugosłowian — Aleksander I

kończy w dniu dzisiejszym 45 lat.



W dniu dzisiejszym Jugosławja, a wraz z nią wszyscy jej przyjaciele święcą dzień urodzin J.K.M. Króla Aleksandra I-go. Król kończy w dniu dzisiejszym lat 45.

Król Aleksander I-szy, jako drugi syn króla Piotra I-go Oswobodziciela i królowej Zorki, córki króla Czarnogórza Mikołaja I-go, ujrzał światło dzienne 17-go grudnia 1888 r. w Cetynji, gdzie panował jego stryj, ostatni oświecony władca absolutny w Europie.

Nikt wtedy nie przypuszczał, że Aleksander kiedyś stanie na czele wielkiego państwa jugosłowiańskiego, że dokona olbrzymiego znaczenia procesu historycznego, łącząc w jeden naród i w jedno państwo trzy szczepy południowo-słowiańskie: serbów, chorwatów i słoweńców. Ideał, który przez tyle wieków był marzeniem, zdawało się, że niedościgłem, tylu władców południowo-słowiańskich, dzięki wojnie światowej i krwawej hekatombie jugosłowiańskiej od króla i królewicza aż do zwykłego szeregowca — przypadł w udziale Aleksandrowi I-mu Karadżordżewiczowi.

W Serbji Karadżordżewicze nie mogli zamieszkiwać, gdyż panująca wówczas dynastja Obrenowiczów skazała ród królewski na wygnanie.

Znaleźli więc gościnne schronienie w stolicy Czarnogórza i tam, w maleńkim domku na przedmieściu, skąd wiedzie droga do wielkiej czarnogórskiej wsi Njeguszów — przyszedł na świat Aleksander, przyszły realizator jedności narodowej i państwowej Jugosłowian.

Lata dziecinne spędził Aleksander w Czarnogórzu. Wcześnie osierocony przez matkę, przenosi się z ojcem do Genewy, gdzie znów w ustroniu i wśród prawie niedostępnych gór kształci się pod okiem ojca.

W roku 1903 po obaleniu dynastji Obrenowiczów, która wbrew interesom narodowym zbyt powolną się okazała względem Wiednia, naród serbski powołał na tron Piotra Karadżordżewicza. Podczas przejazdu przyszłego króla serbskiego przez Wiedeń, owacyjnie był witany i przez słoweńskich i przez chorwackich studentów. Wkrótce 18-letni Aleksander z Beogradu wyjechał na dalsze nauki, a zwłaszcza studja wojskowe do Piotrogrodu.

W roku 1912, kiedy wybucha wojna bałkańska, książę Aleksander zwycięsko dowodzi pierwszą armją serbską, zwyciężając turków pod Kumanowem i w dniu 18 października 1912 r. wyjeżdża do serbskiego Skoplja. W 1914 r. obejmuje rządy po chorym ojcu w charakterze regenta—dowodzi armją serbską, dzieląc z nią wszystkie trudy i znoje, a po krótkotrwałem wygnaniu na wyspie Korfu, wraca do ojczyzny po przełamaniu frontu salonickiego.

Niezwłocznie po objęciu rządów i dokonaniu zjednoczenia ziem południowo-słowiańskich król Aleksander I ogłasza w dniu 1 grudnia 1918 roku pamiętny manifest zjednoczenia państwowego, a od śmierci swego ojca nieustannie zabiega nad urzeczywistnieniem postulatów ideologji unitarystycznej.

Trzeba przyznać, że dzięki wielkim zasługom i ogromnemu autorytetowi króla wśród polityków misja Aleksandra coraz większe odnosi zwycięstwa, aż wreszcie doprowadza do znanego hasła Radzića, nawracającego z opozycji do współpracy z rządem królewskim, tylko „z królem i narodem".

Tym ośrodkiem jednoczącym wszystkich Jugosłowian, był król-bohater, któremu historja napewno nada przydomek „Króla - Jugosłowianina". Koroną wreszcie marzeń młodzieńczych i zabiegów całego życia Aleksandra był słynny manifest 6-go stycznia 1929 r., kiedy kładzie fundamenty twórczego rozwoju narodu jugosłowiańskiego w zjednoczonem królestwie jugosłwiańskiem.

Z okazji urodzin popularnego, lubianego i szanowanego władcy jugosłowiańskiego — cała Słowiańszczyzna radośnie woła: Żiwio!

Konkurs gimnastyczny odbędzie się w niedzielę w Filharmonji

Jak już donosiliśmy, Związek Makabi urządza w niedzielę, dnia 17 o godzinie 16-ej w Sali Filharmonji konkurs gimnastyczny o mistrzostwo okręgu łódzkiego i puhar przechodni imienia b. p. Dr. Edmunda Schenkera, jednego z pionierów ruchu Makabi w Polsce.

Do konkursu zgłosiło się 14 zespołów kobiecych i męskich z następujących klubów: Bar-Kochba (Łódź), Makabi (Zgierz), Makabi (Kalisz), Makabi (Sieradz) i Makabi (Łask).

Szereg zespołów zapowiada niebywale ciekawe ćwiczenia zespołowe, szczególnie rewelacyjnie zapowiadają się inscenizacje gimnastyczne w wykonaniu zespołu z Sieradza.

Pierwsza tego rodzaju impreza w Łodzi, sądząc z przygotowań, zapowiada się nielada ciekawie.

Komitet imprezy chcąc udostępnić wszystkim wstęp na ciekawe to widowisko wyznaczył bardzo niskie ceny wstępu.

Lodowisko HKS-u

Korzystając z mrozów, Harcerski Klub Sportowy otworzył bież. roku wcześniej, niż w ubiegłym roku wielkie lodowisko przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 180.

Oddanie do użytku publicznego lodowiska nastąpiło w dniu 2 b. m. Zarząd H.K.S-u na lodowisku swem poczynił inwestycje mające na celu udogodnienia dla publiczności, korzystającej z terenu łyżwiarskiego. Rozszerzono teren, zwiększono siłę świtła, wybudowano ogrzewalne i bufet.

Pieczołowicie utrzymany tor lodowy ściąga setki miłośników sportu łyżwiarskiego, którzy przy dźwiękach muzyki używają rozkoszy łyżwiarstwa w Łodzi.

Ślizgawka jest codziennie czynna od godziny 10-ej rano do 22-ej. Ceny biletów wejścia na ślizgawkę są bardzo niskie, bo najtańsze w Łodzi (od 25 gr. do 49 gr.). Bilety sezonowe w cenie: 6 zł. — uczniowski i 10 zł. — normalny sprzedaje kasa namiejscu.

Pięściarze polscy pojadą do Ameryki

Wyjazd pięściarzy polskich do Ameryki dojdzie w roku przyszłym do skutku, gdyż PZB zaaprobował zaproszenie i zgodził się wysłać polską drużynę w połowie maja 1934 r. Organizatorem meczu Poska — St. Zjednoczone jest „Chicago Tribune".

Nasz reporter zanotował...

W poczekalni na Bałuckim Rynku targnęła się na życie 37-letnia Ryfka Holc, mieszkanka Ozorkowa, która w celu samobójczym zażyła sublimatu.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił desperatce pomocy i w stanie ciężkim przewiózł ją do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku—była nędza.

***

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ulicy Łagiewnickiej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie niewielkiej lośc kwasu solnego, Stefanja Dąbrowska.

Lekarz pogotowa ratunkowego stwierdził lekkie poparzenie ust i po udzieleniu pomocy detsperatce, pozostawił ją na miejscu.

Przyczyny rozpaczliwego kroku nie udało się narazie ustalić.

***

W mieszkaniu przy ul. Żeromskiego Nr. 13 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej ilości kwasu solnego 53-letni Jonas Jarcmiasz, pozostający od dłuższego czasu bez pracy.

Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił denatowi pierwszej pomocy i przewiózł go w stanie poważnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

***

W dniu wczorajszym dozorca cmentarza żydowskiego przy ulicy Brzezińskiej zauważył jakiegoś osobnika, po odejściu którego znalazł paczkę. Po rozwinięciu paczki wydobył z niej trupa noworodka, liczącego około 5 miesięcy. O znalezieniu trupa powiadomiono policję, która zwłoki przesłała do prosektorjum.

Drugi trup dziecka znaleziony został na terenie Sikawy, pod Łodzią, w wieku około 3 miesięcy, płci żeńskiej. Dziecko porzucone zmarzło w polu. Policja wdrożyła dochodzenie.

***

Wydział opieki społecznej przy ulicy Zawadzkiej Nr. 11 jest ulubionem miejscem pozostawiania dzieci przez zrozpaczone i doprowadzone do ostateczności matki, tak że niemal codziennie notowane są wypadki porzucania dzieci w poczekalniach tegoż wydziału.

W dniu wczorajszym nieznana jakaś kobieta przybyła rzekomo dla załatwienia interesu w wydziale, gdzie porzuciła dziecko płci żeńskiej, liczące 5 miesięcy.

W drugim wypadku jakaś kobieta pozostawiła swego 2-letniego synka, który nie zna swego nazwiska ani adresu.

Dzieci przesłano do miejskiego domu wychowawczego.

Przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Stodolnianej poślizgnęła się Gitla Hazin, zamieszkała przy ulicy Lutomierskiej Nr. 15 i upadając doznała złamania nogi i okaleczenia.

Rannej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia, poczem przewiózł ją do szpitala okręgowego.

Podobny wypadek miał miejsce na ulicy Żelaznej. Przechodząca ulicą Marja Stępień, zamieszkała przy ulicy Krzywej Nr. 7, pośliznąwszy się upadła tak fatalnie, że doznała złamania prawej nogi.

Rannej udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł ją również do szpitala.

***

Na ulicy Zgierskiej Nr. 46, wskutek pośliznięcia się, upadł i odniósł okaleczenie głowy oraz złamanie ręki 48-letni Kałma Abramowicz, mieszkaniec Łęczycy, przybyły interesownie do Łodzi.

Rannemu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Koło taterników przy oddziele łódzkim Polskiego Tow. Tatrzańskiego

Dnia 7-go b. m. zawiązaoł się Koło Taterników przy łódzkim oddziale Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zamierzeniem Koła jest stałe towarzyskie współżycie taterników, urządzanie wspólnych wycieczek i umożliwienie mniej zaawansowanym zdobycia dostatecznego doświadczenia i techniki wysokogórskiej.

Zarząd Koła zwraca się z gorącem wezwaniem do wszystkich zwolenników sportu wysokogórskiego, zamieszkałych na terenie Łodzi i okolicznych miejscowości, aby przystąpili do stworzonego Koła Taterników zwracając się do sekretarjatu łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, mieszczącego się w lokalu Stow. Techników w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102.

Pamiętajcie, że najważniejszym moralnym obowiązkiem każdego taternika jest należenie do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i popieranie jego działalności.

Najbliższe zebranie Koła, na które zarząd niniejszem zaprasza wszystkich taterników członków Tow. Tatrzańskiego, odbędzie się we wtorek, dnia 19-go b. m. o godzinie 20.30 w lokalu Stow. Aptekarzy, ul. Główna Nr. 50, lewa oficyna, I p.

Do akt Nr. Km. 577 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go maja nr. 34, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 grudnia 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej Nr. 30, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, gramofonu i żyrandola, oszacowanych na łączną sumę zł. 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 grudnia 1933 r.

Komornik: St. DULKOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1299 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 grudnia 1933 r.o godz. 11 w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 86, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: zegar duży stojący, bibljoteka fornierowana, oszacowanych na łączną sumę zł. 650, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 11 grudnia 1933 r.

Komornik: W. KOSZELIK.

Do kat Nr. Km. 2122 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 17-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, ul. Piotrkowska 166, na mocy art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 grudnia 1933 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, znajdujących się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 181 i składających się z biurek, kontuarów oraz książek, oszacowanych na łączną sumę zł. 735, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 7 grudnia 1933 r.

Komornik: K. SOBOLEWSKI.

Do akt Nr. Km. 2504 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja I-go Maja nr. 34, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 grudnia 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Zielonej Nr. 23, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie mebli, ławek szkolnych, 3-ch lampek szkolnych, 3 tablic szkolnych i 2-ch skrzyń, oszacowanych na łączną sumę zł. 755, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 grudnia 1933 r.

Komornik: St. DULKOWSKI.

Rozmaite

HAŁAJ WOJCIECH, Rzgowska 143, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 40, nr. 31017.

PULLOWERY szydełkowe i na drutach dla pań, panów i dzieci. Ceny b. niskie. Południowa 4, lewa oficyna, m. 13.

JASNOWIDZ OSOWICKI przyjechał z Warszawy, przyjmuje cały dzień, honorarjum od złotego. ulica Gdańska 19, m. 2.

EDEKTRYCZNY WĘGIEL (szczotki) do motorów dynamomaszyn wykonuje elektrotechnik I. Miller, Śródmiejska 26.

WĘGIEL w plombowanych workach z dostawą do mieszkań na telefoniczne zamówienia. Dzwonić tel. 105-33. Punktualna dostawa. Gatunek pierwszorzędny, waga gwarantowana. Kierown. M. Plam. Uwaga: Za zamówienia przez telefon 185-51 nie odpowiadam.

FACHOWIEC specjalista uszczelnia drzwi i okna przed zimnem hermetycznym filcem. Dzwonić 173-57.

OSŁABIENIA słuchu, wzroku, serca, umysłu, nerwów, płciowe i in. poprawia Laboratorjum 9 — 11, 2 — 5, Senatorska 4.

ADMINISTRATOR domu 11-go Listopada 37-a obecjmie jeszcze kilka domów pod swój energiczny zarząd. Tel 200-90.

Poszukuję bocznicy kolejowej lub części z używalnością kantoru i wagi wozowej. — Oferty sub „Opał" do „Republiki". 15-2

Samochódy półciężarowy m-ki Chevrolet 6-cio cylindrowy oraz osobowy m-ki Fiat bardzo mało używane SPRZEDAM tanio. Wiadomość Piotrkowska Nr. 28 15-2

Dodatek Literacko-Naukowy

Ostatnia „przeszkoda"...



Towarzystwo dobrane:
Adolf Hitler i Duce
Swoich roszczeń taranem
W Rozbrojenia gmach tłucze.

Drżą budynku „posady",
Gdy go burzą tajemnie
W myśl niemieckiej zasady:
— Świat rozbroisz — lecz nie... mnie!...

W. Drozdowski.

NIE BĘDZIE STARYCH I BRZYDKICH KOBIET.

Uroczy cudotwórca, prof. Woronow, odmładza również niewiasty.—Operacja jest zupełnie bezbolesna, trwa kilka minut i daje wyniki niezawodne.

Każdy człowiek może rozpocząć życie na nowo.

Dzień jesienny w Vittel, znanej miejscowości kuracyjnej we Francji. W wielkim hallu luksusowego hotelu spoczywają w fotelach kuracjusze. Nagle zajeżdża wielki piękny Rolls Royce, z którego wysiada przystojny, elegancki pan z wstążeczką Legji Honorowej w butonierce. Wśród kuracjuszek — w Vittel przebywają chorzy na żołądek — powstaje wielka ruchawka... Każda chce się dowiedzieć, kim jest ów przystojny nieznajomy...

Ciekawość ich zostaje wkrótce zaspokojona... Okazuje się, że tym nieznajomym jest **słynny prof. Sergjusz Woronow**, specjalista od odmładzania ludzi, który przed kilku dniami wydał nowe dzieło w języku francuskim p. t. **„Les Sources de la vie"**. Książka ta zdobyła sobie odrazu ogromne zastępy czytelników.

— Tak, książka ta przynosi coś nowego... — oświadcza prof. Woronow, gdy siedzimy naprzeciw siebie w hallu hotelowym.

— A mianowicie? — zapytuję.

— **Przedewszystkiem przeprowadzamy już obecnie operacje odmładzające na kobietach.** Dopiero przed kilku laty dokonaliśmy pierwszej operacji, która cudownie się udała. Przywilej mężczyzn w dziedzinie odmładzania uważałem za pewnego rodzaju niesprawiedliwość społeczną, która teraz nareszcie została usunięta. **Sam zabieg nie różni się niczem od takiego samego zabiegu, dokonanego na mężczyźnie. O otwarciu jamy brzusznej niema mowy. Transplantacji dokonuje się przy pomocy lokalnego znieczulenia, albowiem operacja nie polega przecie na wyjęciu jakiegoś organu, lecz na dodaniu. Skutki następują dopiero po kilku miesiącach. Pełny rezultat osiągalny jest jednak dopiero po roku. Gdy po pewnym czasie spotykam moje pacjentki, sam ich nie poznaję. Ich zapadłe, matowe oczy odzyskują blask, ruchy stają się elastyczniejsze. Zmarszczki znikają. Wyglądają jak młode dziewczęta. Następuje również regeneracja ducha. Wzmacnia się wreszcie ich pamięć, a energja życiowa znacznie przybiera na sile.**

— Jaki wiek jest dla kobiety najodpowiedniejszy, celem dokonania odmładzającej operacji?...

— **Im kobieta jest młodsza, tem pełniejszy będzie rezultat.** Operowałem kobiety w trzydziestym roku życia, lecz również kobiety siedemdziesięcioletnie i starsze. Częściej w wieku starszym. Wiele kobiet zwraca się do mnie z prośką o pomoc, ponieważ obawiają się owej chwili, gdy staną się ciężarem dla otoczenia i życie straci dla nich wszelką wartość. Przed kilku laty naprzykład zgłosiła się do mnie pewna Angielka, licząca 60 lat. Spotkało ją wielkie nieszczęście: — wskutek katastrofy zmarła jej córka wraz z zięciem, pozostawiając pięcioro dzieci. Matka musiała się zająć ich wychowaniem, lecz, jak mi zaznaczyła, **nie czuła się powołaną do roli piastunki w tym wieku.** Brat mój George przeprowadził transplantację i przed kilku dniami właśnie otrzymałem od niej list, w którym **donosi mi, że świetnie się czuje fizycznie i duchowo.**

— Czy prawdą jest, że pan profesor przeszczepia ludziom małpie organy?...

— Tak jest... — brzmi odpowiedź profesora Woronowa. — **Doszedłem do wniosku, że małpy, a właściwie szympansy, posiadają taką samą krew, co ludzie..** Krew szympansów dzieli się tak samo, jak ludzka krew, na cztery zasadnicze grupy. Jeśli więc ktoś posiada krew drugiej grupy, muszę znaleźć szympansa, którego krew tak samo do drugiej grupy należy. Niedawno operowałem pewną trzydziestoletnią kobietę, która **przed dziesięciu laty straciła podczas operacji jajniki i bardzo z tego powodu cierpiała.** Wyszukałem dla niej odpowiedniego szympansa i dokonałem operacji odmładzającej. Po dziesięciu dniach **ustąpiły wszelkie dolegliwości, jak zgaga, zawroty głowy, nadmierne tycie, mdłości itp.** Dziś jest to zdrowa i młoda kobieta.

— Pewnego dnia — ciągnie dalej swe ciekawe wynurzenia prof. Woronow — zgłosiła się do mnie pewna brazyljanka, która mi wręcz oświadczyła:

— **Mąż mnie porzucił, ponieważ uważa, że okropnie się roztyłam i zbrzydłam... Postanowiłam więc najbliższym okrętem udać się do Europy i poprosić pana profesora o dokonanie operacji odmładzającej.**

Była rzeczywiście bardzo tęga, miała 48 lat, lecz wyglądała przez swą tuszę znacznie poważniej. Wiedziałem, że operacja moja może mieć wielkie znaczenie moralne, bo może tej kobiecie uda się odzyskać męża i wrócić do domowego ogniska. Operacja przeszła jednak wszelkie moje oczekiwania. **Bez żadnej djety, kobiecie tej ubyło po operacji w ciągu czterech miesięcy przeszło 16 kilo!... Z bezkształtnej masy wyłoniła się przystojna, elegancka kobieta. Zanik tłuszczu spowodował wzmocnienie mięści, twarz jej przybrała świeży wygląd.** Spotkałem ją po dwuch latach. Interesowało mnie przedewszystkiem, czy odzyskała wzajemność swego męża. Odpowiedziała mi na to:

— **Wcale do niego nie wróciłam... Nie zasłużył na to...**

— A jak się przedstawia sprawa odmładzania mężczyzn? — zapytujemy.

— Sprawa odmładzania mężczyzn najbardziej mnie interesuje, gdyż uważam, że mężczyźni mają więcej powodów do przeprowadzenia tej operacji... Nieraz zgłaszają się do mnie wielcy finansiści, którzy czują, że tracą już energię życiową i nie mogą dłużej pracować, lub wpływowi politycy, którzy obawiają się nadciągającej starości. Przeprowadziliśmy — to znaczy ja lub moi asystenci, których teraz nie brak w każdym kraju — **tysiące podobnych operacyj. Operowaliśmy kilku znakomitych pisarzy, dwóch katolickich księży i kilku dyplomatów.**

— Podczas mej podróży po Indjach — opowiada dalej prof. Woronow — spotkałem pewnego radżę w dość poważnym wieku, mającego już trzech dorosłych synów. Po śmierci pierwszej żony radża ożenił się z dwudziestoletnią ładną dziewczyną. Byłem ogromnie zdziwiony, gdy radża zwrócił się do mnie z prośbą o dokonanie operacji...

— **Chcę być tak samo młody jak moja żona...** — oświadczył mi.

Okazało się, że jego młoda małżonka, mimo młodego wieku, była bezpłodna, wobec czego radża nalegał, abym dokonał transplantacji na nich obojgu.

Spełnienie jego prośby związane było z przezwyciężeniem wielu przeszkód. Przedewszystkiem **nie miałem w Indjach mego auta, które w każdej chwili z łatwością można zamienić na salę operacyjną i które zawiera wszelkie potrzebne do operacji instrumenty.** Po zatem nie miałem żadnego asystenta. Wprzedewszystkiem — małpy. Wprawdzie w Indjach małp nie brak, ale tam otoczone są one taką czcią, że o użyciu szympansa do celów odmładzających nie mogło być mowy.

Gdy podałem hindusowi powody, jakie skłaniają mnie do odmowy, odparł mi z miejsca:

— **Depeszuj pan natychmiast po asystenta i małpę!**

Po dwuch miesiącach przybył do Indyj brat mój, George, i razem dokonaliśmy operacji na obojgu małżonkach. Operacja udała się znakomicie. Po upływie **dziewiętnastu miesięcy urodziła im się zdrowa dziewczynka, mająca obecnie już 5 lat.**

Muszę stwierdzić z zadowoleniem — dodaje prof. Woronow, — że dzieci zrodzone z odmłodzonych małżonków, są wyjątkowo zdrowe i zdolne. Niech pan zresztą, sam się przekona... — rzekł profesor, wyciągając z kieszeni fotografię trzyletniego, ślicznego bobasa.

— **Ojciec tego dziecka** — ciągnął dalej prof. Woronow — **ma siedemdziesiąt lat... Po operacji odmładzającej zakochał się w mojej sekretarce i ożenił się z nią... Prawda, że ładny bobas?..**

— Śliczny... A czy pan profesor często sam operuje? - zapytujemy w końcu.

— Nie... Teraz tylko w wyjątkowych wypadkach. Ponieważ jednak jestem szefem oddziału chirurgiczno - doświadczalnego w College de France, przeto conajmniej pół roku stale muszę spędzać w Paryżu. Pozostałe pół roku spędzam bądź na podróżach, bądź też w swem „Chateau Grimbaldi" na pograniczu włoskiem... Tam hoduję swe małpy i przeprowadzam dalsze doświadczenia...

Bicze z piasku.

Ideowy łazik.

Nie taję, że odgłos dzwonka w przedpokoju zawsze przyprawia mnie o lekkie drżenie. Człowiek jest naogół bezbronny wobec ludzi, którzy go nachodzą, a nigdy nie wiadomo, kogo też djabli niosą? Gorzkie doświadczenie wzmaga tylko ten niegościnny sceptycyzm.

Niedawno ostry dzwonek zwiastował mi przybycie jakiegoś gościa. Przyszedł, przedstawił się jakoś na „berg", „stein", czy „baum", rozsiadł się w gabinecie i zaczął od tego że przybywa wprost z Anglji, gdzie w jakiemś wydawnictwie wyczytał moje nazwisko, wymienione w związku z akcją pacyfistyczną.

Tu gość przerwał i zrobił psychologiczną pauzę, aby mi dać czas przełknąć przynętę, że czytał o mnie, aż w Anglji.

Gdy uznał, że już jestem gotów i spreparowany przychylnie, podjął na nowo, że on także zamierza poświęcić swe życie szczytnej idei realizacji wiecznego pokoju i dlatego właśnie zgłasza się do mnie, bo ludzie związani braterstwem ducha powinni się wszyscy znać i działać solidarnie, jeśli szczerze pragną dopiąć celu.

To braterstwo wprawdzie niezbyt przypadło do smaku i wolałbym raczej chodzić z niedopiętym celem, niż dopinać go z byle kim, ale ostatecznie jeszcze zmilczałem.

— Cóż jednak konkretnie sprowadza pana do mnie? — Widocznie tego tylko gość mój oczekiwał, bo wpadł w zapał.

— Tak dłużej być nie może! — zaczął patetycznie. Ludzkość nie wytrzyma tego, co z nią jej przywódcy wyprawiają. Tu zastraszający wzrost bezrobocia i nędza mas — a tam miljonowe zyski jednostek i krociowe pensje dyrektorów, tu głód — a tam niszczy się tysiące tonn produktów, tu konferencje rozbrojeniowe — a tam pocichu przygotowuje się nową wojnę. To jest wprost nie do wytrzymania! Dość już słów i obłudnych frazesów, ludzkość żąda czynów, — słyszy pan — czynów!

— O, niedobrze! — myślę sobie, ale dalej potakuję uprzejmie.

— Musimy uratować ludzkość! — rżnie dalej mój gość.

— Kto „my"? — zapytuję nieśmiało.

— Ja i pan! — odpowiada bez zająknienia.

(Ooo... coraz gorzej! Ładniem wpdł.)

— Plan mam już opracowany w najdrobniejszych szczegółach, — ciągnie dalej z ogniem w oczach, — chodzi tylko o realizację i pan właśnie dopomożemi do niej.

— A na czem, jeśli wolno zapytać, polega pański zbawczy plan?

— Proszę pana, poszczególne narody nie mogą posługiwać się dłużej odrębnemi flagami narodowemi. To niema najmniejszego sensu, aby Japonja wywieszała słońce, Turcja półksiężyc, a Polska chorągiew biało-amarantową. To zaostrza tylko antagonizmy narodowościowe, akcentuje odrębności, a w konsekwencji prowadzi do wojny.

— Ludzkość jest jedna i powinna mieć jedną flagę: czerwone serce na białem polu.

— As kier! — przemknęło mi przez myśl ale w porę ugryzłem się w język. Głośno zaś dodałem:

— Myśl jest kapitalna, ale czy wystarczy dla zapewnienia wiecznego pokoju?

— To dopiero pierwsza część mego programu, — podchwycił mój gość, — druga polega na rzuceniu wszechświatowego zawołania pacyfistycznego któreby się powszechnie przyjęło i było na ustach wszystkich. Musi to być hasło popularne, krótkie i łatwe do zapamiętania, np. „Vivat pax".

— To już jest coś konkretnego, — przytaknąłem poważnie, sięgając jednocześnie a nieznacznie po słuchawkę telefonu i wahając się, czy dzwonić na policję, czy poprostu po Pogotowie.

— Ale na tem nie koniec, — triumfuje mój gość, — uważa pan..

— Uważam.

—...W Genewie ogniskuje się całe życie międzynarodowe. Wszystkie Liga Narody, kongresy, konferencje, Liga Narodów — wszystko to obraduje w Genewie. Otóż Genewa musi być siedzibą naszego sztabu generalnego. Ja muszę być w Genewie, aby kierować akcją. Przedewszystkiem Genewę trzeba udekorować flagami międzynarodowemi (czerwone serce na białem polu), aby powiewały z każdego domu i każdego balkonu. Następnie trzeba zrobić pieczęcie z naszem hasłem „Vivat pax" i wycisnąć je na każdym kamieniu budynków genewskich. To dopiero będzie propaganda pacyfistyczna. W tym celu ja muszę udać się do Genewy — ale nie mam za co. Pan — tu głos jego stał się grzmiący — dla szczęścia ludzkości musi mi dać pieniądze na podróż i pobyt w Genewie. Słyszy pan? Pan musi!!

— — — — — — —

I cóż? Bratnia dusza pacyfistyczna wyleciała za drzwi.

Padalec.

Jak powstaje powieść.

Autor musi nietylko dobrze poznać swych bohaterów, ale ich pokochać.—Najpełniejsze typy w literaturze światowej.

Najtrudniejsze jest-pierwsze zdanie.

Zdaje mi się, że zacząłem pisać w czternastym roku życia, a impulsem do pisania było „przesycenie tematami". Początkowo spisywałem tylko przysłowia, różne sensacje i zwroty, które podobały mi się specjalnie lub też mnie rozweselały. Tak samo wynotowywałem sobie zdania z książek, których nie rozumiałem.

Czytałem bardzo wiele, szczególnie tłumaczone dzieła pisarzy zagranicznych.

Chetnie czytywałem Biblję oraz satyryczny tygodnik „Iskra" pod redakcją Kurocznika.

W 1892 roku ukazał się mój pierwszy utwór w druku, jednakże do 1895 roku nie miałem zbyt wielkiej pewności, że coś z tego wyjdzie. Krótkie nowelki i feljetoniki, pisane do różnych pism, wydawały mi się nieistotną twórczością, co było oczywiście mniemaniem bardzo błędnem, albowiem dla początkującego pisarza nowelki są najlepszą szkołą, uczą zwięzłości stylu i formy.

W pracy swej używałem przeważnie materjału autobiograficznego, unikałem jednak formy osobistej, grając raczej rolę obserwatora. Nie znaczy to bynajmniej, że obawiałem się zdradzić z czem ze swych przeżyć, ale uważałem, że zajmowanie się swoją osobą musi z konieczności wpłynąć ujemnie na t. zw. „artystyczną prawdę". Tak samo zatraca się materjał powieściowy, gdy naprzykład autor wkłada w usta swym bohaterom słowa, nieodpowiadające ich stanowisku lub też zmusza ich do czynów, do których nie są organicznie zdolni.

Każdy stworzony przez pisarza człowiek upadabnia się do minerału: — w określonej temperaturze ideologicznej przybiera stale formy lub też się roz puszcza. Niezbędnym zaś warunkiem prawdziwości stworzonego przez pisarza typu jest **stosunek pisarza do tej postaci. Bez miłości ze strony twórcy nie może powstać dzieło szczere i prawdziwe.**

W tworzeniu swych typów opierałem się zazwyczaj na rzeczywistym materjale ludzkim. Oczywiście, że każdy typ składa się z poszczególnych rysów, zaczerpniętych u kilku przedstawicieli tej samej klasy społecznej. Aby przynajmniej w przybliżeniu scharakteryzować prawdziwie typ robotnika, duchownego lub sklepikarza, trzeba dokładnie zaobserwować **conajmniej stu robotników, sklepikarzy lub duchownych.**

Zazwyczaj pracuję od dziewiątej rano do godziny 1-ej po południu i od 8-ej wieczorem do 12-ej w nocy. Najlepiej pracuję w godzinach rannych. Oczywiście, że zdarzają się wypadki, gdy siedzę przy biurku bez przerwy w ciągu 24 godzin. **Nigdy nie pracuję wedle zgóry opracowanego planu.** Bieg akcji rozwija się u mnie w trakcie pisania. Według mego przekonania, autor nie powinien być suflerem w stosunku do swych postaci - aktorów. **Każda postać podlega swym biologicznym prawom.**

Autor bierze swe typy z życia, lecz obrabia ten materjał wedle własnego poczucia artystycznego. Bohater, mimo iż jest wzięty z życia, może wypowiadać słowa, które nigdy przez jego usta nie przeszły, lecz **które są zgodne z jego ogólną charakterystyką.** Ta fikcja w twórczości artystycznej daje właśnie miarę twórczego talentu. Im pełniejsza jest twórczość, tem zwartsze są typy powieściowe. Naprzykład, **w twórczości Dostojewskiego wszyscy jego bohaterowie są całkowicie skończonemi typami, w szczególności zaś bracia Karamazowie.**

W literaturze **wszechświatowej** mamy wiele takich **skończonych, pełnowartościowych postaci,** skomponowanych przez twórcę. Spośród nich należy wymienić chociażby **Hamleta, Fausta, Don Kichota, Robinsona Cruzoe, Wetrhnera, Madame Bovry i Manon Lescaut.**

Dla mnie są to typy najbardziej sharmonizowane, najpełniejsze, najprawdziwsze i sądzę, że zgodzi się ze mną każdy, kto wyczuwa piękno w dziele literackiem.

Tak samo, do tej kategorji pełnowartościowych postaci literackich, zaliczyć należy **typy Gogola z „Martwych dusz" i „Rewizora",** następnie niektóre postacie Dickensa, postać Quaasimoda z utworu Wiktora Hugo i inn.

Powtarzam: **dobry autor musi nietylko znać doskonale swój materjał, lecz musi go również kochać, a nawet podziwiać.**

Marmeładow i stary Karamazow to ludzie wstrętu, a jednak przy poznawaniu ich z kart książki widać, ile miłości tchnął w te postacie genjalny Dostojewski, który osobiście może nie obdarzał ich sympatją, **ale kochał, jako swój twór.**

Gdyby mnie zapytano co jest rzeczą najtrudniejszą przy pisaniu powieści, odpowiedziałbym szczerze:

— Najtrudniejsze jest — pierwsze zdanie.

Od pierwszego zdania zależy nieraz cała powieść.

MAKSYM GORKIJ.

Śmierć przez radjo.

Ponure transmisje nadawane w Austrji.

Jak wiadomo, w całej Austrji przywrócono od 10 listopada b.r. stosowanie w wypadkach ciężkich zbrodni lub zdrady głównej — karę śmierci, z wyroków, wydawanych przez sądy doraźne.

W związku z tym faktem, postanowiono, że o wykonaniu wyroków zawiadamiać będą obywateli, radjostacje austrjackie w specjalnych transmisjach. Ponure transmisje odbywać się mają nie później, jak w ciągu trzech godzin od chwili wykonania wyroku. Jak nam wyjaśniają, zarówno powrót do najwyższego wymiaru kary, jak zawiadomienia o wykonaniu wyroków przez radjo, uznano wprawdzie za środki bardzo drastyczne, lecz mające, wedle opinji ustawodawcy, działać odstraszająco.

Przyszłość jednak pokaże, czy podawanie tą drogą i w ten sposób szczegółów egzekucji, osiągnie swój cel. W każdym razie Austrja będzie pierwszym kra jem, który wprowadzi do radjofonji tego rodzaju makabryczną treść.

Historje niezwykłe.

—::—

MILJONY KILOMETRÓW SZYN.

oplatają stalową siecią na glob. Według statystyki francuskiej długość sieci kolejowej na całym świecie wynosi 1.2 milj. kilometrów szyn. Na 1000 km. kwadr. przypada zatem 1 km. szyn, a na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 6 i pół km. szyn.

W Europie na każde 10.000 mieszkańców wypada 8.2 km. szyn, w Ameryce 24.8 km., w Azji 1.2 km., w Afryce — 5.8 km., w Australji — 60.4 km. Sieć kolejowa w Stanach Zjednoczonych liczy 402.246 km. długości, w Rosji — 77.035 km., w Kanadzie 68.000 km., we Francji — 63.650 km., w Niemczech — 58.584 km., w Argentynie — 38.736 km., w Anglji — 34.416 km., w Brazylji — 31.736 km.

POŁYKAŁ LITERY UKOCHANEJ.

Na niezwykły pomysł odebrania sobie życia wpadł zakochany zecer jednej z drukarni w Budapeszcie, 21-letni Paweł Kon. Pogotowie zabrało go z ulicy z oznakami silnego zatrucia i odwiozło do szpitala. Tu na pytanie lekarzy, jakiej trucizny użył, odpowiedział zecer ku ich zdumieniu, iż połknął dużą ilość czcionek ołowianych. Okazało się, iż opalony amant połknął z rozpaczy wszystkie litery, stanowiącej imię ukochanej. Nie zadawalając się tą dawką, złożył zecer wiersz ku czci swej lubej i ten wiersz również połknął. Dawka była spora, gdyż wiersz liczył około 60-ciu liter.

HOTEL DLA PSÓW NA LICYTACJI.

Założony w roku 1930 w Nowym Yorku hotel dla psów został wystawiony na licytację. Hotel, urządzony zbytkownie i luksusowo, przeznaczony był dla psów, których właściciele udali się w podróż i nie chcieli zostawiać swoich brysiów bez opieki. Oczywiście lokatorami hotelu mogli być tylko wychowańcy ludzi bardzo bogatych. Pokój z pełnem utrzymaniem, usługą, opieką weterynaryjną i t. p. kosztował dziennie od 15 do 20 dolarów. Kryzys wkroczył i tutaj: zabrakło czworonożnych pensjonarjuszy.

KAWA PRZEROBIONA NA LIKIER.

Plantatorzy kawy w Brazylji nie wiedzą już co robić z tym produktem, którego cena katastrofalnie spadła na rynkach światowych. Topią tysiące worków z kawą w morzu, opalają nią lokomotywy, ale ciągle tej kawy nieszczęsnej zadużo i ceny nie chcą się podnieść. Ostatnio plantatorzy z San Salvadore wpadli na pomysł destylowania ziaren kawy i przerabiania destylitu na likier. Podobno likier jest doskonały i z nowego eksperymentu spodziewają się wynalazcy ciągnąć spore zyski.



IWAN VANDOR.

Biuralistka.

Piękna dziewczyna miała zachwycające, wąskie białe rączki, ciemne poważne oczy krucze włosy i śliczny, złocisty odcień skóry. Mężczyzna był blondynem, o niebieskich oczach. Bardzo elegancki i jeszcze bardzo młody. W tej chwili dyktował:

— „W odpowiedzi na list WPanów, z dnia... Proszę mi powiedzieć, Lilko, czy z panią doprawdy nie można pomówić poważnie?

Palce dziewczyny leżały na klawiszach maszyny do pisania. Jej głos był spokojny i zrównoważony, gdy odpowiedziała:

— Proszę mi dyktować dalej. Prosiłam tyle razy pana dyrektora, by nie nazywał mnie Lilką. Nazywam się Lili, a dla pana — panna Lili.

— Dobrze, panno Lili. Zastosuje się do tego, ale pod jednym warunkiem. Jeżeli mi pani pozwoli odprowadzić się dziś wieczorem do domu.

— To nie ma najmniejszego sensu panie dyrektorze.

— Czy będzie panią kto inny oczekiwał?

— Nie.

— Czy pani ma narzeczonego?

— Nie. Nie mam nikogo.

— A więc nie lubi mnie pani tak bardzo, że nie życzy sobie mego towarzystwa?

— I to nie, panie dyrektorze. Ale ja nie zapominam, że pan jest dyrektorem, a ja pańską biuralistką. Więc poco to wszystko? Jestem biedną dziewczyną i od wczesnej mej młodości walczę i cierpię. Więc po co?

Ale gdy wieczorem, po godzinie 7-ej wychodziła z biura, dyrektor czekał na nią.

**
*

W matowem świetle wielkiej kuli mlecznej, wiszącej u sufitu, młoda kobieta wyglądała zupełnie jak mała japoneczka. Nosiła kimono. Ale jej uśmiech był również dziwny, zagadkowy, jak to się zdarza u kobiet Dalekiego Wschodu.

Lili leżała na tapczanie eleganckiego, bogato urządzonego pokoju. Oglądała właśnie jakiś obrazek, pod którym widniał napis:

„Cereus, bogini jednej nocy. Kwiat, który rozkwita wieczorem i więdnie nad ranem."

Spojrzała zamyślona przed siebie. Po paru minutach zadzwoniła.

— Proszę mi powiedzieć, czy pan dyrektor zapowiedział przybycie na kolację?

— Nie, łaskawa pani — **służący** pochylił się w niskim ukłonie — Pan dyrektor nie telefonował.

— Dziękuję...

Pani Lili spojrzała na zegarek. Dochodziła dziesiąta. Zerwała się z tapczanu i zaczęła się szybko ubierać. Zarzuciła płaszcz i już była na schodach, gdy zetknęła się oko w oko ze swym mężem.

— Dokąd idziesz, Lili? — zapytał zaskoczony dyrektor.

— Zaczerpnąć świeżego powietrza.

— Teraz, o 10-ej, sama? Masz wcale mądre pomysły. Proszę cię, wróć.

Jego głos brzmiał rozkazująco, zimno. Bez słowa weszli oboje do mieszkania.

— Dokąd zamierzałaś pójść? — zapytał jeszcze raz mąż. — Czy nie uważasz, że służba mogłaby sobie coś złego pomyśleć? Zmieniłaś się bardzo w ostatnim czasie Lili.

— Bardzo możliwe. Wszystko się zmieniło, więc i ja musiałam się zmienić, tak jak zresztą i ty się zmieniłeś.

— A cóż się zmieniło? — zapytał mąż nerwowo.

— Nasze serca. Początkowo twoje, a później moje. Powiem ci szczerze. Źle się czuję w tem mieszkaniu. Może cię to zdziwi. Z pewnością tego nie zrozumiesz. Ja, która musiałam ciężko walczyć o kawałek chleba, dziś noszę jedwabne pyjamy wspaniałe stylowe suknie, gronostajowy płaszcz, jadę własnem autem, przyjmuję jako twoja żona, eleganckich gości. A mimo to źle się tutaj czuję.

— To doprawdy dziwne. Ożeniłem się z tobą, dałem ci wszystko, co mogłoby zadowolnić każdą kobietę, a ty jesteś niezadowolona...

— Tak. Gdyż dając mi tak wiele, zabrałeś mi rzecz może najważniejszą. Posłuchaj mnie. Przypomnij sobie czem ja byłam, nim przekroczyłam próg twego domu. Byłam samodzielnym, odważnym, dumnym człowiekiem. Spełniłam swój obowiązek i miałam przeświadczenie, że jestem użyteczną jednostką. Byłam wolnym, dumnym człowiekiem. A teraz...

Jej usta zadrgały spazmatycznie.

— Teraz obawiam się rozmawiać, gdyż boję się, że powiesz, iż nie mówię właściwie. Boję się podnieść rękę, gdyż być może moje gesty nie są dość wytworne. Obawiam się mieć jakiekolwiek życzenie, gdyż być może życzenie to wyda się wszystkim śmieszne. A ty ciągle spoglądasz na mnie tak uważnie i surowo, jakgdyby z niczego nie był zadowolonym.

— To jest przesada...

— O, nie. Ty wychowujesz mnie i ja żyję w ciągłej obawie, że nie umiem cię zadowolnić. Jestem złą, niepojętą uczenicą. Nie rozumiesz mnie. Ja czuję, że w tym domu nic nie znaczę. Twoi służący, którzy mają do czynienia z bardzo wytwornymi ludźmi... kto wie, czy nie śmieją się ze mnie, widząc, jak chcesz gwałtem nauczyć mnie arystokratycznych manier. A twoja surowość, twój brak wyrozumienia, sprawiają, że żyję w wiecznej obawie i wiecznym lęku. Ta atmosfera mnie zabija.

— Ależ Lili...

— Nie przecz. Tak jest. I co najgorsze, dawniej wszystko mówiłeś mi z uśmiechem. I dlatego było mi dobrze i starałam się zrozumieć cię. Pamiętasz, że mi się to udawało. Dziś nic nie widzisz, tylko moje błędy. Nie chcesz nic widzieć, poza moimi błędami. A wiesz, czemu się tak stało? Gdyż przestałeś mnie kochać. Kwiat Cereus rozkwita wieczorem, a rano już więdnie. W twem sercu rozkwitł kwiat Cereus i zmarł. I to jest konsekwencja, gdy mąż jest zbyt bogaty, a żona zbyt biedna. Ja tu dłużej nie wytrzymam...

— Więc czegóż chcesz właściwie?

— Nic... a właściwie jednak... Ja chcę powrócić... do maszyny do pisania.

Tłum. Les.

Za 100 lat może zabraknąć węgla i nafty.

Zapasy bogactw naturalnych zmiejszają się. — Człowiek musi przeniknąć do centrum naszego globu

Fantazje Juljusza Vernego — rzeczywistością.

W jednej z fantastycznych powieści genjalnego wizjonera naszych czasów Juljusza Verne znajdujemy opis podróży do środka ziemi. **Jest rzeczą wysoce interesującą jak niemal w każdej dziedzinie sprawdzały się fantazje Vernego.**

Oczywiście w mniej frapujących okolicznościach, ale treść rzeczy była wszędzie ta sama. I gdy chronologicznie śledzić będziemy za wszystkiem co Varne pisał i jak wyobrażał sobie przyszłe o b l i c z e ś w i a t a, dojdziemy do niewątpliwego przekonania, że zdołał on przewidzieć niemal wszystko, na co dziś, już bez śladu zdumienia czy podziwu, spoglądamy.

Ludzie opuszczają się coraz głębiej do środka ziemi. Ryją w niej jak krety, systematycznie posuwając się wgłąb. Nie jest to jednak podróż fantastyczna, Czynią to, zmuszeni życiową koniecznością. **Nie zważają, że na każdym kroku piętrzą się nieprzezwyciężone przeszkody. Te przeszkody są stopniowo usuwane. Ale kto wie, czy nie nastąpi dzień, gdy człowiek już dalej posunąć się w głąb ziemi nie będzie w stanie?**

Człowiek musi przenikać do centrum naszej gleby. Od tego zależy niemal życie na ziemi. Na przestrzeni niewielu wieków człowiek burzył i niszczył bogactwa mineralne, które przyroda skoncentrowała na powierzchni naszej planety lub w górnych warstwach ziemi. To niszczenie nie mogło pozostać bez śladu. Wyczerpują się źródła energji, wyczerpują się pokłady węgla i nafty oraz minerałów.

Trzeba szukać niżej, głębiej. W przeciwnym razie grozi zubożenie, degradacja, upadek i zdziczenie ludzkości.

Nie są to bynajmniej próbne balony alarmowe. Dopiero niedawno obliczono, z największą troską i skrupulatnością, **jak długo ludzkość może być spokojna, kiedy nastąpi ten tragiczny moment, gdy człowiek nie będzie już mógł wydobyć z ziemi tego wszystkiego, co potrzebne jest dla życia społeczeństw.** I horoskopy wypadły smutnie.

Stwierdzono, że WĘGLA W KOPALNIACH NAJGŁĘBIEJ WIERCONYCH, DO 1800 METRÓW, STARCZY, PRZY WSPÓŁCZESNEM TEMPIE WZROSTU PRODUKCJI NAJWYŻEJ NA 150 LAT.

Jeśli warunki życia na ziemi spowodują wzrost tempa produkcji wyższy — wówczas może zabraknąć węgla już za 70—80 lat. **KOPALNIE NAFTY NA CAŁYM ŚWIECIE WYCZERPANE ZOSTANĄ DEFINITYWNIE W CIĄGU 100 LAT.**

A tymczasem inne źródła energji nie mogą zaspokoić wszystkich potrzeb. **Energja wodospadowa (t. zw. biały węgiel) może dostarczyć po zupełnem wykorzystaniu, zaledwie 60 procent tej energji, jaką dziś ma ludzkość z węgla i nafty.** Z drugiej strony, jeśli będziemy rozpatrywali te sprawy nie z punktu widzenia ogólno-oświatowego, lecz tylko europejskiego, u nas ta sprawa przedstawia się daleko tragiczniej.

I kto wie czy ludzkość nie będzie zmuszona przenieść w przyszłości swe główne formy produkcji z Europy do Ameryki, do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Azji i Afryki? Kto wie czy ciepłe kraje, które były kolebką ludzkiej cywilizacji nie staną się centrami cywilizacji nowej, a kraje o klimacie umiarkowanym będą musiały się wyludnić i zamienić w pustynie?

Brzmi to tak fantastycznie, że wydaje się aż nieprawdopodobne. Gdy tymczasem nie są to hipotezy teoretyczne, stawiane przez ludzi, którzy zbyt daleko chcą spoglądać w przyszłość. Te badania — to przedmiot największej pracy i największej troski uczonych, którzy **chcieliby zapewnić światu przyszłość i w trakcie swych badań spostrzegą rzeczy smutne, tembardziej smutne, że są one nieuniknione.**

Takie same wieści nadchodzą od badaczy bogactw mineralnych ziemi. Już w roku 1910 międzynarodowy kongres geologiczny w Sztokholmie zaniepokoił się poważnie **wyczerpywaniem się zapasów rudy żelaznej w ziemi.**

Ale wówczas były to niepokoje raczej teoretyczne. Domyślano się wielu rzeczy, jednakże środki techniczne nie pozwalały zbadać tego tak dokładnie jak obecnie. **A najnowsze badania dały takie same rezultaty, jak badania zapasów węgla i nafty. Gdy zabraknie żelaza — jak będzie można budować maszyny, a w szczególności maszyny elektryczne?** A jeśli tych maszyn nie będzie można zbudować, to przecież nie będzie można wykorzystać również „białego węgla“, który ma nam w pewnym stopniu zastąpić paliwo naturalne.

Więc jeśli grozi nam wyczerpanie się wszystkich bogactw naturalnych do głębokości 1800 metrów pod powierzchnią ziemi, być może w takim razie będzie można opuścić się jeszcze niżej. Może głębiej znajdują się jeszcze bogate, niewyzyskane bogactwa naturalne?

Możliwe. Ale technika współczesna, która wzniosła się na tak znaczną wysokość, która zaczęła nawet tworzyć rzeczy, mogące uchodzić za cuda — jeszcze nie jest w stanie pozwolić człowiekowi przeniknąć głębiej do środka ziemi. Podróż którą tak łatwo wyobraził sobie Juljusz Verne, w gruncie rzeczy jest tak trudna, że przed jej wykonaniem kapituluje genjusz ludzki.

Być może technika pójdzie naprzód. Dokonała ona już tak niezwykłych rzeczy, że łudzimy się nadzieja, że dokona jeszcze większych. Jeśli jednak to nie nastąpi — ludzkości grożą katastrofalne kataklizmy. Gdy zastanowimy się i zdamy sobie sprawę, czem grozi ludzkości brak węgla, nafty i żelaza, pojmiemy troskę uczonych, którzy pracują gorączkowo nad tem, by odwrócić klęskę, jaka grozi światu.

Prof. inż. Trascott.

„Karty wizytowe“, które ważą 10 tysięcy funtów.

Niezwykły figiel spłatano angielskiemu uczonemu.

W Londynie zatrzymał się w tych dniach przed elegancką willą w dzielnicy Hyde - Parku samochód ciężarowy, który przywiózł — gratulacje. Przyjaciele właściciela willi, profesora i znawcy samakrytu, Miller'a, zdobyli się na spłatanie uczonemu figla w stylu angielskim. Polecili oni wyciąć na 3-ch ogromnych blokach granitowych napisy w sanskrycie i **zawieść ten** ładunek do willi profesora.

Odpowiednio instruowani — i wynagrodzeni — tragarze nie dali się odwieść służbie profesora od wykonania polecenia i wyładowali wszystkie trzy bloki w ogrodzie przed willą.

Profesor wpadł z początku w gniew ale złagodniał wkrótce, gdy, przyjrzawszy się bliżej napisom na blokach, stwierdził, iż zawierają one zredagowane prawidłowo w sanskrycie życzenia z powodu 60-tej rocznicy jego imienia.

Oryginalne i niezwykłe w swoim rodzaju „karty wizytowe“ ważą zgórą 10.000 funtów ang. i są jedynym z pewnością okazem tak ciężkich gatunkowo gratulacyj.

Dowcip się udał, kosztował coprawda sporą sumę, ale zato cały Londyn mówi dziś o autorach wyczynu i o gratulancie.

Or.

Czy można fotografować myśli

Jedni twierdzą, że tak, inni kategorycznie temu zaprzeczają.

Czy można fotografować zjawiska niematerjalne? Myśli ludzkie naprzykład? Z odpowiedzią twierdzącą wystąpił Francuz, major Darjet. Wystąpił zresztą niegosłownie, **załączając gruby tom, w którym zobrazował i zesumował wyniki swoich eksperymentów w tej dziedzinie.** W książce majora Darjet znajdują się odbitki fotograficzne dość mgliste w zarysach, przedstawiające różne przedmioty, jak **laskę, parasol, książkę, nożyczki etc.**

Jak opowiada autor, zamykał on osoby usposobione do odbierania wrażeń w ciemnej kamerze i skłaniał je do intensywnego myślenia przez pewien czas o pewnym określonym przedmiocie: Przed medjum znajdowała się jednak w tym czasie bardzo subtelna i czuła klisza fotograficzna. Klisza ta, po seansie wyświetlona, **wskazywała zarysy przedmiotu, o którym medjum intensywnie myślało.** Nie wszystkie eksperymenty wypadły pomyślnie, ale udanych naliczył major Darjet około setki.

Eksperymenty Darjeta wywołały sensację, rzecz prosta, i w Wiedniu przystąpił do analogicznych prób p. Farchow. Świat naukowy zapatruje się jednak sceptycznie na eksperymenty p.p. Darjet i Farchowa. Aczkolwiek uczeni nie zaprzeczają możliwości promieniowania energji myślowej, **kwestjonują jednak fakt, iż promieniowanie to miałoby przybierać formy i kształty wizjalne takie, jakiemi je widzi nasze oko,** a więc nie myśl, nie proces myślowy, lecz proces optyczny.

Kwestja nie jest zresztą jeszcze przesądzona, gdyż znaleźli się i obrońcy hipotezy Darjet'a, którzy opierają się na doświadczeniach prof. Berger'a, stwierdzających, że **u podstawy procesu myślenia ludzkiego leżą zjawiska elektromagnetyczne,** wywołując fale tegoż samego rodzaju.

Tragedja Wiliama Foxa.

Nowa powieść rewelacyjna Uptona Sinclaira.

W gabinecie znanego pisarza amerykańskiego Uptena Sinclaira widziano przez dłuższy czas pewnego starszego pana. Przychodził on codzień rano, przynosząc ze sobą grubo wypchaną teczkę, w której znajdowały się **rozmaite zapiski, korespondencja, dokumenty i taśmy filmowe.** Mężczyzna ów spędzał u Sinclaira długie godziny, opowiadając mu koleje swego życia. Wszystkie zwierzenia jego spisywała maszynistka, która nawet pewnego dnia **zasłabła z wycieńczenia.** Opowieść tego pana trwała półtora miesiąca. W rezultacie zwierzeń tych i zapisków, **Upton Sinclair napisał nowe wielkie dzieło pod tytulem „Tragedja króla filmowego — Wiliama Foxa“.**

Dzieje amerykańskiego magnata filmowego są rzeczywiście niezwykłe. Karjerę, swą rozpoczął on **jako dziesięcioletni chłopiec, sprzedając cukierki w parku** miejskim. Po kilku latach założył on niezwykłe „przedsiębiorstwo“. Nabył kilka starych parasoli i wynajął młodszych od siebie chłopców, którzy **urzędowali“** przed teatrami. W deszczowe wieczory oferowali oni opuszczającym teatr odprowadzenie od wyjścia z teatru do auta. Za drobną tę usługę chłopcy pobierali po 20 centów. Interes prosperował wyśmienicie. Z uzbieranych w ten sposób pieniędzy **Fox założył sobie restaurację.**

Dzięki niezwykłej wprost oszczędności, zdołał on uzbierać znaczną sumę. Gdy pojawiły się pierwsze aparaty kinowe, **Fox miał już 50.000 dolarów, za** które wybudował pierwsze kino. Wkrótce zaczął budować ich coraz więcej. Założył nawet własne atelier filmowe, i **sam pisał scenarjusze.** Potem skupował scenarjusze od rozmaitych grafomanów i produkował filmy.

W ciągu 10 lat, Fox stał się właścicielem kilkudziesięciu willi i domów w New Yorku, San Francisco i innych.

Pewnego dnia dowiedział się on o **śmierci Markusa Lwa, właściciela największego pakietu akcji wytwórni Metro.** Telegraficznie zaproponował wdowie nabycie tych akcji. Pani Lew zażądała **50 miljonów dolarów.** Fox zapożyczył się i nabył akcje, stając się **właścicielem największej wytwórni.**

I wreszcie nadszedł dzień 24 października 1929 roku. Śpiącego spokojnie Foxa obudził ostry dzwonek telefonu. To adwokat jego donosił o wielkim krachu giełdowym na giełdzie newyorskiej. W ciągu kilku dni Fox musiał wypłacić **13 miljonów dolarów.** Zapożyczył się znów na 40 miljonów, ale sumy tej nie mógł spłacić. Bankierzy ustanowili kontrolę nad wytwórnią jego. Fox zbankrutował. **W ciągu jednego dnia stracił on cały z takim trudem zdobyty majątek.**

Rozmaitości ze świata.

FREKWENCJA PUBLICZNOŚCI W MUZEACH FRANCUSKICH.

Rząd francuski ogłosił ostatnio statystykę frekwencji publiczności w muzeach francuskich w roku 1932. Na pierwszem miejscu, jeśli chodzi o liczbę zwiedzających, stoi muzeum Louvre'u, w którem dochód z biletów wstępu wyniósł 565.000 frs. Następnie idą kolejno: Mont Saint-Michel, pałac w Wersalu, Arc de Triomphe de l'Etoile w Paryżu, Panteon, zamek w Pau, pałac de Fontainebleau, wieże Notre-Dame, muzeum Cluny, oraz muzeum powozów w Compiegne. Większa stosunkowo ilość zwiedzających w odległych zamkach i w pałacach, niż w muzeach paryskich tłomaczy się znacznem rozpowszechnieniem wycieczek automobilowych i autokarowych.

500.000 UDERZEŃ RAKIETĄ ROCZNIE.

Znany tenisista - zawodowiec, Najuh, dokonał ostatnio interesujących obliczeń z dziedziny białego sportu. Otóż podczas swego ostatniego meczu w Stockholmie zarejestrował 500 uderzeń rakietą w ciągu jednej godziny. Ponieważ grywa on przeciętnie cztery godziny dziennie i 250 dni w roku, wykonywa przeto rocznie — 500.000 uderzeń rakietą. Najuch gra już w tenisa od lat 27-miu, a więc dokonał 13.500.000 rzutów piłką. Ponadto oblicza on, iż w swej karjerze sportowej zużył 80.000 piłek i 700 rakiet.

MINIMUM WYCZYNÓW SPORTOWYCH.

Aby być dobrym żołnierzem w Anglji, trzeba być jednocześnie dobrym sportowcem. Ostatnio angielskie War-Office wydało okólnik, w którym określa konieczne minimum sprawności sportowej żołnierzy. Dobry grenadjer powinien przebiegać przestrzeń 100 metrów w 13 sekund (rekord światowy 9 i pół sek.), przejść milę w 6 i pół minuty (4 min. 10 sek.), skakać na wysokość 5 stóp i 8 cali (6 stóp 8 i pół cala), na odległość 13 stóp (16 stóp i pół cala), oraz rzucać na odległość 20 metrów ciężar 16-funtowy.